

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisy niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)

Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 57

BYDGOSZCZ, piątek dnia 11 marca 1938 r.

Rok XXXII.

Malowanie diabła na ścianie.

Nie można twierdzić, aby pakt czterech wykombinowany przed dwoma laty przez Mussoliniego był anielskim pomysłem. Idea poddania Europy dyktawom czterech mocarstw Anglii, Francji, Niemiec i Włoch oznacza nie innego tylko **wydanie całego wschodu na łup Niemiec, a basenu naddunajskiego i Bałkanów Włochom.**

Polska polityka sprzeciwiła się paktovi czterech z punktu niezwykle energicznie. Na postawienie nas poza nawias Europy nie mógł się zgodzić ani Beck, ani nikt z jego największych wrogów. Zwyciężyliśmy wówczas całkowicie. Pomysł został pogrzebany. Dziś jednak rozlegają się znów szepty o możliwości jego zmartwychwstania. Mówi się, że Beck po to pojechał do Rzymu, aby unicestwić w zarodku to odrodzenie.

Pakt czterech był ideą zbyt „piękną“, aby mógł być urzeczywistnioną. I dziś nie jest inaczej. Szanse realizacji są więcej niż nikłe. Z czterech partnerów przynajmniej trzech będzie miało bardzo wielkie zastrzeżenia.

Pozornie możnaby uzyskać zgodę Anglii. Chamberlain ratuje w swym mniemaniu pokój, wchodząc w układy tak z Włochami jak z Niemcami. Nie oznacza to jednak, że Anglia podpisze tym państwom weksel in blanco na wschód i południowy wschód Europy. Anglicy są zbyt dobrimi kupcami, aby mogli robić takie interesy. Poza tym musieliby się na coś zdecydować. To też nie leży w ich zwyczaju. Angielska dyplomacja uważa za szczyt rozumu nie mówienie ani „tak“ ani „nie“ i odwołanie decyzji jak najdłużej, aby móc „czekać i patrzeć“ (wait and see). Anglicy przystępując do paktu czterech dawaliby Niemcom i Włochom bardzo dużo, otrzymując w zamian głośne przyrzeczenia pokojowe. **To nie jest interes!**

Nie może się zgodzić na pakt czterech Francja. Jest ona obecnie bardzo osłabiona na terenie dyplomatycznym. Pakt z Sowietami ciężcy zaczyna politykom francuskim jak kamień młyński na szyi. Stalin wyrzyna co najcięższych współpracowników i idzie równym krokiem ku jakiejś kontrewolucji czy zupełnej anarchii. Taki sojusznik jest **nie tylko nic nie wart jako pomoc, ale stanowi najgorsze obciążenie z każdego punktu widzenia, poczynając od moralnego, kończąc na wojskowym.**

W takich warunkach Francja musi bardzo na swego sojusznika narzekać, musi się oglądać za zastąpieniem go innym, **ale nie może go już dziś ani jutro rzucać na pożarcie Niemcom i Japonii.** Nie może również wyłączać ze sfery swych zainteresowań Polski. W myśl paktu czterech musiałaby się zgodzić albo na rewizję polskich granic zachodnich, albo też na poddanie Polski takim wpływom Berlina, które by **umczyliwily wyprawę i na Rosję i jednocześnie na Czechosłowację.** Taka polityka byłaby ze strony Francji **czystym samobójstwem.**

Nie wydaje się, aby Niemcy mogli być uszczęśliwione paktem czterech. Musiałoby przeprowadzić jakieś rozliczenie z Włochami, które by pokrzyżowało wszystkie ich dotychczasowe wysiłki. Trzecia Rzesza, która stara się przez cztery lata o dobre stosunki z Polską i czyni wszystko, co potrafi, dla uzyskania „Anschlusu“ z Austrią, **nie może z dnia na dzień przenieść ca-**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Szczera przyjaźń między Polską i Włochami

Beck jedzie samolotem pilotowanym przez Mussoliniego.



Minister Beck w Rzymie.

Minister Beck składa wieniec przepasany wstęgą o barwach Virtuti Militari na grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie.

Rzym, 10. 3. (PAT). W wyniku rzymskich rozmów ministra Becka ogłoszono wczoraj wieczorem następujący komunikat:

W kilkakrotnych **serdecznych rozmowach**, jakie Duce i minister spraw zagranicznych hr. Ciano mieli z ministrem spraw zagranicznych Polski plk. Beckiem, dokonano **przyjacielskiego przeglądu rozmaitych problemów polityki ogólnej** oraz dotyczących obu krajów, przy czym stwierdzono ku wzajemnemu zadowoleniu **zbieżność poglądów obu rządów.** Postanowiono kontynuować wymianę informacji i punktów widzenia normalną drogą dyplomatyczną i potwierdzono zamiar kontynuowania i rozwoju na polu politycznym, ekono-

micznym i kulturalnym **dziela szczerej i serdecznej współpracy między Włochami a Polską, na podstawie wspólnych interesów i wspólnej woli porządku i pokoju.** (Komunikat nie podaje nic konkretnego ale zredagowany jest w słowach wyjątkowo silnie podkreślających sympatie wzajemne obu stron — red.).

Rzym, 10. 3. (PAT). Wczoraj rano min. Józef Beck w towarzystwie wicedyrektora departamentu politycznego p. Potockiego oraz attaché wojskowego w Rzymie mjr. Niewęglowski udał się **do miasta lotniczego Guidonia**, będącego centrum doświadczeń lotniczych. W Guidonii powitał ministra Becka minister lotnictwa gen. Alle, oraz podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Bastianini i dyrektor ośrodka lotniczego Ferrari, który oprowadzał gości. Najpierw zwiedził min. Beck warsztaty i pracownie aeronautyczne, potem halę wzorów i modeli samolotowych i obecny był przy próbnym locie małego hydroplanu na sztucznym kanale długości 500 m. Następnie minister zwiedził kolejno salę badań stratosferycznych, po czym udał się na lotnisko, gdzie był obecny przy popisach aparatów bombardowych i akrobatycznych. Po wylądowaniu lotnicy włoscy m. in. **Bruno Mussolini i inni uczestnicy lotu przez Atlantyk przedstawieni byli min. Beckowi**, który gratulował im pięknych sukcesów. Następnie minister oglądał najnowsze typy samolotów posługiwych, stratosferycznych i bombardowych. O godz. 13,30 gen. Alle podejmował min. Becka śniadaniem.

O godz. 14,10 przybył do Guidonii szef rządu Benito Mussolini i zaprosił gości do swego samolotu pasażerskiego typu Savoia Marchetti S. 73. W mgnieniu oka szef rządu przywdział ubiór pilota, po czym w samolocie jego zajęli

kolejno miejsca min. Beck, wicemin. Bastianini, gen. Alle, wicedyr. Potocki i mjr. Niewęglowski. O godz. 14,18 samolot, **pilotowany osobiście przez Mussoliniego, wyruszył z lotniska** i skierował się ku górcom sabińskim, okrążywszy je w kierunku południowym i znikł z horyzontu. Lot trwał **godzinę i 8 min.** Samolot, kierowany przez Mussoliniego, okrążył błota pontyjskie, przelatując kolejno nad wszystkimi miastami, zbudowanymi na osuszonym terenie błotnistym, po czym skierował się ku wybrzeżu morskemu na Ostię i okrążył Rzym powrócił do Guidonii o godzinie 15,26. Min. Beck pożegnał się następnie z premierem Mussolinim i odjechał w towarzystwie amb. Bastianiniego do Rzymu, zaś premier Mussolini powrócił do pałacu weneckiego.

Ciano przyjedzie do Polski.

Rzym, 10. 3. (PAT) Wczoraj wieczorem minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął dziennikarzy polskich. W rozmowie z nimi hr. Ciano oświadczył, że został przez min. Becka zaproszony do Polski i że **zaproszenie to przyjął.**

Przerwanie frontu czerwonych.

Salamanka, 10. 3. (PAT) Wczoraj rano rozpoczęło się natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim. Natarcie było do ostatniej chwili trzymane w absolutnej tajemnicy i zostało starannie przygotowane przez naczelne dowództwo w Salamance. Dzięki efektowi całkowitego zaskoczenia już we wczesnych godzinach popołudniowych, **front wojsk rządowych został przerwany na szerokości 92 km.**

Na niektórych odcinkach wojska gen. Franco posunęły się o 18 km w głąb ugrupowania przeciwników, którzy w pierwszej fazie natarcia stawili dość poważny opór, lecz następnie wycofali się w nieładzie, **pozostawiając setki jeńców i liczną zdobycz.**

Wielka ofensywa gen. Franco.

Saragossa, 10. 3. (PAT) Dziś rano wojska gen. Franco posunęły w Aragonie do natarcia na froncie szerokości 72 km.

Walki nad Żółtą Rzeką

Szanghaj, 10. 7. (PAT). Wojska japońskie skoncentrowane są obecnie nad Żółtą Rzeką, nawprost m. Szeszui. Wedle ostatnich doniesień, Japończycy po trzydniowym intensywnym przygotowaniu artyleryjskim zniszczyli chińskie stanowiska obronne na południowym brzegu, zdołali **przerzucić pontony i przeprowadzić 900 strzelców z 20 czołgami.**

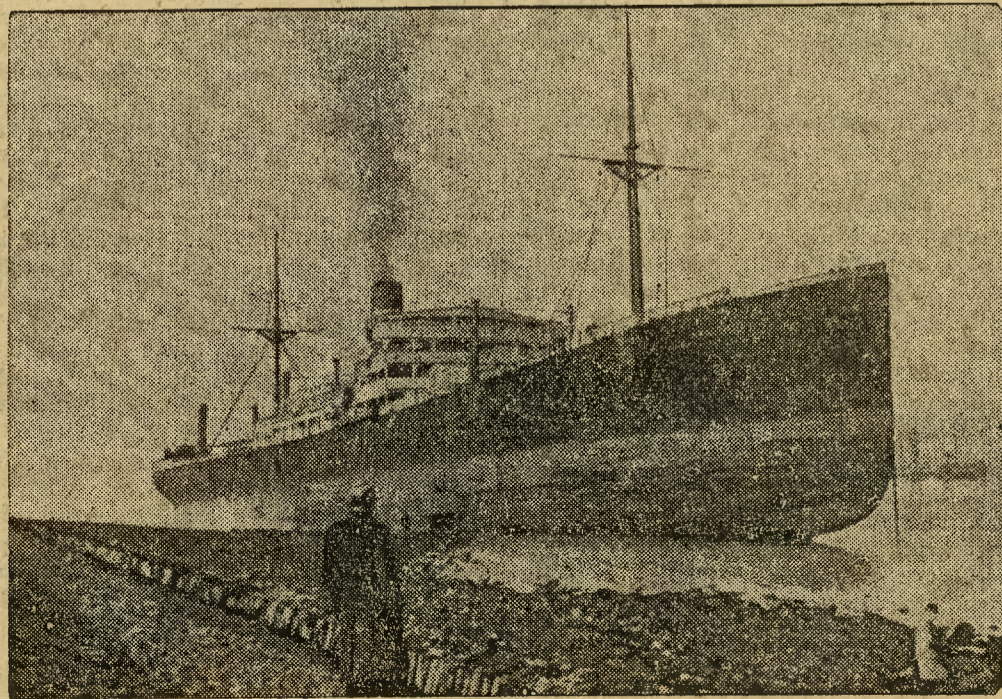
Chińczycy wysadzili w powietrze tamę i **prad porwał most pontonowy.** Wielu żołnierzy chińskich i japońskich zatonęło.

P. premier w obronie Z. N. P

obiecł skonfiskować „Falangę“.

Warszawa, 10. 3. (PAT). Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 9 marca senatorkę Stefanię Kudelską oraz następnie delegację **Związku Nauczycielstwa Polskiego** w osobach: prezesa Nowickiego i Jędrusika. Przedmiotem interwencji delegacji było ukazanie się w numerze „Falangi“ z dnia 22 lutego hr. fotomontażu na 1-ej stronie, mającego na celu poniżenie godła „Z.N.P.“. P. premier, uważając, że jest to godło drogie dla rzeszy nauczycielstwa polskiego, **przychylił się do wniosku, aby skonfiskować wyżej wspomniany numer „Falangi“.**

Statek na mieliźnie.



Francuski statek towarowy „Bangkok“, jadąc do Antwerpii, znalazł się wskutek mgły w pobliżu Westerschelde na mieliźnie na samym brzegu morza.

Malowanie diabła na ścianie.

(Ciąg dalszy).

lej swej polityki podszewką do góry, zrezygnować z Austrii i uderzyć na Polskę, czy też wymusić na nas jakąś romantyczną wyprawę po złote runo sowieckie, złożone ze źle działających fabryk i niedożywionych lecz zdemoralizowanych mas ludzkich.

Nie zdaje się również, aby obecnie Mussolini mógł wierzyć w ten pakt. W momencie, gdy się stara o uznanie swego panowania nad Abisynią, o niewycofywanie swych „ochotników“ z Hiszpanii, gdy rozbudowywuje swą flotę i nowe dla niej punkty oparcia jak np. Pantellaria (na pół drogi między Sycylią i Afryką), gdy podburza świat arabski przeciw Anglii, czyż może marzyć, że Anglia z Francją dadzą mu do tego umocnienie wpływów nad Dunajem i zmusić potrafią Hitlera do pogodzenia się z taką polityką?

Mussolini jest politykiem trzeźwym, nawet przeraźliwie trzeźwym. Jeśli dziś znajduje się w konieczności zaszachowania swego zbyt potężnego sojusznika niemieckiego, uczynić to może snadniej przez stworzenie osi Rzym—Wiedeń—Budapeszt—Warszawa, czy choćby tylko Rzym—Budapeszt—Warszawa tworząc w ten sposób blok 80 milionów ludzi, którzy by się tak łatwo nie dali zjeść w kaszy Hitlerowi.

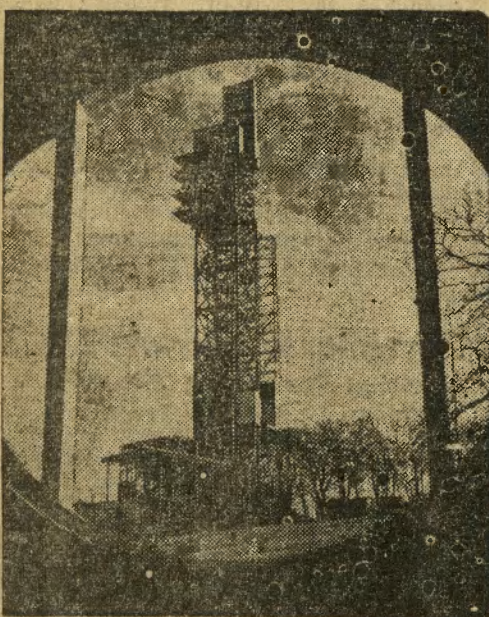
Mówi się jeszcze, że pakt czterech może być zamieniony na pakt pięciu przez włączenie Polski. Nie moglibyśmy się na to zgodzić. Naszym hasłem jest „nie o nas bez nas“ i „nie o nich bez nich“. Polska w ramach paktu pięciu byłaby właściwie z uwagi na swe położenie geograficzne tylko członkinią osi Rzym—Berlin i przez swe wywyższanie się do kategorii wielkich mocarstw, narzucających innym swą wolę, — **pozbawiona swych naturalnych sojuszków z mniejszymi państwami jak w pierwszym rządzie z Rumunią i państwami nadbałtyckimi.**

W ramach paktu pięciu moglibyśmy być szybko zmuszeni do marszu na Moskwę. Nasza polityka jest zbyt pokojowa, aby się mogła dać skusić takimi możliwościami. Mamy dość kłopotów z rozbudowywaniem naszej gospodarki! Pakt czterech jest w chwili obecnej tylko diabłem malowanym na ścianie. Szanse jego są żadne. Stałe porozumienie dwóch wielkich haves (posiadających) z dwoma not haves (nieposiadającymi) na zasadzie, że pierwsi będą się przyglądali ucztowaniu drugich na trupie Rosji (może Polski) i państw naddunajskich, jest zupełną niemożliwością.

Jeśli, co nie jest przecież zupełnie wykluczonym, ta idea obją się jeszcze po głowie Mussoliniego, miejmy nadzieję, że Beck w ciągu trzydniowej wizyty potrafi wytlumaczyć Włochom, że od paktu czterech jest lepsze współdziałanie z Polską w imię wzajemnej reasekuracji i obrony swych interesów w obliczu zbyt szybko narastającej potęgi Niemiec.

St. Strąbski.

Anglia przygotowuje wystawę imperiałą.



W Glasgow trwają przygotowania do wielkiej wystawy imperium brytyjskiego, która w dniu 3 maja br. otworzy uroczyste król Jerzy VI.

Senat o sprawach wewnętrznych.

Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce mimo umów i zapewnień nie mają równych praw.

Czy winni samosądu w Wilnie poniosą karę? — Polska traci Wołyń.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Dyskusja w senacie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych była dość ożywiona. Sprawozdawca sen. Kleszczyński wyliczył rządową listę jego „grzechów“. Zwraca on uwagę, że **sprawa doboru ludzi w administracji pozostawiała bardzo wiele do życzenia** i nie też dziwnego, że na stanowiskach starostów zaszły tak liczne zmiany.

Strajk chłopski, bo o tym ciągle się mówi w sejmie i senacie, nie miał podkładu ekonomicznego, lecz wręcz miał on tło polityczne. **Ministerstwo**

wydało szereg zarządzeń bądź to niewłaściwych, bądź też zbyt ostrych, co przyczyniło się do zaozgonienia sytuacji. One doprowadziły niepotrzebnie do rozlewu krwi i do wielkiego rozgoryczenia szerokich mas chłopskich.

Wielką bolączką jest nieuregulowana sprawa prasowa. **Konfiskaty zależą od osobistych poglądów panów cenzorów, są one dowolne zupełnie.** Parlament już dość długo upomina się o wydanie nowej ustawy prasowej.

watelom praw konstytucyjnych i możliwości współzycia i współtwórczej pracy.

Niemcom nie podoba się ustawa o pasie granicznym.

Sen. Hasbach odpiera zarzut, jakoby Niemcy masowo kupowali ziemię na Wołyniu. A nawet gdyby Niemcy istotnie kupowali ziemię, czy byłby powód do alarmu, pyta on. Nie, gdyż uważamy, że **mamy do tego takie samo prawo, jak inni obywatele polscy.** (Głos: Jak Polacy w Niemczech).

Nast. sen. Hasbach opowiada następującą historię: Zjednoczenie niemieckie w Bydgoszczy otrzymało 5 marca br. od pewnego profesora z Lipska list, przeznaczony dla niemieckiego Zw. Szkolnego w Bydgoszczy. **Koperta nosiła ślady otwarcia.**

Sen. Wiesner, reprezentujący kierunek hitlerowski, specjalnie omawia ustawę o pasie granicznym. Jest ona najsurowszą, jaką kiedykolwiek państwo wydało (przyp. red: znamy surowsze ustawy, np. wysiedlanie Polaków z Niemiec, komisję kolonizacyjną za czasów dawnych, a obecnie masowe zmienianie nazwisk Polaków w Niemczech, gwałcenie sumienia ludności polskiej itd.).

Sen. Wiesner uważa, że **ludność niemiecka spełniła zawsze swój obowiązek wobec państwa polskiego i dlatego protestuje przeciw podejrzywaniu jej o wrogi stosunek do Polski.** Niemcy podadzą dłoń każdemu, kto dąży do spokoju i pracy w państwie. Domaga się więc nowelizacji ustawy o pasie granicznym.

Polskie matki nie będą rodzic małych Niemców.

Na wywody senatorów niemieckich zabrał głos w odpowiedzi sen. Jeszke. Oświadcza on, że oficjalna polityka polska w dniu 5 listopada ub. roku postawiła zasadę wzajemności. Być może **niestosowanie tej zasady byłoby wygodniejsze niekiedy dla mniejszości niemieckiej w Polsce, bo są takie dziedziny, które nie znajdują odpowiednika po stronie niemieckiej.** Polacy w Niemczech nie mają swej reprezentacji parlamentarnej. Omawiając ostatni kongres ludności polskiej w Niemczech, stwierdza, że dotychczas zmiany kursu w stosunku do ludności polskiej nie ma! Ludność polska wyraźnie tam zadokumentowała, że **nie pomogą żadne zakusy, aby polskie matki rodziły małych Niemców.** Na kongresie jednak nie o wszystkim mówiono, bo są takie rzeczy, o których Polak w Niemczech nawet marzyć nie może.

Niemcy w Polsce mają za dużo ziemi.

Nie można każdego parcelowanego majątku niemieckiego na Pomorzu traktować, jako krzywdy. **Wielka własność na Ziemiach Zachodnich jest nieproporcjonalnie wysoka liczebnie.** W województwie poznańskim w r. 1919 własność niemiecka stanowiła 36%, a w r. 1937 spadła zaledwie o 2%. Na Pomorzu w r. 1919 było 60%, a obecnie jest jeszcze 55% własności niemieckiej. **Czyż jest rzeczą normalną, by tak znikoma ilość ludności niemieckiej na Pomorzu posiadała więcej, niż połowę ziemi?** Wiemy, że istnieje jeszcze parcelacja dobrowolna. Obywatele niemieccy tego obowiązku obywatelskiego wcale nie spełniają (sen. Wiesner: chcemy). Na to czekamy (sen. Wiesner: ale pod warunkiem, że nasi ludzie także dostaną parcelę).

Kongres Polaków w Berlinie nie stosował tych metod, jakich używają przedstawiciele niemieccy w naszym parlamencie. Zajął on stanowisko godne i dumne. Jako główny wynik tego kongresu uchwalono **pięć prawd Polaka.**

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej).

Starostowie są dyktatorami samorządów.

Co się tyczy samorządu, to przede wszystkim stwierdzono, że starostowie stają się już nie kierownikami, lecz **dyktatorami samorządów.** Samorząd wojewódzki jest dopiero w zaczątkach i nie posiada żadnych podstaw finansowych. Ordynacja wyborcza dla miast powinna być tak pomyślana, aby polityczny element usunąć z rozgrywek.

Mówiąc o policji państwowej sprawozdawca podkreśla jej znaczny wzrost. Ważny jest stosunek między policją a ludnością. Tam, gdzie nie ma należytego działania władz administracyjnych dla zapobiegania rozruchom, wystąpienia policji muszą być dla ludności fatalne, co na dłuższy czas podrywa zaufanie do tej instytucji, jak to było niedawno w Małopolsce. Prosi o przyjęcie budżetu bez zmian.

Czy winni samosądu w Wilnie poniosą karę?

Obszernie omówił wypadki wileńskie sen. Zarzycki. Przemówienie jednego z senatorów na ten temat wywołało u mówcy niesmak. Uważa on, że **jeśli sprawa znajduje się w sądzie, to byłoby rzeczą właściwą powstrzymać się od wypowiadania swego zdania.** Ci, którzy dopuścili się samosądu, **niewątpliwie poniosą karę** (oby tak było — red.), lecz należy przede wszystkim pa-

miętać, że pamięć wielkiego Marszałka pozostanie dla nas świętą i nie wolno jej szargać.

Nie dziwię się tym, którzy zareagowali, bo jeżeli ktoś przeciwko mojej rodzinie i przeciwko temu, co jest dla mnie najdroższe występuje, to jestem

ZAZIĘBIENIE? KASZEL, CHRYPKĘ I KATAR

uśmierzają „ziola przeciw cierpieniom płucnym“, znane jako „**HERBATA PUHLMANNA**“. Także i dla dzieci. Do nabycia w aptekach i drogeriach w cenie **1,65 zł**, za paczkę. (3290)

obowiązany zareagować natychmiast i ze wszystkimi konsekwencjami, i po rycersku(?).

Przykro mi, że nie było z miejsca właściwej reakcji ze strony cenzury i prokuratora. Ale ci, którzy się dziś cieszą po gazetach z wystąpienia jednego z naszych kolegów (interpelacja sen. Bnińskiego) niech pamiętają, że **nie wolno tej naszej świętości narodowej nikomu plugawić, nie wolno nikomu plugawych rąk wyciągać i pamięć tę znieważać.** (Burzliwe oklaski).

Sen. Jaroszewiczowa oświadcza, że gazety różnie tę sprawę przedstawiają (przecież cenzura nie dozwala pisać? — red.). Domaga się ona — zresztą zupełnie słusznie — wyjaśnień ze strony rządu.

Parlament jest potrzebny.

Sen. Jaroszewiczowa omawia prądy totalistyczne w Europie. Podkreśla, że najbardziej ekspansywny jest totalizm. Dobrą jego stroną jest wywyższenie nadrzędności idei państwowej, ale poza tym totalizm ma strony sprzeczne duchowi polskiemu i sprzeczne z ideowymi podstawami konstytucji. **Totalizm unicestwia wolność polityczną.** W Niemczech i Włoszech zniszczono znaczenie i niezależność parlamentu przez monopartię. **Układ sił politycznych w Polsce wymaga niezależności parlamentu, jako ciała ustawodawczego i kontrolującego działalność rządu.** Marszałek walcząc z przerosłem parlamentaryzmem dochodził zawsze do konkluzji, że mimo wszystko **parlament jest potrzebny.** Państwo totalne opiera się na bardzo kruchym i zawodnym czynniku, jakim jest jednopartyjność i przemijający czynnik osobowy. Głównym regulatorem w ustroju totalnym jest nie prawo, lecz siła mocniejszego. I na tym polega największe niebezpieczeństwo totalizmu, gdyby miał być przeszczepiony na grunt polski.

Podstawa siły i potęgi państwa polskiego jest nade wszystko poszanowanie prawa.

Totalizm niweczy niezależność jednostki i jej indywidualność, jej godność, wyklucza współodpowiedzialność obywatelską. Przez system rozkazodawstwa i planowania z góry uczy myślowego lenistwa i zaprawia do bierności. Totalizm, opierając cały system organizacyjny na mianowaniu, usuwa demokratyczny czynnik reprezentacji społecznej.

Senatorka Jaroszewiczowa wierzy, że **przenikanie obcych wpływów ideologicznych nie będzie w Polsce groźne.**

A żydzi nie chcą opuścić Polski!

Sen. Fudakowski porusza m. in. sprawę żydowską. Oświadcza, że żydzi wprawdzie składają deklarację, zawierającą wszystkie akcenty lojalności, ale to kwestii nie wyczerpuje. Żydzi stworzyli swój „święty egoizm“ i połączyli z ideałem ludzkości. Żydzi mają w każdej sprawie zabezpieczone plecy przez żydów rozproszonych w całym świecie, Polacy tego nie mają i są zdani na własne siły i własną wolę. Przypomina oświadczenie Rotschilda podczas zawierania Traktatu Wersalskiego, który powiedział, że **żydzi staną na przeszkodzie dążeniu Polaków do Wilna, Śląska i do morza.** (Sen. Schorr: to bujda). To jest jedyna wasza odpowiedź. Kiedy była sprawa uboju rytualnego zaraz odhila się ona echem międzynarodowym. Obecnie zbiera się fundusz na pomoc dla żydów polskich, nie dla realizowania programu rządu naszego, lecz dla popierania walki ekonomicznej żydów z nami i dlatego nasze zaufanie do panów deklaracji szwankuje.

Po przerwie zabrał głos żyd — sen. Trockenheim. Oświadczył on, że **żydzi nie godzą się na emigrację wyłącznie żydów z Polski, bo to przekreśla ich prawa konstytucyjne.** Jak powiada, tego nikt od nich wymagać nie może.

Apeluje górnio do rządu gen. Składkowskiego i wierzy, że rząd ten wejdzie na drogę dobrobytu i potęgi państwa tj. do zapewnienia wszystkim oby-

Na ulicach

Gdy zbierze się parę osób, poważniej myślących o naszej rzeczywistości i zastanawiających się nad przyszłością, rozmowa schodzi od razu na sprawę młodzieży. Rozmowa — jak z góry można przewidzieć — nie niesie.

Sprawy młodzieży źle stoją. Narzekają wychowawcy, narzekają rodzice, narzeka sama młodzież, narzekają wszyscy.

Coraz gorzej wygląda poziom moralny młodzieży. Szkoła uczy coraz gorzej, a nie wychowuje wcale. Nie można tu winić samych nauczycieli, którzy też zresztą dostrzegają zło. Nauczyciel zgniony jest w trybach systemu, przywalony papierową robotą biurokratyczną, oszołomiony zmieniającymi się zarządzeniami i programami, sterroryzowany przez rządzące się w szkolnictwie jak szare gęsi rozmaite organizacje. A młodzież — nie wszystka oczywiście, ale w dużej części — chowa się bez kontroli, bez przykładu, źle.

Rezultat?

Codzienna, coraz smutniejsza kronika prasowa. Wydarzenia kryminalne, w których rolę „bohaterów” odgrywa młodzież szkolna, alarmy, od których włosy stają na głowie.

O tym się mówi i to okrywa troską. Tym bardziej, że przykładów nie trzeba szukać daleko, spotyka się je na każdym kroku.

— Byłem w karnawale — opowiada jeden z pedagogów — jako delegat na zabawie jednego stowarzyszenia śpiewaczego w lokalu publicznym. O północy otwierają się drzwi, wchodzi pięciu chłopców w płaszczach i czapkach gimnazjalnych. Niebieskie wypustki, a więc z niższych klas gimnazjalnych. Skierowali się do bufetu, poznali mnie jednak, więc wycofali się czym prędzej. Mieli szczęście, bo byłbym telefonował po policję. Innej rady jak policja wobec istniejącego rozwydrzenia — nie widzę...

— Nie trzeba chodzić do lokali — mówi inny — aby stwierdzić smutne objawy. Wystarczyło w dniach, kiedy czynna była szlagwarka na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego, znaleźć się wieczorem na ul. Staszica. Co się tam działo! Uczniowie gimnazjalni w czapkach, z odznakami, obrzucali przechodniów śniegiem, zaczepiali ordynarnie dziewczęta. A słownictwo! Takich plugawych słów nie słyszy się nawet w jakichś barakach. I znów nic nie pomoże — chyba tylko policja!

Tak wyglądają rozmowy rodaków w roku 1938. Rozmowy, budzące troskę i przerażenie. Kiedy się człowiek chce od tych rozmów oderwać i pogrążyć w lekturze dziennika, to wyczyta tam, co robiła młodzież szkolna w lokalu popieranego Związku Młodej Polski w Toruniu.

To jest nasza smutna rzeczywistość, od której uciec nie można. I nie wolno uciekać! Coś trzeba zrobić, na miłość Bożą, bo będzie źle!

Jak senator Dzeduszycki wyobraża sobie zgodę narodową.

W senacie powiedział senator Dzeduszycki (według stenogramu) dodatkowo:

„Stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego musi poprzedzić stworzenie zgody narodowej. W tym celu społeczeństwo, rząd i izby ustawodawcze muszą w ciągu trzech miesięcy zaprzestać wszelkich rozgrywek. Po tym muszą zgodzić się na „arbitraż” w postaci komisji wybranej w składzie trzech posłów i trzech senatorów przez Sejm i Senat. Ta komisja powinna uchwalić projekt amnestii dla więźniów i wygnaneńców politycznych, dla Witosa szczególnie, wytyczne ordynacji wyborczej, projekt ustawy gwarantującej wolność prasy, projekt stałej rady ekonomicznej, która stałaby się radą reprezentującą społeczeństwo, w myśl inicjatywy gen. Żeligowskiego. W tym duchu zgłaszam rezolucję”.

4245



Osad na zębach jest początkiem kamienia nazębnego i próchnicy. Pasta do zębów Odol usuwa osad i czyni zęby śnieżno białymi.

W dniu 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Laubitza.

„Oto Kapłan wielki...”



J. E. Ks. Biskup A. Laubitz

Jego Ekszelencja Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Antoni Laubitz, Najdostojniejszy Asystent Tronu Papieskiego, obchodzi w dniu dzisiejszym pięćdziesięciolecie swego kapłaństwa.

Z tysiącami życzeniami i wyrazami holdu, które w tych dniach do Stolicy Lecha płyną będą z wszystkich stron Polski i świata katolickiego — łączą nie na ostatnim miejscu swoje korne homagium i gorące modły za swego Jubilata-Pasterza u Grobu św. Wojciecha: Ziemia Bydgoska, Kujawy, Pałuki, Krajna, Kaszuby.

W dniu dzisiejszym we wszystkich świątyniach i kościołach obu archidiecezji łączą się w kornych modlitwach dziękczynnych z Najdostojniejszym Jubilatem wielcy i mali, starzy i dzieci, lud i kapłani. wszyscy którzy w jego pielgrzymce Pasterskiej po wsiach i miastach choćby raz otarli się o jego szaty biskupie; wszyscy, na których głowy kładł błogosławiające dłonie w

św. sakramencie bierzmowania; których rząd dusz sprawował ten Książę Kościoła, na których spoczywała Jego troska i miłość Pasterska w chwilach, gdy w Odrodzonej trzeba nam było oprócz miłości, poświęcenia, wysiłku bohaterskiego — światła, siły i błogosławieństwa Bożego.

Chylimy dzisiaj przed nim w dziękczynnym holdzie za 50 lat kapłańskiego trudu czoła nasze. Wszyscy:

My, którzy pamiętamy jego włodarstwo na czarnoziemiu kujawskim, gdzie jako prałat-prepozyt Stolicy Piastowskiej promieniował w okresie niewoli — pierwszy w szeregu wodzów Wielkopolski — swoją głęboką wiedzą, mocą ducha, strategią słowa, bezapelacyjnym wpływem — a jako znak swego włodarstwa pozostawił wspaniałą świątynię Mariacką;

którzy pamiętamy w chwilach decydujących, jak jako Dowódca unitarnej armii kapłanów — to znów na trybunie Zjazdów Wielkopolan w Poznaniu kładł swoje credo — amo — ago na szale sprawy polskiej — sprawy katolickiej w Polsce.

W r. 1924/5 wyniesiony przez Stolicę Apostolską na tron biskupi — w imieniu Prymasa Polski wziął na siebie wielki trud i wielką odpowiedzialność za losy najstarszej w Polsce diecezji.

Nawiązując do świetnej tradycji wielkich arcybiskupów gnieźnieńskich (np. Lubieńskiego) spełnia równoległe z wielkimi obowiązkami Pasterza Owczarni Sto-Wojciechowej błogosławioną misję Budowniczo-Odnowiciela Grodu i Grobu św. Wojciecha, dźwiga z gruzów i z pyłu zapomnienia do nowej świętoci kołyskę Państwa Polskiego i Kościoła katolickiego w Polsce — gród pierwszych królów i rezydencję wielkich Polski Prymasów: Spisową postać Chrobręgo panuje nad odbudowaną Stolicą duchową kraju, patrzy na Polskiego Prymasa wiodącego w otoczeniu kleru i ludu Dostojny Senat Biskupów Ziemi Polskich na kongresy i synody, aby budzić do czynu katolickiego naród i jego rządce.

Chrobrzy na wzgórzu Lecha — przed Macierzą — Bazyliką Polski w nowej królewskiej szacie — to symbol, myśl przewodnia czynu Jubilata, to program jego Pasterskiego żywota: Idea potęgi wolnej Polski — Polski skapanie w blaskach kultury katolickiej — Polski Chrystusowej. Na przebog-

te żniwo życiowego trudu Najdostojniejszego Jubilata patrzymy dzisiaj wszyscy w dziękczynnym skupieniu. W chwili, gdy przy ingresie Jubilata do katedry rozkołysany w uwielbieniu Dzwon św. Wojciecha połączy jego serca bicie z organami i chórem katedralnym w radosnym hymnie: „Oto kapłan wielki, który w dniach swoich podobał się Bogu” (Ekl. 44), i my bydgoszczanie, Pałucy, Kujawiacy i Kaszubi wraz z całą Polską w karnej przed Panem modlitwie prosić będziemy o jego długie jeszcze nad nami pasterzowanie.

Ks. Józef Schulz.

W złote gody — daty z życia.

Dostojny jubilat urodził się 7. VI. 1861 r. w Pakości. Po ukończeniu nauk ks. Laubitz otrzymał święcenia kapłańskie dnia 11. III. 1888 r. z rąk ówczesnego arcybiskupa Dindera. Pięć dni później powołany został na wikariat w Inowrocławiu, gdzie pracował z górą lat 30 w duszpasterstwie i szkolnictwie. W r. 1898 otrzymuje parafię Panny Marii, w której właściwie nie było ani kościoła, ani mieszkania dla proboszcza. Z niespożyta energią przystąpił ks. Laubitz do pracy społecznej i narodowej, a przede wszystkim do budowy nowych świątyni. Za jego staraniem wzniesiono kościół pod wezw. Matki Bożej, podźwignięto z ruiny strożytny kościół Panny Marii, a gdy na skutek katastrofy kościół ten się zapadł, w rekordowym tempie wznosił prowizoryczny kościół pod wezw. Najśl. Serca Jezusa. Za zasługi te otrzymuje tytuł **radcy duchownego i dziekana** oraz **szambelana Jego Świątobliwości**. W czasie wojny światowej ks. prałat stanął jako prezes Zw. Kapłanów „Unitas” na czele **wielkiej akcji jałmużniczej** na rzecz rodaków w Kongresówce. Powołany przez ks. prymasa Dalbora do Gniezna, objął z kolei stanowisko prepozyta kapituły metropolitalnej, przy czym mianowany został protoprotariuszem apostolskim i wikariuszem generalnym. Jego staraniem **odnowiono bazylikę św. Wojciecha**. Odrestaurował dalej jubilat wiekowy kościół św. Jerzego na wzgórzu Lecha, wybudował okazały gmach domu rekolekcyjnego, rozbudował seminarium duchowne, przebudował sufraganium oraz zaniedbany pałac arcybiskupi. W pobliżu katedry wznosił mury czekającego wykończenia muzeum diecezjalnego, a za nim urządził piękny park dla pielgrzymek, zjeżdżających tłumnie do Gniezna na tradycyjny odpust św. Wojciecha. Zaniedbane historyczne wzgórze Lecha zostało staraniem ks. biskupa uporządkowane i ozdobione monumentalnym pomnikiem Bolesława Chrobręgo. Wielką zasługą ma ks. biskup Laubitz również na polu **odkryć wykopaliskowych w Gnieźnie**, które słynne są dziś również poza granicami kraju.

Ten krótki przegląd nie wyczerpuje wszechstronnej działalności ks. biskupa, za którego rządów w diecezji powstało 60 nowych kościołów. W dowód uznania tak niepospolitych prac i trudów dostojny jubilat mianowany został w r. 1924 tytularnym biskupem w Jassach i sufraganiem gnieźnieńskim. Gniezno nadało mu **obywatelstwo honorowe miasta**, a władze państwowe przyznały mu **order Polonia Restituta**. Rzym nadał mu następnie tytuł **asystenta tronu papieskiego i hrabiego rzymskiego**.

Z okazji 50-lecia kapłaństwa ofiarował ksiądz biskup miastu Gnieznu **50.000 zł na budowę kolonii robotniczej**, która wzniesiona zostanie w r. b. na Róży.

Uroczystości jubileuszowe na cześć ks. biskupa Laubitza odbędą się w dniu **20 marca rb.**

Jędrzejewiczowskie reformy szkolne muszą ulec gruntownej reformie.

Gwałtowne obniżanie się poziomu naszego szkolnictwa, alarmujące głosy o niskim stanie moralnym i umysłowym młodzieży — zmuszają do poważnego zastanowienia nad środkami zaradczymi. Opinia publiczna jest zaniepokojona, ostatnie wydarzenia w szkołach potrafiły pobudzić najbardziej wiernopoddańczych chwalców wszystkiego, co się za rządów sanacji dzieje. **Zabierają głos rodzice i nauczyciele, milczy tylko — jak dotąd — minister oświaty.** A tymczasem trzeba działać i to jak najprędzej.

Naprawa musi być gruntowna, a powinna polegać — jak słusznie zauważa nawet sanacyjny „IKC” — na **likwidacji tego wszystkiego, co popularnie nazywa się „jędrzejewszczyzną”**, a co obejmuje zarówno reformę szkolną Jędrzejewiczów jak i reformę uposażeniową.

„Reforma szkolna pp. Jędrzejewiczów — pisze krakowski dziennik — **zniszczyła nie tylko 8-letnie gimnazjum; przywrócenie lat zabranych szkole średniej nie załatwi sprawy na szerokim froncie szkolnym.** Reformy jędrzejewiczowskie **wykoszławiły bowiem szkołę powszechną, spaczyły**

program tej szkoły, położyły nacisk na rzeczy abstrakcyjne, przemieniły szkolnictwo powszechne na jakieś „uniwersytety ludowe”, stworzyły wreszcie niezdrowy stosunek między nauczycielstwem a społeczeństwem, a zmuszając profesorów szkół średnich do uczenia w szkołach powszechnych, wytworzyły także niepotrzebny ferment w samym korpusie nauczycielskim.

Reformy jędrzejewiczowskie w zakresie szkół średnich nie ograniczyły się tylko do rozbicia tej szkoły przez zabranie jej klas najwyższych i najniższych. Nowy program naukowy i wychowawczy, zastosowany do szkolnictwa średniego w Polsce jest treścią tych reform, które **nie tylko nie zdały egzaminu życia, ale wręcz przeciwnie, doprowadziły już do upadku i do chaosu.**

Reformy jędrzejewiczowskie sięgają wreszcie uniwersytetów, a także i tam wykazały już swe ujemne skutki.

Jeżeli więc chcemy usunąć przyczyny zła to musimy **zabrać się energicznie do reformowania... reformy od góry aż do dołu.**



„Kanciarz” w Związku Strzeleckim. W Warszawie zapadł wyrok w procesie b. sekretarza klubu szybowcowego Związku Strzeleckiego — Twarowskiego, oskarżonego o kradzież części pieniędzy, otrzymanych na wykupienie 2 szybowców z podlaskiej wytwórni samolotów. Sąd skazał Twarowskiego na 2 lata więzienia.

Wyjazd robotników do Francji. Przez punkt zborny w Mysłowicach wyjeżdża co miesiąc kilka transportów emigrantów do Francji. Są to robotnicy, którzy wyjeżdżają na podstawie imiennego wezwania pracodawców, przeważnie górniczy lub rolnicy. W lutym br. wyjechało w ten sposób 944 robotników. W marcu emigracja do Francji obejmie około 1500 robotników. Należy zaznaczyć, że rekrutacja emigrantów jest w dalszym ciągu niedozwolona i wyjazdy odbywają się wyłącznie na podstawie imiennych wezwań pracodawców.

Znów napaść na księdza. W Skierniewicach po nabożeństwie do wychodzącego z kościoła ks. proboszcza Wierzbowskiego podeszło dwóch obcych mężczyzn, którzy w chydrym sposób zelyli księdza i chcieli go pobić. Wskutek interwencji kilku przypadkowych przechodniów, napastnicy zbiegli nierozpoznani.

Związek ojców licznych rodzin powstał w Łodzi. Jest to jedyny tego rodzaju związek w Polsce. Do stowarzyszenia zapisało się ponad 50 osób. Wśród członków znajdują się rodzice dwanaściora dzieci, 10 ojców posiada po dziewięcioro dzieci, najliczniejsza jest jednak grupa ojców pięciora i sześciora dzieci. Stowarzyszenie zapowiada wystosowanie memoriałów do zarządu miejskiego i Funduszu Pracy. Jeden z lekarzy i dwaj adwokaci zaoferowali stowarzyszeniu i jego członkom swe usługi.

Nieboszczyk wstał z trumny. We wsi Słoboda Dolna na Podkarpaciu chory od dłuższego czasu Józef Kozłowski stracił nagle przytomność, co uznano za śmierć. Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli przygotowania do pogrzebu, a nieboszczyka ułożono w trumnie. Przeleżał w niej bez znaku życia przez trzy dni. Na kilka godzin przed pogrzebem nastąpiło jednak obudzenie z letargu. „Nieboszczyk” wstał, przeszedł przez pokój i skierował się do łóżka. Wśród obecnych powstała niesłychana panika.

Sprzeniewierzył 25.000 złotych.

Wyrok: 2 i pół roku więzienia.

Poznań, 10. 3. W sądzie okręgowym ogłoszono wyrok w sprawie Witolda Dłuskiego, byłego kierownika biura reklamy „Ruchu” w Poznaniu, który oskarżony był o sprzeniewierzenia na szkodę firmy. Sąd uznał winnym Dłuskiego defraudacji 25.142,68 zł i skazał go na 2 i pół roku więzienia, dając mu na mocy amnestji połowę orzeczonej kary. Dłuski ponadto został skazany na zapłacenie powództwa cywilnego w wysokości zdefraudowanej sumy, oraz 800 złotych kosztów adwokackich i 160 zł tytułem opłat sądowych.

25-lecie kapłaństwa ks. prob. Bronisława Gordona.



Ks. Br. Gordon

Dnia 10 bm. obchodzić będzie srebrny jubileusz kapłaństwa ks. Bronisław Gordon prof. państwowego gimnazjum w Działdowie. Ks. jubilat jest synem ziemi pomorskiej, urodzony 17. 7. 1887 r. w Trzyszczynie (pow. Bydgoszcz). Był uczniem „Collegium Marianum” w Pelplinie. Ginnazjum ukończył w Pelplinie. Pierwszym posterunkiem pracy księdza Gordona był wikariat przy kościele Farnym w Grudziądzu. Tu pracować musiał w kościelnych towarzystwach niemieckich, które często zajmując się antypolską polityką, zmuszają ks. jubila do niezajmowania się nimi. Płyną więc często skargi nawet do ks. biskupa. Ks. Gordon jednak nie zaniechał działalności społecznej. W roku 1916 objął nową parafię św. Krzyża w Grudziądzu, gdzie rozwija polskie życie towarzyskie. Zakłada szereg towarzystw, m. in.

„Apostolstwo modlitwy”; wśród dzieci Tow. „Dzieciectwa Jezus”. Za swą polską działalność patriotyczną narażał się ks. Jubilat na szykany ze strony Niemców. Lecz wierny swemu duszpasterzowi lud robotniczy, zawsze potrafił go obronić. Przy tworzeniu się Rady Ludowej wchodził w skład tejże, po czym z większym jeszcze akcentem agituje za przynależnością Pomorza do Polski. Wynikiem tego jest proces i wyrok skazujący, wydany przez Sad Najwyższy w Lipsku, a następnie uwolnienie na podstawie amnestii.

W roku 1923 powołany zostaje ks. Jubilat do Lubawy na stanowisko prefekta w miejscowym gimnazjum państw. I tu nie ustając w pracy dla Polski sięje ziarna patriotyzmu w młodzieńcze dusze uczniów gimnazjalnych. Z nowym rokiem szkolnym 1936/37 ks. Jubilat zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Działdowa. Z okazji ćwierćwiekowej pracy dla Boga i Ojczyzny, życzymy Zaczemu i Czciogodnemu Ks. Jubilatowi, aby Bóg obdarzył go długim życiem i pozwolił doczekać się jak największych owoców jego wieloletniej pracy.

W ZNP po starym

Nauczycielstwo ziem zachodnich nie ma przekonania do p. Kolanki.

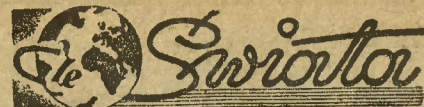
Został wydany nowy numer „Głosu Nauczycielskiego” pod redakcją „nowego” zarządu. Dla zaznaczenia, że pismo to myśli kontynuować tradycje dawniejsze z czasów przed p. Musiolem, powiedziano:

„Niniejszy numer „Głosu Nauczycielskiego” wychodzi jako nr 4 rocznika 1937-38, nawiązujemy więc numerację do wydanych przez nas we wrześniu trzech pierwszych numerów. „Głosu Nauczycielstwa” wydawanego przez kuratora nie możemy uznać za „organ Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

W sprawozdaniu ze zjazdu delegatów podkreślono, że owe 3 depesze: do P. Prezydenta, marsz. Śmigłego-Rydza i p. Piłsudskiej — wysłano na wniosek p. Kolanki. Wreszcie podano skład delegatów na odbyty zjazd w Krakowie. W relacji „Warsz. Dziennika Narodowego” wyglądało to tak:

„Okręgów Z. N. P. jest 13 i z nich do udziału w zjeździe uprawnionych było 1107 delegatów. Na zjazd przybyło tyl-

ko 872, a więc brakowało 235 delegatów. Liczba brakujących delegatów waha się dla poszczególnych okręgów w cyfrach od 1 do... 67. Liczby te grupują się następująco: dla 9 okręgów liczby nieobecnych delegatów waha się od 1 do 13 (razem 63 nieobecnych), natomiast dla 4 okręgów liczby nieobecnych wyrażają się w cyfrach: 31, 32, 42, 67 — razem 172 delegatów. Cyfry te dotyczą okręgów (kolejno): tarnopolskiego, pomorskiego, poznańskiego i lwowskiego. Są to na ogół okręgi dość od Krakowa oddalone, równocześnie są to jednak ziemie o wyraźnym nakreślonym obliczu ideowym. Ponieważ zaś inne ziemie kresowe (okręgi: wileński, poleski czy wołyński) są równie odległe od Krakowa, a wykazują minimalną ilość nieobecnych, należy w ilości nieobecnych delegatów na zjazd ZNP. z okręgów poznańskiego, pomorskiego, tarnopolskiego i lwowskiego dopatrywać stosunku nauczycielstwa tych ziem do ZNP., a właściwie obecnego jego kierunku”.



— W czerwonej Hiszpanii nie chcą świętych. Rząd barceloński zmienił wszystkie nazwy miast, miasteczek i wsi, które nosiły imię jakiegoś świętego. Wszyscy więc „święci” zniknęli w spisie miejscowości rządu katalońskiego, w którym znajduje się 110 zmian zakazanych nazw.

— Rosja Sowiecka podobno poczyniła w Australii olbrzymie zakupy pszenicy, która idzie do Władywostoku. Pierwszy transport 100.000 ton odszedł już. Rosji kalkuluje się to taniej, aniżeli transport własnego zboża z Ukrainy na Daleki Wschód.

— Wojna w Chinach może potrwać jeszcze 2 lata. W parlamencie japońskim odbyła się dyskusja na temat mających się odbyć w r. 1940 w Tokio igrzysk olimpijskich i światowej wystawy. Zapytano ministra wojny, czy nie uważa za wskazane odwołać tej imprezy z uwagi na powagę sytuacji, w której kraj się znajduje. Minister odpowiedział, że zarówno wystawa, jak i igrzyska odbędą się jedynie w wypadku zakończenia do r. 1940 wojny chińskiej.

— Katastrofa samolotu niemieckiego w Południowej Ameryce. Wielki samolot pasażerski, obsługujący linie powietrzne Ameryki południowej, rozbił się. W katastrofie zginęły cztery osoby. Samolot należał do niemieckiego towarzystwa żeglugi powietrznej.

— Piąte miasto na błotach pontyjskich. Mussolini zatwierdził plan regulacyjny Pomezji, piątego z rzędu miasta, które powstać ma na terenie dawnych błot pontyjskich. Plan ma być ostatnim wyrazem architektury ery faszystowskiej.

Francji Anglia pomoże, ale Czechom?

London, 10. 3. (PAT). Poseł Henderson zainterpelował premiera w izbie gmin, jakiego rodzaju są zobowiązania W. Brytanii przyjsia z pomocą Francji na wypadek ataku lub inwazji terytorium francuskiego. Premier Chamberlain odpowiedział, że zobowiązania W. Brytanii wobec Francji poza zobowiązaniami, wypływającymi z paktu Ligi Narodów, określone są w traktacie lokarnieńskim z r. 1925 i potwierdzone w układzie z dn. 19 marca 1936 r.

Na drugie zapytanie posła Hendersona, czy rząd brytyjski rozważał sytuację, jaka mogłaby wyniknąć na wypadek, gdyby W. Brytania została zaatakowana w rezultacie wypełniania przez nią jej zobowiązań traktatowych w stosunku do Czechosłowacji — premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

(Ciąg dalszy)

Rozdział XII. Pierwsze badania.

Wracając do buduaru Alina od razu wyczula pewne zmieszanie u groźnego detektywa.

Manderton stał przed lady Julią, gniotąc w rękę kapelusz, a jego krwista twarz była czerwienista niż zazwyczaj.

Lady Julia, wpijając kurczowo palce w poduszki fotelu, mówiła cicho lodowatym tonem:

— Jest to ciężki cios, tak dla nas wszystkich, jak i dla pani Rossway. Chciałam, żeby wyczołgała dziś przez cały dzień, ale ponieważ pan życzy sobie ją widzieć, posłałam po nią.

Podniosła głowę i spostrzegła Alinę. — Oto panna Innesmore, w razie gdyby pan miał jej zadać jakieś pytanie... — Dziękuję pani.

Manderton zakasłał. Skinieniem głowy zaznaczył Alinie, że ją poznaje.

— Proszę pani — rzekł swoim baso-

wym głosem — człowiek, którego pani widziała wychodzącego z mieszkania pana Swete miał czapkę na głowie?

— Tak.

— A nie kapelusz? Jasnozielony, tyrolski na przykład?

Alina spojrzała nerwowo na lady Julię. Jej piękna nieruchoma twarz pozostawała niezmienną i pogodną.

— Nie zdaje mi się, aby był tyrolski — odrzekła nieśmiało.

— I nie miękki kapelusz, prawda?

Alina zastanowiła się chwilę.

— Nie — to była czapka. Jestem pewna.

— Czy myślę się przypuszczając, że człowiek ten był niewysoki, brunet, przystojny?

Znów się zastanowiła.

— Mam wręcz przeciwnie wrażenie — odrzekła. — Pamiętam mężczyznę raczej wysokiego i nie pierwszej młodości...

Detektyw wyglądał jakby chciał się na nią rzucić.

— Jakie są pani powody, żeby tak mówić?

— Długo rozmyślałam nad tym. Ten człowiek, choć biegł szybko, zdradzał według mnie pewną sztywność, jakby... jakby... ktoś co nigdy nie biega.

— Jak sir Charles?

— Tak. Albo admirał Freeman, albo ten doktor, który wczoraj był u pana Swete. Poza tym miał płaszcz na sobie, a wątpię, żeby ktoś młody kładł palto w tak upalną noc.

— Chyba, żeby był we fraku — wtrącił Rodney.

Inspektor ukłonił się w milczeniu, po czym zwrócił się do lady Julii:

— Jeśli się nie mylę, pani i wszyscy członkowie rodziny żyliście w serdecznej przyjaźni ze zmarłym.

Oczy lady Julii przybrały tragiczny wyraz.

— Pan Swete — odrzekła — miał niewiele zażytych przyjaciół. Nas widywał najczęściej.

— Jednym słowem — można by powiedzieć, że odwiedzaliście się ciągle.

— Tak.

— A szczególnie pani Gerry Rossway...?

Czarujący uśmiech rozjaśnił marmurowe rysy lady Julii.

— Wszystkie moje dzieci nadużywały gościnności, na którą zawsze mogły liczyć u Swete'a.

Inspektor zamilkł. Milczenie jego było najwidoczniej rozmyślnie. Wreszcie spytał.

— Sądząc z tego, co opowiadają, pani Rossway odwiedzała zwykle pana Swete'a w późnych godzinach.

Wpatrywał się bacznie w oczy lady Julii. Nie zmieszala się wcale pod

badawczym wzrokiem.

— Ach — odrzekła z pobłażliwym uśmiechem — dzisiejsza młodzież nie daje sobą kierować jak dawniej. Moja synowa o ile wiem, nic sobie nie robi z konwenansów. Należy do nowej generacji.

Manderton miętoszył kapelusz w rękę. — Czy nie wie pani przypadkiem, czy pani Rossway nie odwiedzała pana Swete'a wczoraj wieczorem?

— Na pewno nie — odrzekła pośpiesznie lady Julia. — Pani Rossway była wieczorem w operze, a po tym poszła na kolację.

— A pani...?

Twarz jej skamieniała.

— Byłam na królewskim dworze z panną Innesmore.

— Wobec czego żadna z pań z Frant House'u nie odwiedzała pana Swete'a po wieczornym obiedzie?

— Nie, do chwili, gdy panna Innesmore udała się do niego z moim synem, aby mu pokazać suknię. Sprawa wyjaśniona, mam nadzieję. Otóż i pani Rossway.

Gerry wślizgnęła się do pokoju w chwili, gdy rozmowa się kończyła. Miała na sobie skromną, ale bardzo szykowną czarną sukienkę. Jasno złote włosy okalały czoło i przejrzyście twarz. Lekki zapach perfum unosił się wokół jej osoby. Inspektor objął od stóp do głów bazylijszkowym wzrokiem. Gerry zniosła to z niewzruszonym spokojem. Otworzyła torebkę jakby szukając chusteczki. Alina obserwując Mandertona miała wrażenie, że gdy patrzył na zgrabną czarną sylwetkę, szczęki mu się rozszerzyły, nadając zupełnie kwadratowy kształt jego twarzy. (C. d. n.)

Dla Naszych Pan

Królowa Jadwiga będzie świętą. Czy ziści się marzenie kobiet polskich?

Już niejednokrotnie miałyśmy możność zwrócić uwagę na znamieny fakt, iż organizacje kobiece i młodzieżowe, przede wszystkim organizacje katolickie są nieustannie czujne i wrażliwe, gdy chodzi o pomnożenie dobra moralnego w Polsce.

Już na pierwszą wiadomość o strasznym zabójstwie kapłana w Luboniu kobiety w lot zrozumiały, że strzał rewolwerowy w Luboniu, to wyzwanie rzucone całemu społeczeństwu i sygnał ostrzegawczy, że fala komunistyczna w Polsce wzbiera bardzo groźnie. W tym kierunku szły wszystkie uchwały zrzeszonych kobiet. A jak na to zareagowała młodzież? W samej Warszawie młodzież akademicka wzięła udział w całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu, następnego dnia była na Mszy św., ofiarowując modły dnia tego za duszę śp. zmarłego kapłana.

Nie od dziś w zasięgu trosk i rozważań zrzeszonych kobiet znalazła się sprawa kanonizacji królowej Jadwigi na świętą Kościoła Katolickiego. Dalszy poważny krok naprzód w tej sprawie należy zanotować: ks. Metropolita Sapięha zamianował głównym postulatorem procesu beatyfikacyjnego O. W. Topolińskiego, zajmującego wybitne stanowisko w zakonie Franciszkańskim w Rzymie. Prace przygotowawcze do procesu beatyfikacyjnego zostały już podjęte, co napawa nadzieją całej społeczności kobiecej w Polsce, że sprawa zostanie pomyślnie przeprowadzona do końca. W Rzymie zawiązał się również komitet kobiet polskich dla zajęcia się na miejscu poparciem i propagandą tej doniosłej sprawy także i ze świeckiej strony. Jak nas informuje komitet szczenia kultu królowej Jadwigi, trudno prz. widzieć, jaki czas dzieli nas jeszcze od upragnionej chwili, gdy Bazylika św. Piotra w Rzymie zabyłynie światłem podczas dokonywania doniosłego aktu beatyfikacji, a później kanonizacji. Ale to pewna, że pobożne marzenia wielu pokoleń polskich, a zwłaszcza kobiet na przestrzeni pół tysiąca lat sprawdzą się nareszcie i zacyzną.

Beatyfikacja takiej postaci w dzisiejszej epoce skrajnego materializmu i burzących, zakłamanych doktryn wyrotowych będzie oczywiście nie tylko wzmocnieniem Chwały Bożej, ale równocześnie, najrealniejszym odparciem ze strony polskiego narodu tych różnych złych moców, które ze wszystkich stron tak straszliwie nas atakują, a które my dotąd, w niedostatecznym zrozumieniu ich głębszych celów, odpiaramy słabo i powierzcownie, bo tylko za pomocą policji i różnych nikłych zrzeszeń społecznych.

Tu mocniejszego potrzeba czynu, który-

Policja kobieca w Czechosłowacji.

Za przykładem innych stolic europejskich, także Praga zamierza wprowadzić policję kobiecą. Urząd opieki społecznej miasta Pragi wniósł wniosek do komisji opieki nad młodzieżą, aby władzom policyjnym przydzielone zostały żeńskie siły, które swa służbę wykonywały by w mundurze policji. Urząd opieki społecznej czyni starania, aby także do policji państwowej powołane zostały kobiety. Pierwsze dwie praskie policjantki będą miały za zadanie konwojować transporty zatrzymanych kobiet i dzieci. Ubiegające się o posadę policjantki nie mogą być starsze niż 35 lat i wykazać się świadectwem lekarskim, odpowiednim przygotowaniem sportowym i szkolnym.

Kącik Pani domu.

Pierożki z kapustą. 80 dkg kapusty poszatkować, dodać 8 dkg tłuszczu, 10 dkg cebuli posiekanej i 2 dkg ugotowanych i pokrajanych grzybków. Wszystko dusić razem z kapustą, mieszając aż będzie miękka. Zagnieść ciasto z 40 dkg mąki, rozwałkować, nakładać farszem i wycinać małe pierożki. Wrzucić je na gotującą, osoloną wodę.

Następnie wziąć 3 dkg tłuszczu, 2 dkg tartej bulki, zrumienić i połać pierożki.

Bitki ze śledziem lub sardelami.

Wymoczyć śledzie przez 24 godziny, możliwie często zmieniając wodę. Szczać z nich skórę i obrać z ości, lub zamiast śledzi wziąć cztery sardele, wymoczyć, obrać z ości, pokrajać w kawałki i przepuścić przez maszynkę z dwoma funtami białej pieczeni (skrzydła) lub innego mięsa; dodać pół cebuli zasmażonej na maśle, trochę pieprzu, soli, dwie bulki namoczone w mleku i odcisnięte i jedno całe jajko. Wyrobić wszystko razem i uformować w okrągłe kulki, o-taczać w mące, obrumienić na rozpalonym maśle, a włożwszy do rondła, zalać pół na pół rosolem i kwaśną śmietaną, rozbitą z pół łyżeczką mąki, wyspać trochę otartej skórki pomarańczowej, garść kaparów i dusić na wolnym ogniu przez pół godziny.

by wykazał światu, a przede wszystkim z tym mocom, że Polska nie tylko na ich lep nie idzie, ale wprost przeciwnie: siega do najlepszych swych tradycji i skupia się opancerzona dokoła otarza jednej ze swych największych i najświętobliwszych postaci.

A przed takim faktem dokonany, o ile należyce przez naród polski będzie on rozumiany w całej swej doniosłości załamię się atak bolszewizmu, masonerii, ateizmu

i innych wrogich mocy. Załamię się daleko skuteczniej, niż przed bagnietem milicjanta lub przed izolowanymi wysiłkami poszczególnych patriotycznych działaczy. W końcowych ustępach odezwy komitetu szczenia kultu królowej Jadwigi znajdujemy mocne wyznanie wiary, że najwyższą racją stanu państwa polskiego jest jego rola, jako twierdzy katolicyzmu. Kanonizacja królowej Jadwigi musi być osiągnięta. A do tego przyczynia się niewątpliwie wszystkie kobiety Polki-katolicki szczerząc usłowo-mienie tego zadania. zjednywając zwolenników i budząc zainteresowanie dla tak ważnej sprawy, która nam kobietom winna leżeć na sercu.

Z. Zaw.

Tanie i modne.



Jeśli zeszłoroczną sukienkę popołudniową nieco skrócimy, otrzymamy znów modną toaletę. Chodzi jedynie o to, aby odświeżyć ją nieco, a tym samym zmienić trochę wygląd. Na tego rodzaju zmiany nadaje się najbardziej tresa, stebnówka, kordonek i aksamit. W tym sezonie możemy jeszcze dzięki innym, nowym pomysłom ozdobić zeszłoroczną sukienkę. Powyżej podajemy kilka takich właśnie sposobów przybierania:

1) wysoko pod szyję zachodząca sukien-



ka z jasnej wełny ma jako jedyną ozdobę naszytą z rdzawo-czerwonego aksamitu.

2) Jeśli chodzi o suknie wieczorowe, kordonka nadal znajduje wielkie zastosowanie.

3) Stojące rewersy sukni sportowej ob-szyte w formie langety.

4) Wysoka spódniczka łączy się z kamizelką draperią z ładnego chiffonu.

5) Gruby kordonek, który początkowo używano jedynie do ozdabiania szlafroków, staje się bardzo modnym przy sukienkach popołudniowych.

Kobieta współczesna musi umieć się zestarzeć.

Na pytanie, jaką jest obecna kobieta, odpowiedź będzie brzmiąca — przede wszystkim współczesna. Ile mieści się rozumowań i skrótów w tym terminie, trudno wyliczyć. A więc umie być jednocześnie żoną, matką, pracującą zawodowo, sportsmenką i damą. Tyle spełnia rozmaitych obowiązków równocześnie, że wprost trudno uwierzyć, aby choć jedną przeprowadziła konsekwentnie.

Zazwyczaj przedstawia się to w ten sposób, że gospodarstwo powierza służącej, dzieci — albo ich nie chce, bo to tylko kłopot — albo wychowują się same na łasce przygodnej opiekunki. Na spełnianie obowiązków żony, towarzyszk i przyjaciółki męża też czasu nie ma, gdyż praca zarobkowa pochłania jej 3/4 dnia. Pozostało więc już b. mało czasu dla samej siebie i rozrywki.

Jeśli chodzi o rozrywkę, to jako echa pokarnawałowe podajemy parę, może przykrych, ale opartych na faktach uwag. Rozumie się, że kobiecie dzisiejszej nie liczy się lat, że dzięki gimnastyce i kosmetyce dłużej zachowuje młodość. Ale nie zapominać, że pewna granica wieku istnieje, i kobieta 40-letnia robiąca z siebie podlotka wygląda co najmniej śmiesznie.

Popatrzmy okiem trzeźwego obserwatora na salę balową. Kobiety grubo po 40-tce ubrane w te same modele o śmiatych dekol-

tach i kolorach co młode dziewczęta, robią im jakąś dziwnie upartą konkurencję. W zbliżeniu stwierdzamy tylko jedno — kompletny brak umiaru i samokrytycyzmu.

Każda kobieta, nie przyznająca się przed otoczeniem do wieku, powinna przed samą sobą nie ukrywać prawdy. Gdy zauważy, że nie ma już ładnej szyi, jednych ramion i nieskazitelnej linii pleców — niechże się zbytnio nie dekoltuje. Delikatny obłok tiulu, gazy czy ślicznego jedwabiu na pewno doda więcej uroku i elegancji.

Kobieta powinna nauczyć się bezwzględnie ubierać odpowiednio do lat, a nie tuszować wieku nieumiejętnie, przesadnie krótką, wąską i jaskrawą suknią. Prawdą jest, że kobieta w wieku balzacowskim winna więcej niż kiedykolwiek dbać o swój wygląd, ale między dbałością a przesadą jest duża różnica, która kobietę bez umiaru sprowadza na błędą drogę.

Kobieta musi nauczyć się ładnie, bez rozpachy i śmieszności — zestarzeć. Chodzi o to, aby potrafiła utrzymać pogodę ducha i dobry wygląd ciała.

Stuszne też są uwagi jednej z gazet kobiecych, która twierdzi, że: „kiedyś otworzą się oczy każdej kobiecie i rozczarowanie będzie bardzo przykre. Walczyć z potęgą czasu jest trudno i prędzej czy później człowiek wyjdzie pokonany. Więc czyż nie lepiej samemu złożyć broń?” (i)

Anilinowe farby.

Najczęściej trudno je wywabić. W bieliźnie powstają takie plamy w czasie gotowania, jeżeli dostał się przypadkowo kawałek ołówka kopioowego. Nawet kilka nitków, zabarwionych atramentem anilinowym, powoduje duże plamy. Najpierw spróbować je spierać w innej, czystej, często zmieniającej wodzie. Jeżeli nie pomaga, to maczać szmatki w mocnym spirytusie i nacierać nimi: Gdyby plamy nie ustępowały, trzeba użyć środków bielących, tj. takich, które niszczą w substancji, która plamiła, jej barwnik. Najpierw spróbować roztwór wodny, lub na zwilżoną plamę nasypać parę kryształków wodorosiarczynu sodowego (blankitu), który nie uszkadza włókienek. Jeżeli nie pomaga, to roztworu kwaśnego siarczynu sody, lub kwasu solnego. Po tych dwóch ostatnich środkach używają później,

bardzo ostrożnie, silnie bielący roztwór 1—2% nadmanganianu potasu, ale tylko dla białych tkanin, lnu i bawełny. Ostatecznym środkiem jest woda utleniona z dodatkiem paru kropel octu, a w końcu — chlorowa. Po użyciu tych wszystkich środków, plamy spłókać wodą. Ostrożnie, bo te zabiegi często powodują puszczanie barwy.

— Związek Pań Domu urządza w tym roku zjazd w Łodzi w dn. 23—26 marca br. Tegoroczny zjazd jest szczególnie ważny ze względu na połączenie z nim pierwszego krótkiego kursu świetlicowego, co należy uważać za doniosły i piękny krok naprzód w pracy Związku niesienia pomocy naszym siostronom-paniom domu rodzin robotniczych i rzemieślniczych. Z Bydgoszczy jako delegatki jadą: pp. A. Rutkowska i J. Zacharska.

Niebieskie czy czarne, wszystkie kochane, wszystkie piękne...

By oczy czarowały blaskiem jak tego pragniemy, trzeba je pielęgnować w dwóch kierunkach. Dbać o zdrowie i stosować racjonalną kosmetykę. Pęd modnego życia okrutnie obchodzi się z oczami, a o pielęgnacji mało kto myśli, bo dzisiejszemu człowiekowi na wszystko brak czasu. Elektryczność, kurz, nieprzespane noce, długie czytanie, pobyt w kinie, reklamy świetlne — oto wszystko nieprzyjacielem oka w naszych czasach. Może wydawać się śmiesznością, że czytanie stoi w rzędzie szkodników wzroku, a jednak tak jest. Jakież osiemdziesiąt lat temu liczba analfabetów była o wiele wyższa, niż tych, którzy czytać umieli, a ci ostatni czytali wiele mniej, niż obecne pokolenie. Trudno komuś odradzać czytanie, ale radzi się oszczędzać wzroku i nie przemęczać. Bo jakież tego skutki zaniedbania? Białka zakrwawione, zaczerwienione i obrzmiałe powieki i oczy już nie są ozdobą. Jak wtedy radzić sobie. Oto mieć pod ręką przygotowany w aptece płyn na okłady i kłaść z niego kompresy na oczy. Są co prawda niezliczone recepty na wody do oczu przygotowane w domu. Jednakże używanie ich jest ryzykowne, bo nikt prywatny nie może zachować tej czystości i higieny co apteka. W braku czegoś lepszego można ostatecznie użyć gorącej herbaty, maczając w niej płatki gazy aptecznej. Zaleca się robić takie kompresy rano i wieczorem — szczególnie w podróży, gdy oczy są wystawione na kurz, lub po seansach w kinie, które bardzo wzrok męczą. Niech kompres na oczach wystygnie — nigdy nie zdejmować ciepłego. Tak samo na zaczerwienienie oczu pomagają tylko ciepłe okłady, a wręcz szkodliwe jest przemywanie zimną wodą. Powieki można natrzeć specjalnym olejkiem. Są też w handlu higienicznie preparowane kosmetyki do oczu, które częściowo ten olejek zastępują i delikatnie podciemniają oko. W każdym razie należy unikać suchych kosmetyków — tak samo farbki w proszkach bardzo kolorze, suszą skórę i uwidocznia zmarszczki koło oczu. Piękność oka podnosi umiejętnie przyciemnianie brwi i rzęs za pomocą ołówka specjalnego lub kosmetyków w formie pasty. Farbki czarne nie nadają się dla szatynek i blondynek, jedynie brunetki mogą ich używać. Najlepsze są wytwory pochodzenia roślinnego z domieszką rycyny, która powoduje wzrost brwi i rzęs, dając im miękkość i jedwabisty połysk. Od kilku sezonów moda pozwala na używanie kosmetyków niebieskich, zielonych i fioletowych specjalnie do rzęs. Kolory te można nakładać tylko wieczorem i do wielkiej toalety. Wtedy robią wrażenie refleksu bijącego od sukni. Szafir dozwolony jest na plaży i na wycieczkach morskich. Prócz tych wyjątkowych okoliczności wystarczy dyskretnie przyciemnienie brwi i rzęs w odcieniu danym przez naturę. Jeszcze raz zaznaczamy, że kolor czarny nadaje twarzy ostry wyraz i ponurość spojrzeniu. Słowem kosmetyka ma tylko podkreślić i uwypuklić piękno, które dała natura. Wprowadzanie sztucznej nowości jest niebezpieczne, bo przeważnie szpeci.

Sp.

Jak rośliny czerpią pożywienie

wskazuje aparat szwedzkiego profesora.

Przy Szwedzkim Instytucie Rolniczym w Ultuna, w pobliżu miasta uniwersyteckiego Upsala, powstał największy i najlepiej postawiony w Europie instytut do badań fizjologicznych roślin. Ostatnio skompletowano całkowicie wsporniki i najbardziej nowoczesne urządzenia instytutu, który pracuje już nad doniosłym zagadnieniem w jaki sposób rośliny czerpią pożywienie z ziemi i jak dokonywa się w nich przemiana substancji nieorganicznych w organiczne.

Podstawą prowadzonych prac jest aparat, który śledzi proces rozwoju roślin. Aparat ten, pomysłu prof. Henryka Lundgarda, dyrektora Instytutu Rolniczego w Szwecji, wzbudził powszechne zainteresowanie i szereg krajów, m. in. Polska, Ameryka, W. Brytania i Holandia wysłały swych ekspertów celem zapoznania się z konstrukcją i wynikami prac, dokonanych przy zastosowaniu aparatu. Dzięki przyrządowi można metodą chemiczną określić skład ciał mineralnych, pobieranych przez rośliny z ziemi i sposób ich rozprzodzenia przez nie. Praca „chemicznego robota”, jak nazwano aparat, oparta jest na zasadzie analizy specjalnej; przy pomocy galwanometru aparat rejestruje co 4 minuty wyniki badań tak, iż w ciągu dnia wykonywa blisko 400 analiz. Zastosowanie metody analizy widmowej okazało się wyjątkowo pożyteczne przy badaniu stopnia użyźniania niektórych gleb, daje bowiem bardzo szybkie wyniki.

WIELORYBY-MORDERCY.

Ciekawe odkrycie amerykańskiego podróżnika. — Krwiożercze potwory wyjadają wielorybom języki.

Wieloryby mają mało nieprzyjaciół i dlatego nawet, gdy śpią, nie wystawiają czat — opowiada na łamach swej książki „Na krańcach ziemi” znakomity amerykański przyrodnik R. Ch. Andrews. — Rekin dokuczają im nieco i niewątpliwie pożerają osobniki chore lub zranione, lecz poza człowiekiem, jedynym ich prawdziwym wrogiem jest wieloryb — morderca.

Jest to „tygrys mórz”, silny i okrutny. Nie boi się ani człowieka, ani zwierzęcia i napada na wszystko co pływa. Potężne zęby, w które są uzbrojone obie jego szczęki, mogą rozerwać na kawałki nawet wieloryba. Ofiarą jego padają fokki, rekiny, a nawet czasem i człowiek.

Kapitan Robert F. Scott opowiada zaskakujące rzeczy o wielorybach-mordercach, z którymi zetknął się w czasie swej ostatniej wyprawy. Statek jego był przymocowany do kry lodowej, dwa zaś psy były uwiązane niedaleko jej brzegu. Scott przywołał fotografa, aby zrobił zdjęcie z 6 czy 7 „morderców”, płynających obok kry. Zwierzęta te były czymś podniecone i wystawiały pyski wysoko ponad wodę. Nagle zniknęły pod powierzchnią. W chwilę później znalazły się pod kry, uderzając w nią grzbietami i starając się ją silnie rozkołysać. Scott pisze:

„Na szczęście Ponting (fotograf) utrzymał się na nogach i zdążył w porę uciec. Nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności, szczeliny w lodzie powstały naokoło psów, tak, że żaden z nich nie wpadł w wodę. Niewątpliwie drapieżniki były nie mniej

zdziwione od nas, ponieważ po kolei wytykały swe wstrętne pyski przez szczeliny w krze i rozglądały się dokoła.

Lby ich wystawały na dwa i pół metra ponad powierzchnię kry i można się było dobrze przyjrzeć brunatnym plamom na ich głowach, małym błyszczącym oczom i szeregom groźnych zębów — bez porównania większych i straszliwszych niż jakiegokolwiek innego zwierzęcia.

O niebywałej sile tych drapieżników świadczy fakt, że uderzeniami łbów i grzbietów potrafią rozbić kry grubości 75 cm. Wieloryby-mordercy najwidoczniej jedzą wszystko, co pływa. Zarówno ryby, jak ptaki, fokki, wieloryby i delfiny. Zaręczono ich jest wprost niewiarygodna.

W pewnym przypadku wyjęto z żołądka jednego mordercy szczątki 13 delfinów i 14 fok. Często słyszałem, że mordercy wyjadają języki żywym wielorybom. Nie wierzyłem w to, dopóki nie pojechałem do Korei. Tam polowałem na pewien gatunek szarych wielorybów długości 14 do 15 metrów. Wieloryby te tak bawi się morderców, że gdy zjawia się gromada tych drapieżników, były jakby sparaliżowane ze strachu. Szary wieloryb przewracał się na grzbiet, rozstawał płetwy i leżał tak na powierzchni morza. Morderca podpływał szybko do niego, przytykał pysk do warg wieloryba, siłą otwierał mu paszczę i wsadzał łeb do środka. Następnie odgryzał wielkie kawały języka wieloryba i połykał je. Na 35 szarych wielorybów, które badałem, 7 miało w mniejszym lub większym stopniu odgryzione języki.

Wiele wielorybów nosiło ślady zębów morderców na wargach lub miało poszarpane płetwy. Pewnego razu mój przyjaciel kapitan Nelson, przyholował szarego wieloryba, u którego stwierdziłem brak języka. Nelson powiedział mi, że rankiem tego dnia przepływał obok dużego stada morderców, później zaś w odległości 24 km od tego miejsca upolował wieloryba.

W chwilę później spostrzegłem wysokie płetwy grzbietowe morderców, płynących całym pędem do statku. Jakich czas krążyły one koło statku, potem zaś jeden z nich rzucił się na trupa holowanego wieloryba. Morderca otworzył pysk wielorybowi, pożarł mu język i Nelson musiał strzelać do niego z karabinu, aby go odpuścić. Morderca machnął ogonem, strzaskał poręcz statku i zniknął w odmętach morskich.

Mordercy prześladowają zaciekłej szare wieloryby, niż jakikolwiek inny gatunek. Wieloryby te żyją w takim strachu przed mordercami, że nawet niewinne delfiny, przepływające obok siebie wśród nich panikę. Czasem wielki wieloryb pędzi do brzozy, aby ukryć się za skałami. Zwykle wtedy mordercy go nie ścigają, ponieważ nie lubią płytkiej wody, lecz patrolują wzdłuż brzozy, czekając, aż odłży z usi wieloryba do wypłynięcia. Okrętów mordercy nie boją się. Łowcy wielorybów radzi są, gdy spotkają tych „tygrysów morza”. Wieloryby bowiem są wtedy w tak panicznym strachu, że łatwo jest do nich podpłynąć.

Ubezpieczenia społeczne są pozornymi.

Na szeregu zebrań organizacji pracowniczych oraz związków zawodowych zapadają w sprawie ubezpieczeń społecznych uchwały następującej treści:

Zebrani stwierdzają, że obowiązująca ustawa pogorszyła znacznie korzyści ubezpieczonych i ich uprawnienia w stosunku do dawniejszych Kas Chorych, w wielu wypadkach wprowadzając wprost bezsensowne przepisy i tak absurdalne, że żadnych korzyści dla ubezpieczonych nie dają. Poza tym ograniczenia pomocy i świadczeń, nowe reformy, jak lekarze domowi itd. — to wszystko czyni, że Ubezpieczenia stają się w wielu wypadkach dla ubezpieczonych iluzoryczne. Nade wszystko zaś brak odpowiedzialnej kontroli nad gospodarką w Ubezpieczeniach, brak Samorządu w Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, mimo, że ubezpieczeni ponoszą w olbrzymiej mierze ciężar gospodarki, opłacając znaczne składki, sprawia, że ubezpieczeni nie mają możliwości gospodarowania instytucjami ubezpieczeniowymi.

To wszystko powoduje niezadowolenie i brak zaufania do Instytucji Ubezpieczeniowych i miast być dobrodziejstwem dla ubezpieczonych — Zakłady Ubezpieczeń Społecznych stają się nieznosnym ciężarem i nie mają zrozumienia wśród ubezpieczonych. Za ten stan ponoszą wyłącznie odpowiedzialność ci, którzy odebrali swego czasu Samorząd w ubezpieczeniach. Potężny gmach rozbudowy Kas Chorych został zniweczony i miast iść naprzód — ta wielka dziedzina dla świata pracy jest zupełnie zaniedbana, ubezpieczeni Z. U. S. nie nawidzą i stąd Ubezpieczenia roli, do jakiej powołane zostały, nie spełniają. Zebrani domagają się przywrócenia pełni Samorządu w Ubezpieczeniach i postanawiają rozpocząć akcję, celem osiągnięcia pełnego wpływu na Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Zebrani postanawiają na najbliższych zebraniach organizacyjnych poinformować ogół robotników o Ubezpieczeniach Społecznych i pobudzić ich do wystąpienia dla realizacji przywrócenia Samorządu w Ubezpieczeniach i zmian niekorzystnych punktów ustaw.

Co może protekcja aktorki?

Amerykańska prasa żydowska donosi, że rząd Ekwadoru cofnął rozporządzenie o wysiedleniu 300 żydów za to, że emigrowali pod pretekstem, iż oddadzą się pracy na roli, a jeśli się handlu. Według informacji żydowskich cofnięcie nakazu nastąpić miało na skutek interwencji znanej aktorki żydowskiej Berthy Singerman, która miała wystosować list do prezydenta Ekwadoru — Enriqueza.

CIASNE MIESZKANIE.

— Mieszkanie pana musi być małe i ciasne?
— To prawda. Ale skąd pan wie o tym?
— Poznaję to po piesku, który panu towarzyszy. Macha ogonem nie z prawa na lewo, ale z góry na dół.

Rozmowa telefoniczna z carem Człowiek, którego podziwiał całe miasteczko.

W Ameryce mieszka inżynier Goos Philips, który pewnego razu towarzyszył carowi Borysowi podczas jego podróży na parowozie nowego systemu. Odtąd uważał się za bliskiego znajomego monarchy Bułgarii. Zobaczywszy na kalendarzu prawosławnym dzień świętych Borysa i Gleba, postanowił zrobić carowi niespodziankę i złożyć mu telefonicznie życzenia imieninowe.

Udawszy się na pocztę, zażądał połączenia z Sofią i z pałacem carskim. Urzędniczka zdziwiła się i poprosiła przede wszystkim o zapłacenie 35 dolarów za dwuminutową rozmowę. Philips trzy godziny czekał na połączenie z Europą. Otrzymawszy je wreszcie, usłyszał głos telefonistki sofijskiej i poprosił o połączenie z apartamentem cara.

Podeszła sekretarka osobista monarchy i usiłowała dowiedzieć się, o co chodzi. Ale Philips nie chciał jej powiedzieć, a nawet się irytował. „Nie na to

zapłaciłem 35 dolarów, żeby z panią flirtować! — wołał. — Chcę mówić z carem! Znam go osobiście!” W końcu poproszono do telefonu cara. Uszczęśliwiony Philips usłyszał znajomy głos. „Halo! Halo! — krzyknął. — Czy Wasza Królewska Mość dobrze mnie słyszy? Tu Philips. U nas to straszna burza, więc może nie słyhać?” „Halo!” — dał się słyszeć głos cara. „Czy aby przypadkiem nie obudziłem Waszej Królewskiej Mości? Ciekawym, która też w Sofii godzina? — pytał rozmowny Amerykanin. — Aha! Przede wszystkim najlepsze życzenia!”

Niestety, car nie zdążył odpowiedzieć, bo dwie minuty upłynęły, połączenie przerwano i biedny Philips nie dowiedział się, która w Sofii godzina. Ale za to stał się u siebie swojego rodzaju znakomitością. Pokazują go na ulicy przyjeźdnym, jako tego, co przez telefon rozmawiał z carem Borysem.

Współczesny Robinson w spódnicy.

Znana, bogata współzawodniczka na wyspach motorowych, p. Betty Carstairs, powzięła nagle niezwykłą decyzję. Porzuciła ona dobrodziejstwa cywilizacji i przeniosła się na samotną, małą wyspę, należąca do grupy wysp Bahamskich, którą nabyła na własność od rządu angielskiego. Wkrótce Whale Cay, gdyż tak nazywała się wyspa, z piaszczystej pustyni przemieniła się w raj ziemski, składający się z najpiękniejszych okazów flory podzwrotnikowej.

Panna Betty, którą dziś wszyscy nazywają Robinsonem w spódnicy, ukazuje się w świecie rzadko. Od czasu do czasu opuszcza ona swe królestwo, aby ukazać się w modnych kapieliskach Florydy lub Bermudów. Poza tymi krótkimi wycieczkami właścicielka zakochana w swej małej posiadłości spędza czas na wyspie, którą stara się upiększyć wszelkimi sposobami. Urządzenia, które tam zaprowadziła, przewyższyły już koszt 300.000 dolarów, za które wybudowano w lilipucim królestwie szosy, dom właścicielki w stylu hiszpańskim, mieszkania dla jej „poddanych”, składających się z okragłej liczby 35 murzynów, stację radiową nadawczą, kąpiele publiczne oraz latarnię morską. Komunikacja na wyspie odbywa się przy pomocy 3 samochodów, 3 motocykli oraz kilkunastu rowerów, a flota składa się z małego parowca transportowego, wielkiej łodzi motorowej, kutra rybackiego i kilku zwyczajnych łodzi.

Produktów spożywczych dostarcza wyspa, na której pod gorącym, tropikalnym słońcem rosną najbardziej wyszukane owoce i

jarzyny. Ludność wyspy hoduje drób i świnie. Sama zaś właścicielka jest zapałoną amatorką rybołówstwa i polowania na morskie ptactwo. W tym celu nabyła nawet małą łódź o 1½ km odległą wyspę Bind Key, która odznacza się nadzwyczajną obfitością przelotnego ptactwa.

Jak powiedzieliśmy wyżej, miss Carstairs ukazuje się w świecie cywilizowanym rzadko. Po raz ostatni widziano ją dnia 8 grudnia ub. roku, podczas gdy nieznaną jacht prywatny osiadł na mieliźnie w pobliżu Whale-Cay. Wówczas, przy pomocy swej rozgłośni radiowej, właścicielka zażądała pomocy rządowego kutra przybrzeżnego i sama wzięła udział w akcji ratunkowej w ubraniu męskim.

Rozwój techniki w Niemczech.

Początek niemiecka ukończyła szereg doświadczeń, które okazały się niezwykle doniosłe pod względem dalszego rozwoju techniki teletechnicznej. Na kablu telewizyjnym Berlin — Lipsk przeprowadza się obecnie, niezależnie od normalnego ruchu telewizyjnego, równocześnie 30 rozmów telefonicznych. Przy dalszym postępie prac technicznych, ilość rozmów telefonicznych, które będzie można przeprowadzić na kablach telewizyjnych, będących w pełnym ruchu, doprowadzona być może do 200-tu na każdy przewód.

Wojna w „półświatku” artystycznym.

Wielkie oburzenie zapanowało nagle wśród gwiazdeczek kabaretowych w Białogrodzie, gdzie policja wydała niespodziewanie zarządzenie, aby wszystkie tancerki i śpiewaczki w nocnych lokalach stanęły przed specjalną komisją w celu zdania egzaminu ze swych uzdolnień artystycznych i odpowiedniej umiejętności zachowania się.

Belgrad posiada artystek kabaretowych nadspodziewanie dużo. Są to przeważnie cyganki, śpiewające narodowe pieśni serbskie. Nie posiadają one prawie żadnego wykształcenia. Większość z nich nie umie nawet czytać nut, tym niemniej niektóre z nich zdobyły sobie sławę i uchodzą za prawdziwe artystki. Są to jednak wyjątki, gdyż znaczna większość nie odznacza się ani odpowiednim głosem ani obejściem i stanowi prawdziwą plagę nocną stolicy.

Z chwilą, gdy policja przystąpiła do unormowania stosunków w tej dziedzinie, śpiewaczki zaprotestowały, twierdząc, że umiejętność śpiewania pieśni narodowych jest specjalnością, której ocena nie leży w kompetencji krytyków muzycznych lecz samej publiczności. Po stronie protestujących śpiewaczek stanęły zespoły kapeli cygańskich.

W ten sposób ku wielkiej uciesze publiczności białogrodzkiej wybuchła „wojna” pomiędzy miejscową policją a zespołami orkiestrowymi i śpiewaczkami. Publiczność śledzi przebieg tej „wojny” z nadzwyczajnym zainteresowaniem.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

SZYKUJĄ NOWY PROCES.

Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda” występuje ostatnio coraz częściej z atakami pod adresem całego szeregu wyższych dowódców wojskowych. Pismo to atakuje inspektora wyszkolenia czerwonej armii, oraz inspektora piechoty, w szczególności zaś płk. Kowalenkę i Wostuchowa oraz mjr. Nikolajewa. Dziennik atakuje również wydział personalny wyższego dowództwa. Ataki te potwierdzają wiadomości o przygotowywaniu się w Moskwie nowym procesie wyższych urzędników wojskowych, gdyż zarzuty stawiane wspomnianym instytucjom wojskowym uderzają przede wszystkim w komisarza Kaszirina, a także i marszałka Jegorowa, dotychczasowego wicekomisarza obrony, którzy niedawno „znikli” z horyzontu moskiewskiego.

NA KAUKAZIE BRAK NAUCZYCIELI.

„Komsomolskaja Prawda” donosi, iż szkoły w Dagestanie (Kaukaz Północny) są nieczynne z powodu „braku kadr nauczycielskich”. Centralny komitet „komsomolu” zażądał zwołania plenum komsomolskiej organizacji Dagestanu celem omówienia organizacji szkół narodowościowych. Nie ulega wątpliwości iż brak nauczycieli jest wynikiem „czystki” dokonanej w roku ubiegłym na Kaukazie.

I WOROZYŁOW PÓJDZIE W „DURAKI”.

Według krążących tu uporzycywie pogłosek należy spodziewać się bardzo gwałtownego spadku popularności obecnego komisarza wojny marszałka Woroszyłowa. Trudno przewidzieć dziś, czy marszałek Woroszyłow w ogóle zostanie usunięty ze swego stanowiska a miejsce jego zajmie dotychczasowy jego zastępca Fedko, należy jednak bezwzględnie spodziewać się zmiany na tym stanowisku.

NA NAUKĘ O „LENINIZMIE” NIE MA AMATORÓW.

Jak donosi „Prawda”, „nauka marksizmu” znajduje się obecnie w ZSRR na drodze do całkowitego upadku. Po zbadaniu sytuacji w 375 wyższych uczelniach okazało się, że 118 katedr ekonomii politycznej materializmu i „leninizmu” jest nieobsadzonych, a 250 katedr jest kierowanych przez ludzi niewykwalifikowanych. O imponującej liczbie wyższych uczelni najlepiej świadczy podany przez „Prawdę” fakt, iż ciała profesorskie tych uczelni liczą zaledwie kilka osób, mających pełne prawa do tytułu profesorskiego. Okazuje się ponadto, że u młodzieży sowieckiej bynajmniej nie można zauważyć zbyt wielkiego pędu do przyswajania sobie wiedzy politycznej i filozoficznej. W całym ZSRR jest obecnie zaledwie 5 aspirantów ekonomii politycznej, 25 filozofii, podczas gdy w dziale „leninizmu” nie ma ani jednego amatora tej gałęzi wiedzy.

Dla Naszych Pań

Królowa Jadwiga będzie świętą. Czy ziści się marzenie kobiet polskich?

Już niejednokrotnie miałyśmy możliwość zwrócić uwagę na znamieny fakt, iż organizacje kobiece i młodzieżowe, przede wszystkim organizacje katolickie są nieustannie czujne i wrażliwe, gdy chodzi o pomnożenie dobra moralnego w Polsce.

Już na pierwszą wiadomość o strasznym zabójstwie kapłana w Luboniu kobiety w lot zrozumiały, że strzał rewolwerowy w Luboniu, to wyzwanie rzucone całemu społeczeństwu i sygnał ostrzegawczy, że fałszywa komunistyczna w Polsce zbiera bardzo groźnie. W tym kierunku szły wszystkie uchwały zrzeszonych kobiet. A jak na to zareagowała młodzież? W samej Warszawie młodzież akademicka wzięła udział w całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu, następnego dnia była na Mszy św., ofiarowując modły dnia tego za duszę śp. zmarłego kapłana.

Nie od dziś w zasięgu trosk i rozważań zrzeszonych kobiet znalazła się sprawa kanonizacji królowej Jadwigi na świętą Kościoła Katolickiego. Dalszy poważny krok naprzód w tej sprawie należy zanotować: ks. Metropolita Sapieha zamianował głównym postulatorem procesu beatyfikacyjnego O. W. Topolińskiego, zajmującego wybitne stanowisko w zakonie Franciszkańskim w Rzymie. Prace przygotowawcze do procesu beatyfikacyjnego zostały już podjęte, co napawa nadzieją całą społeczność kobiecą w Polsce, że sprawa zostanie pomyslnie przeprowadzona do końca. W Rzymie zawiązał się również komitet kobiet polskich dla zajęcia się na miejscu poparciem i propagandą tej doniosłej sprawy także i ze świeckiej strony. Jak nas informuje komitet szerzenia kultu królowej Jadwigi, trudno przewidzieć, jaki czas dzieli nas jeszcze od upragnionej chwili, gdy Bazylika św. Piotra w Rzymie zabłyśnie światłem podczas dokonywania doniosłego aktu beatyfikacji, a później kanonizacji. Ale to pewna, że pobożne marzenia wielu pokoleń polskich, a zwłaszcza kobiet na przestrzeni pół tysiąca lat sprawdzać się nareszcie zaczyna.

Beatyfikacja takiej postaci w dzisiejszej epoce skrajnego materializmu i burzących, zakłamanych doktryn wywrotowych będzie oczywiście nie tylko wzmocnieniem Chwały Bożej, ale równocześnie, najrealniejszym odarciem ze strony polskiego narodu tych różnych złych moc, które ze wszystkich stron tak straszliwie nas atakują, a które my dotąd, w niedostatecznym zrozumieniu ich głębszych celów, odpieryamy słabo i powierczownie, bo tylko za pomocą policji i różnych nikłych zrzeszeń społecznych.

Tu mocniejszego potrzeba czynu, który

Policja kobieca w Czechosłowacji.

Za przykładem innych stolic europejskich, także Praga zamierza wprowadzić policję kobiecą. Urząd opieki społecznej miasta Pragi wniósł wniosek do komisji opieki nad młodzieżą, aby władzom policyjnym przydzielone zostały żeńskie siły, które swa służbę wykonywały by w mundurze policji. Urząd opieki społecznej czyni starania, aby także do policji państwowej powołane zostały kobiety. Pierwsze dwie praskie policjantki będą miały za zadanie konwojować transporty zatrzymanych kobiet i dzieci. Ubiegające się o posadę policjantki nie mogą być starsze niż 35 lat i wykazać się świadectwem lekarskim, odpowiednim przygotowaniem sportowym i szkolnym.

Kącik Pani domu.

Pierozki z kapusta. 80 dkg kapusty poszatkować, dodać 8 dkg tłuszczu, 10 dkg cebuli posiekanej i 2 dkg ugotowanych i pokrajanych grzybków. Wszystko dusić razem z kapustą, mieszając aż będzie miękka. Zagnieść ciasto z 40 dkg mąki, rozwałkować, nakładać farszem i wycinać małe pierozki. Wrzucić je na gotującą, osoloną wodę.

Następnie wziąć 3 dkg tłuszczu, 2 dkg tartej bulki, zrumienić i połać pierozki.

Bitki ze śledziem lub sardelami.

Wymoczyć śledzie przez 24 godziny, możliwie często zmieniając wodę. Ściągnąć z nich skórę i obrać z ości, lub zamiast śledzi wziąć cztery sardele, wymoczyć, obrać z ości, pokrajać w kawałki i przepuścić przez maszynkę z dwoma funtami białej pieczeni (skrzydła) lub innego mięsa; dodać pół cebuli zasmażonej na maśle, trochę pieprzu, soli, dwie bulki namoczone w mleku i odciśnięte i jedno całe jajko. Wyrobić wszystko razem i uformować w okrągłe kulki, otaczać w mące, obrumienić na rozpalonym maśle, a włożywszy do rondła, zalać pół na pół rosołem i kwaśną śmietaną, rozbić z pół łyżeczką mąki, wysypać trochę otartej skórki pomarańczowej, garść kaparów i dusić na wolnym ogniu przez pół godziny.

by wykazał światu, a przede wszystkim złym mocom, że Polska nie tylko na ich lep nie idzie, ale wprost przeciwnie: sięga do najlepszych swych tradycji i skupia się opancerzona dokoła ołtarza jednej ze swych największych i najświętobliwszych postaci.

A przed takim faktem dokonaniem, o ile należyście przez naród polski będzie on zrozumiany w całej swej doniosłości załamię się atak bolszewizmu, masonerii, ateizmu

i innych wrogich mocy. Załamię się daleko skuteczniej, niż przed bagnietem milicjanta lub przed izolowanymi wysiłkami poszczególnych patriotycznych działaczy. W końcowych ustępach odezwy komitetu szerzenia kultu królowej Jadwigi znajdujemy mocne wyznanie wiary, że **najwyższą racją stanu państwa polskiego jest jego rola, jako twierdzy katolicyzmu.** Kanonizacja królowej Jadwigi musi być osiągnięta. A do tego pryczynią się niewątpliwie wszystkie kobiety Polki-katolicki szercząc uświadomienie tego zadania, zjednywając zwolenników i budząc zainteresowanie dla tak ważnej sprawy, która nam kobietom winna leżeć na sercu.

Z. Zaw.

Tanie i modne.



Jeśli zeszlóroczną sukienkę popołudniową nieco skrócimy, otrzymamy znów modną toaletę. Chodzi jedynie o to, aby odświeżyć ją nieco, a tym samym zmienić trochę wygląd. Na tego rodzaju zmiany nadaje się najbardziej tresa, stebnówka, kordonek i aksamit. W tym sezonie możemy jeszcze dzięki innym, nowym pomysłom ozdobić zeszlóroczną sukienkę. Powyżej podajemy kilka takich właśnie sposobów przybierania:

1) wysoko pod szyję zachodząca sukien-

ka z jasnej wełny ma jako jedyną ozdobę naszytą z rdzawo-czerwonego aksamitu.

2) Jeśli chodzi o suknie wieczorowe, kordonek nadal znajduje wielkie zastosowanie.

3) Stożące rewersy sukni sportowej obzyszyte w formie lanyty.

4) Wysoka spodniczka łączy się z kamizelkową draperią z ładnego chiffonu.

5) Gruby kordonek, który początkowo używano jedynie do ozdabiania szlafroków, staje się bardzo modnym przy sukienkach popołudniowych.

Kobieta współczesna musi umieć się zestarzeć.

Na pytanie, jaka jest obecnie kobieta, odpowiedź będzie brzmiała — przede wszystkim współczesna. Ile mieści się rozumowań i skrótów w tym terminie, trudno wliczyć. A więc umie być jednocześnie żoną, matką, pracującą zawodowo, sportsmenką i damą. Tyle spełnia rozmaitych obowiązków równocześnie, że wprost trudno uwierzyć, aby choć jedną przeprowadziła konsekwentnie.

Zwyczaj przedstawia się to w ten sposób, że gospodarstwo powierza służącej, dzieci — albo ich nie chce, bo to tylko kłopot — albo wychowują się same na łasce przygodnej opiekunki. Na spełnianie obowiązków żony, towarzyszy i przyjaciółki męża też czasu nie ma, gdyż praca zarobkowa pochłania jej 2/3 dnia. Pozostało więc już b. mało czasu dla samej siebie i rozrywk.

Jeśli chodzi o rozrywkę, to jako echa pokarnawałowe podajemy parę, może przykrych, ale opartych na faktach uwag. Rozumie się, że **kobiocie dzisiejszej nie liczy się lat, że dzięki gimnastyce i kosmetyce dłużej zachowuje młodość.** Ale nie zapomnijmy, że pewna granica wieku istnieje, i kobieta 40-letnia robiąca z siebie podlotka wygląda co najmniej śmiesznie.

Popatrzmy okiem trzeźwego obserwatora na salę balową. **Kobiety grubo po 40-tce ubrane w te same modele o śmiałych dekol-**

tach i kolorach co młode dziewczęta, robią im jakąś dziwnie upartą konkurencję. W zbliżeniu stwierdzamy tylko jedno — kompletny brak umiaru i samokrytycyzmu.

Każda kobieta, nie przynajmniej przed otoczeniem do wieku, powinna przed samą sobą nie ukrywać prawdy. Gdy zauważy, że nie ma już ładnej szyi, jędrnych ramion i nieskazitelnej linii pleców — niechże się zbytnio nie dekoltuje. Delikatny obłok tiulu, gazy czy ślicznego jedwabiu na pewno doda więcej uroku i elegancji.

Kobieta powinna nauczyć się bezwzględnie ubierać odpowiednio do lat, a nie tuszować wieku nieumiejętnie, przesadnie krótką, wąską i jaskrawą suknią. Prawda jest, że kobieta w wieku balzackowskim winna więcej niż kiedykolwiek dbać o swój wygląd, ale między dbałością a przesadą jest duża różnica, która kobietę bez umiaru sprowadza na błędna drogę.

Kobieta musi nauczyć się ładnie, bez rozpacz i śmieszności — zestarzeć. Chodzi o to, aby potrafić utrzymać pogodę ducha i dobry wygląd ciała.

Słuszne też są uwagi jednej z gazet kobiecych, która twierdzi, że: „kiedyś otworzą się oczy każdej kobiecie i rozczarowanie będzie bardzo przykre. **Walczyć z potęgą czasu jest trudno i prędzej czy później człowiek wyjdzie pokonany.** Więc czyż nie lepiej samemu złożyć broń?” (j.)

Anilinowe farby.

Najczęściej trudno je wywabić. **W bieliznie** powstają takie plamy w czasie gotowania, jeżeli dostał się przypadkowo kawałek ołówka kapiowego. Nawet kilka nitek, zabarwionych atramentem anilinowym, powoduje duże plamy. Najpierw spróbować je spierać w innej, czystej, często zmiennej wodzie. Jeżeli nie pomaga, to maczać szmatki w mocnym spirytusie i nacierać nimi: Gdyby plamy nie ustępowały, trzeba użyć środków bielących, tj. takich, które niszczą w substancji, która plamila, jej barwnik. Najpierw spróbować roztwór wodny, lub na zwilżoną plamę nasypać parę kryształków wodorosiarczynu sodowego (blankitu), który nie uszkadza włókienek. Jeżeli nie pomaga, to roztworu kwasnego siarczynu sodu, lub kwasu solnego. Po tych dwóch ostatnich środkach używają później,

bardzo ostrożnie, silnie bielący roztwór 1-2% nadmanganianu potasu, ale tylko dla białych tkanin, lnu i bawełny. Ostatecznym środkiem jest woda utleniona z dodatkiem paru kropel octu, a w końcu — chlorowa. Po użyciu tych wszystkich środków, plamy spłókać wodą. Ostrożnie, bo te zabiegi często powodują puszczanie barwy.

— **Związek Pań Domu** urządza w tym roku zjazd w Łodzi w dn. 23-26 marca br. Tegoroczny zjazd jest szczególnie ważny ze względu na połączenie z nim pierwszego krótkiego kursu świetlicowego, co należy uważać za doniosły i piękny krok naprzód w pracy Związku niesienia pomocy naszym siostrzom-paniom domu rodzin robotniczych i rzemieślniczych. Z Bydgoszczy jako delegatki jadą: pp. A. Rutkowska i J. Zacharska.

Niebieskie czy czarne, wszystkie kochane, wszystkie piękne...

By oczy czarowały blaskiem jak tego pragniemy, trzeba je pielęgnować w dwóch kierunkach. Dbać o zdrowie i stosować racjonalną kosmetykę. **Pęd modnego życia okrutnie obchodzi się z oczami, a o pielęgnacji mało kto myśli,** bo dzisiejszemu człowiekowi na wszystko brak czasu. Elektryczność, kurz, nieprzespane noce, długie czytanie, pobyt w kinie, reklamy świetlne — oto wszystko nieprzyjaciele oka w naszych czasach. Może wydawać się śmiesznością że czytanie stoi w rzędzie szkodników wzroku, a jednak tak jest. Jakież osiemdziesiąt lat temu liczba analfabetów była o wiele wyższa, niż tych, którzy czytać umieli, a ci ostatni czytali wiele mniej, niż obecne pokolenie. **Trudno komuś odradzać czytanie, ale radzi się oszczędzać wzroku i nie przemęczać.** Bo jakież tego skutki zaniedbania? Białka zakrwawione, zacerwienione i obrzmiałe powieki i oczy już nie są ozdobą. Jak wtedy radzić sobie. Oto mieć pod ręką przygotowany w aptece płyn na okłady i kłaść z niego kompresy na oczy. Są co prawda niezliczone recepty na wody do oczu przygotowane w domu, jednakże używanie ich jest ryzykowne, bo nikt prywatny nie może zachować tej czystości i higieny co apteka. W braku czegoś lepszego można ostatecznie użyć gorącej herbaty, maczając w niej płatki gazy aptecznej. Zaleca się robić takie kompresy rano i wieczorem — szczególnie w podróży, gdy oczy są wystawione na kurz, lub po seansach w kinie, które bardzo wzrok męczą. Niech kompres na oczach wystygnie — nigdy nie zdejmować ciepłego. Tak samo na zacerwienie oczu pomagają tylko ciepłe okłady, a wręcz szkodliwe jest przemywanie zimną wodą. Powieki można natrzeć specjalnym olejkami. Sa też w handlu higienicznie preparowane kosmetyki do oczu, które częściowo ten olejek zastępują i delikatnie podcierniają oko. W każdym razie należy unikać suchych kosmetyków — tak samo farbki w proszkach bardzo pieką w kolorze, suszą skórę i uwidocznia zmarszczki koło oczu. Piękność oka podnosi **umiejętne przyciemnianie brwi i rzęs** za pomocą ołówka specjalnego lub kosmetyków w formie pasty. Farbki czarne nie nadają się dla szatek i blondynek, jedynie brunetki mogą ich używać. Najlepsze są wytwory pochodzenia roślinnego z domieszką rycyny, która powoduje wzrost brwi i rzęs, dając im miękkość i jedwabisty połysk. Od kilku sezonów moda pozwala na używanie kosmetyków niebieskich, zielonych i fioletowych specjalnie do rzęs. Kolory te można nakładać tylko wieczorem i do wielkiej toalety. Wtedy robią wrażenie refleksu bijącego od sukni. Szafir dozwolony jest na plaży i na wycieczkach morskich. Prócz tych wyjątkowych okoliczności wystarczy dyskretnie przyciemnienie brwi i rzęs w odzieniu danym przez naturę. Jeszcze raz zaznaczamy, że kolor czarny nadaje twarzy ostry wyraz i ponurość spojrzeniu. Słowem **kosmetyka ma tylko podkreślić i wypunktować piękno, które dała natura.** Wprowadzanie sztucznej nowości jest niebezpieczne, bo przeważnie szpeci.

Sp.

Jak rośliny czerpią pożywienie

wskazuje aparat szwedzkiego profesora.

Przy Szwedzkim Instytucie Rolniczym w Ultuna, w pobliżu miasta uniwersyteckiego Uppsala, powstał największy i najlepiej postawiony w Europie instytut do badań fizjologicznych roślin. Ostatnio skompletowano całkowicie wspólnie i najbardziej nowoczesne urządzenia instytutu, który pracuje już nad doniosłym zagadnieniem w jaki sposób rośliny czerpią pożywienie z ziemi i jak dokonywa się w nich przemiana substancji nieorganicznych w organiczne.

Podstawą prowadzonych prac jest aparat, który śledzi proces rozwoju roślin. Aparat ten, pomysłu prof. Henryka Lundengarda, dyrektora Instytutu Rolniczego w Szwecji, wzbudził powszechne zainteresowanie i szereg krajów, m. in. Polska, Ameryka, W. Brytania i Holandia wysłały swych ekspertów celem zapoznania się z konstrukcją i wynikami prac, dokonanych przy zastosowaniu aparatu. Dzięki przyrządowi można metodą chemiczną określić skład ciała mineralnych, pobieranych przez rośliny z ziemi i sposób ich rozprzodzenia przez nie. Praca „chemicznego robota”, jak nazwano aparat, oparta jest na zasadzie analizy specjalnej; przy pomocy galwanometru aparat rejestruje co 4 minuty wyniki badań tak, iż w ciągu dnia wykonywa blisko 400 analiz. Zastosowanie metody analizy widmowej okazało się wyjątkowo pożyteczne przy badaniu stopnia użyźniania niektórych gleb, daje bowiem bardzo szybkie wyniki.

Reprodukcja wizerunku. Wszelkie prawa zastrzeżone.



A łacego Dr. Dafoë daje nam PALMOLIVE?

bo PALMOLIVE to oliwkowe mydło

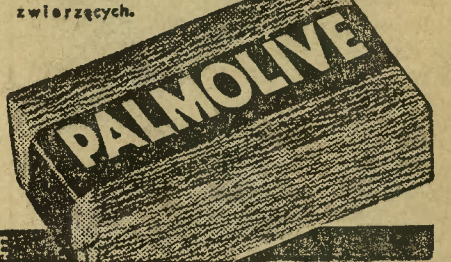


SHAMPOO PALMOLIVE PIELEGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

A więc nie wstydz się przyznać. Zazdrościsz Pięćdziesięciu Kanadyjskim ich cudownej cery. Dlaczego zatem nie postarasz się dorównać im urodą? Jest to takie proste. Używaj Palmolive, ich oliwkowego mydła. Mydło to jest idealne dla Pięćdziesięciu Kanadyjskich. Napewno będzie ono dobre i dla Pani.

Jego obłita i łagodna piana działa zbawienne na skórę, gdyż do wyrobu mydła Palmolive używa się cennego olejku oliwkowego. Dlatego, dbając o swą cerę, powinna Pani dziś jeszcze kupić 3 kawałki mydła Palmolive.

Wyrabiane na olejach roślinnych — żadnych sztucznych barwników — żadnych tłuszczów zwierzęcych.



Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce

(Ciąg dalszy)

które opiewają: jestem Polakiem, Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci, Polak Polakowi bratem. Co dzień Polak narodowi służy. Polska Matką naszą i nie wolno mówić o matce źle.

Uważam, powiada sen. Jeszke, że są to zasady, które nie tylko mogą przyswiecać wszystkim mniejszościom narodowym, gdziekolwiek się znajdują, ale powinny też być przykładem dla nas wszystkich. Z tego miejsca wyrażam naszym braciom w Niemczech hołd. (Długie oklaski).

Polskość ginie na Wołyniu.

Ostatni w dyskusji zabiera głos sen. Radziwiłł, który poświęca całkowicie swoje przemówienie zagadnieniu ukraińskiemu i żydowskiemu. Na wstępie mówca oświadcza: mówię na temat budżetu ministerstwa spraw wewn., na którego czele stoi człowiek, dla którego mamy wszyscy jak największy szacunek (huczne oklaski), za jego pracę nadludzką, wykonywaną od dwóch lat w okolicznościach bardzo trudnych. Jestem w jeszcze gorszej sytuacji...

Na to przerywa premier: Ja w najgorszej.

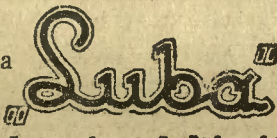
Ks. Radziwiłł: Że poza szacunkiem cieszy się pan premier wielką sympatią, a co gorsze — o tym wie i umie to wykrywać.

Premier: Coś złego książę — pan szykuje.

Omawiając kwestię ukraińską ks. Ra-

Proszki

do pieczywa budynie i galaretki



są wyrobami polskimi!

dziwił uważa, że nastroje na Wołyniu nie są pomyślnie dla Polski. Przypominają one początek „Ogniem i Mieczem“: zakwitł step i zaczynają się cepy ruszać. Polskość reprezentują tam urzędnicy państwowi.

Niepożądanym jest, aby kilku ludzi, powołanych do zadań lokalnych grało rolę miarodajnych czynników w sprawach ogólnych w znaczeniu państwowym.

Mówca z przekąsem przyjmuje oświadczenie sen. ukraińskiego Masłowa o wykonywaniu reformy rolnej na Wołyniu. **Polski element, według ks. Radziwiłła, nie korzysta z tego.** Dużo osadników pod wpływem nastrojów opuszcza kraj.

Dla sprostonowania zabiera głos sen. Wołoszynowski, który twierdzi, że nikt na Wołyniu nie ucieka i nikt się nie likwiduje. My, panie senatorze — kończy mówca — gęsiej skórki nie mamy. **Do starcia jednak przyjdzie musi i przyjdzie.** To nie są jednak niepokoje wiosenne.

Dziś dyskusja pad budżetem ministerstwa rolnictwa i komunikacji.

(Rys.).

WALKA Z WROGIEM.

Bardzo to niebezpieczny wróg. Atakuje nas zaciekle, sieje postrach i napada nienoczekiwanej. Trzeba go się bać. Wróg ten — to grypa. By się jej przeciwstawić, trzeba się dobrze uzbroić. I tak jak pan-cerz, o który odbijają się wszystkie strzały, tak chronią przed grypą tabletki „Panacrin“.

Morderca szofera - Skwierawski przed sądem.

„Ja nie chcę się usprawiedliwiać“. — Skwierawski jest poczytalny.



Skwierawski w mundurze kolejarza.

Warszawa, 10. 3. (PAT.) Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces Władysława Skwierawskiego, oskarżonego o zabójstwo szofera Jana Szlendaka.

Dnia 10 stycznia 1938 r. oskarżony Władysław Skwierawski, ubrany w mundur kolejarza i podający się za wyższego urzędnika kolejowego wynajął taksówkę marki „Steyr“, której kierowcą był śp. Jan Szlendak. W drodze za Brodnicą Skwierawski celem zrabowania taksówki zabił szofera wystrzałem z rewolweru, a zwłoki zabrał do samochodu. Morderca zdjąwszy z zabitego ubranie i bieliznę, zakopał swą ofiarę w lesie w Młocinach pod Warszawą.

Po odczytaniu aktu oskarżenia składał wyjaśnienia osk. Skwierawski, który przyznaje się do zarzucanego mu czynu.

Z zeznań świadków (wczoraj zeznawało 32) wynika, że Skwierawski popełnił swój mord z premedytacją (z rozmysłem). Dziś rano dalszy ciąg rozprawy. Przemawiać będą prokurator i strony.

Dzisiejsza prasa warszawska przynosi szczegóły z procesu człowieka, którego nazywano „upiorem Warszawy“. Na sali panuje nastrój podniecenia i niezwyklej ciekawości. Wśród publiczności przeważają — kobiety. O godz. 9,30 policja wprowadza na salę Skwierawskiego. Idzie wysoko, nieco pochylony, pod ostrzałem spojrzeń. Twarz pociągła o rysach raczej delikatnych. Skwierawski jest starannie ogolony i zaczesany do góry. W pobliżu podium sędziowskiego — dowód rzeczowy — łopata, którą Skwierawski polecił szoferowi zabrać ze sobą w ostatnią jego drogę. Tą łopatą zasypany następnie zwłoki. Oskarżony siedzi, kryjąc twarz w dłoniach.

Oskarżony mówi nienagannym językiem.

Czulem — mówi oskarżony — że żyła we mnie jakaś tajemnicza siła. Miałem przecież dążenia takie same, jakie posiada każdy obywatel, chciałem uczciwie pracować, ale czulem w sobie że coś mi umysł mroczy... Czulem, że ta tajemna siła pcha mnie na dno upadku moralnego. Coś takiego czulem w swojej krwi... Taki to dziwny stan...

„Muszę mieć auto“.

Na pytanie przewodniczącego, kiedy postanowił zdobyć auto, jeśli już wynajmując pokój, dopytywał się, gdzie może garażować auto, oskarżony wybuchł płaczem i odpowiada.

— Nie wiem, auto wpadło mi do głowy. Coś mi mówiło: „musisz mieć samochód“. Przyszło mi do głowy, że przecież mam tyle sprytu, by unieszkodliwić szofera.

Oskarżony zoraż częściej zaczyna wybuchać płaczem.

Mundur kolejarza wzbudza zaufanie.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego oskarżony wdział mundur kolejarza, Skwierawski odpowiada:

Osk.: Bo chciałem wzbudzać większe zaufanie...

Dalej Skwierawski opowiada jak w Warszawie zgłosił się do swego kolegi z wojska, plutonowego Trafasa, jak następnie wynajął sobie pokój sublokatorski w Alei Niepodległości 159 m. 8. Po wynajęciu tego pokoju pojechał jeszcze do rodziców na święta — do Bydgoszczy.

„Chciałem zdobyć bogatą żonę“.

Przewodn.: W śledztwie oskarżony mówił, że zamierzał się ożenić i chciał się dobrze zaprezentować, aby zdobyć bogatą żonę. Może oskarżony zamierzał się ożenić i chciał się dobrze zaprezentować?

— Nie, nie wiem...
Przew.: I to ma być ta prawda, którą oskarżony chciał zwierzyć sądowni?

Skwierawski jest zupełnie zlamany.

„Wyjechaliśmy po północy i zastrzeliliśmy“.

Przewodniczący przechodzi do pytań najważniejszych, jak odbyła się sama zbrodnia. Oskarżony dygocze ze zdenerwowania i wśród płaczu oznajmia: „Pamiętam tylko, żeśmy wyjechali po północy i że go zastrzeliliśmy“. Ciało wzięłem do auta. Wiozłem go na śledzeniu tylnym. Coś się we mnie działo, ale nie wiem co“.

Zbrodniarz odpowiada jak wracał do Warszawy, jak stanąwszy w lesie zaczął ziemie kopać łopatą, ale że była zmarzła, nie mógł urządzić, więc pojechał autem pożyczony kilofa do rozbijania ziemi.

Rozprawa trwa dalej.

13 marca Austria wypowie się w plebiscycie.

Wiedeń, 10. 3. (PAT) Urzędowo komunikują, że kanclerz Schuschnigg wydał odezwę w sprawie plebiscytu, który odbędzie się dnia 13 bm. Hasło plebiscytu brzmi:

„Za wolną, niemiecką, niezawisłą, stanowiącą, chrześcijańską i jednolitą Austrią, za pracę i pokój oraz za równouprawienie wszystkich przyznających się do narodu i ojczyzny“.

Odezwa frontu patriotycznego.

Wiedeń, 10. 3. Urzędowo ogłoszono następujące wezwanie przewodcy frontu patriotycznego:

Narodzie Austrii!

Po raz pierwszy w historii naszej ojczyzny kierownictwo państwa wzywa, by otwarcie przyznać się do ojczyzny. Niedziela 13 marca 1938 r. jest dniem referendum ludowego. Wy wszyscy, bez względu na to, do jakiego stanu lub warstwy społecznej należycie, mężczyźni i kobiety wolnej Austrii będziecie powołani, aby przed całym światem wyrazić swą wolę. Będziecie musieli powiedzieć, czy drogą, po której kroczymy, droga, która oznacza równość społeczną, zaprzeczenie politycznych klótni, niemiecki spokój wewnętrzny i zewnętrzny oraz politykę pracy, pragniecie kroczyć. Hasło brzmi: **Za wolną, niemiecką, niepodległą i socjalną, za chrześcijańską i jednolitą Austrią, za spokój i pracę, za równouprawienie wszystkich, którzy przyznają się do narodu i Austrii.**

Oto cel mojej polityki. Dlatego też, towarzysze pokazicie, że również pragniecie poważnie rozpocząć nową erę w interesie ojczyzny. Cały świat powinien widzieć naszą wolę życiową. Dlatego stańcie jak jeden mąż i głoszącie słowem: „tak!“. Słowem „Niech żyje front patriotyczny, niech żyje Austria!“.

(—) Schuschnigg.

* * *

Schuschnigg chce zaskoczyć narodowych socjalistów. Wezwanie do plebiscytu jest zredagowane dwuznacznie. Nawet „Nazi“ mogliby od biedy na nie głosować. Czasu do agitacji nie ma zupełnie. Ciekawe, czym odpowie Berlin? Czy nie każe wywołać „pucz“? — Jeśli Schuschnigg zwycięży, a w tych warunkach powinien — to Hitler zostanie pobity. Kontracja Berlina będzie bardzo ciekawa. — red.

Chautemps chce ustąpić.

Paryż, 10. 3. (PAT.) Na posiedzeniu delegacji stronnictw lewicy przewodniczący grupy socjalistycznej zakomunikował, iż dwie grupy większości socjalistów i komunistów przeciwni są przyznaniu rządowi pełnomocnictwa w warunkach obecnych i że premier Chautemps zamierza udać się do pałacu elizejskiego, aby wręczyć prezydentowi Lebrun zbiorową dymisję rządu.

Gen. Haller w Zakopanem.

Zakopane, 10. 3. Do Zakopanego przybył gen. Józef Haller, nawiązując łączność z miejscowymi kołami Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. General wzięł udział w zebraniu Stronnictwa Ludowego, zwołanym w celu omówienia wyników Kongresu krakowskiego.

Wypadek znanego narciarza.

Berchtesgaden. Znany narciarz niemiecki Oskar Weisheit uległ wypadkowi na wyścigach narciarskiej w Berchtesgaden. Narciarz poślizgnął się nieszczęśliwie, upadł, ponosząc poważną kontuzję. Równocześnie spadający gład połamał mu kilka żeber.

ZRÓBMY PRZYJACIELSKIE KOŁO.



— Chodź bawić się z nami!

Nowy prezydent Argentyny.



Nowoobрани prezydent Argentyny dr. Roberto M. Orlitz w momencie wygłaszania orędzia do narodu argentyńskiego przez radio podczas sesji parlamentu w Buenos Aires.

Kiepura w Ameryce.

Nowy Jork, 10. 3. (PAT). Po skończonym sezonie wielkiej opery Metropolitan, Kiepura weźmie udział w objęździe tej opery po kilku wielkich miastach amerykańskich, a więc Baltimore, Boston i Cleveland, które zastrzegły sobie, że w przedstawieniach tych musi brać udział Kiepura. Dnia 5-go kwietnia śpiewa on w „Cyganiach” w Cleveland, a 9-go w „Rigoletto” tamże. Z tego powodu powrót Kiepury do Europy został opóźniony i powróci on dopiero po 15-tym kwietniu. Tymczasem podpisał on już kontrakt w Metropolitan Opera House na występy w przyszłym roku.

Rolnikom grozi klęska.

Nowe projekty oddłużeniowe.

Warszawa, 10. 3. (tel. wł.). Specjalna komisja sejmowa do spraw oddłużenia rolnictwa rozpoczyna w czwartek prace nad 6 projektami zgłoszonymi przez członków Koła Rolników. Sprawa uporządkowania długów rolniczych sprzed 1 lipca 1932 r. wymaga rozwiązania w ciągu najbliższego półrocza, gdyż w jesieni upływa tzw. karencja i rolnicy będą musieli przystąpić nie tylko do płacenia procentów, ale również i rat. Obowiązkiem tym nie podoba znaczna część posiadaczy gospodarstw wiejskich a wtedy wejdzie w życie rygor, który postanawia, że w razie niezapłacenia dwóch kolejnych rat można żądać zwrotu całej sumy długu. Według prowizorycznych obliczeń w położeniu tym znajdzie się około 400 tys. warsztatów rolnych i ponad 2 miliony ludzi. Zaburzenia licytacyjne mogą zadecydować o zachwianiu się naszej samowystarczalności w zakresie płodów rolnych. (r).

Żydzi skarżą się, że młodzież ich bije.

Warszawa, 10. 3. (tel. wł.). Do łaski marszałkowskiej przyjęta została interpelacja sen. Schoria w sprawie zajść przeciwżydowskich w Warszawie, w dniu 7 marca br. Interpelacja stwierdza, że po antykomunistycznym wiecu, grupy jego uczestników urządzili ekscesy antyżydowskie głównie na ul. Marszałkowskiej i Koszykowej. Na ul. Marszałkowskiej wśród okrzyków przeciwżydowskich wybito szyby w sklepach żydowskich. To samo miało miejsce w halach targowych, gdzie zdemolowano szereg straganów żydowskich. W niektórych wypadkach właściciele straganów pobito, a towar zniszczono. (r).

Opera warszawska wznowiła swoją działalność.

Warszawa, 10. 3. (PAT). W środę wieczorem opera warszawska wznowiła swe przedstawienia pod nowym zarządem spółdzielni pracy artystów i pracowników. Na inaugurację wystawiono „Halkę” z Platówną w roli tytułowej.

Po podniesieniu kurtyny z otwartej sceny przemówił wiceprezes nowopowstałego Komitetu Przyjaciół Opery b. premier A. Ponikowski, zawiadamiając publiczność o powstaniu komitetu i apelując do ludności Warszawy o poparcie jego prac, a tym samym — bytu opery stołecznej.

Koło Polskiej Inteligencji Katolickiej w sprawie wypadków wileńskich.

Wileńskie Koło Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej z powodu wypadków wileńskich z ostatnich czasów złożyło na ręce władz duchownych oświadczenie, wyrażające stosunek Koła, jako ugrupowania polskiego i katolickiego, do tych wypadków.

Proces moskiewski kończy się

Kartka z modlitwą w kieszeni Rosenholca.

Moskwa, 10. 3. (PAT). Proces Bucharina, Rykowa i towarzyszy zbliża się ku końcowi dziś. Spodziewana jest mowa prokuratora, przemówienie obrońców i ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok zapadnie prawdopodobnie późno w nocy.

Przed końcem wczorajszej sesji prokurator ujawnił, iż w czasie rewizji znaleziono w tylnej kieszeni spodni Rosenholca (żyda!) tekst starej modlitwy prawosławnej o charakterze monarchistycznym, w której mowa jest o uratowaniu świętej Rosji i pogębieniu jej

wrogów. Rosenholc wyjaśnił, że o modlitwie tej nie wiedział nic, a przypomina sobie tylko, że na parę miesięcy przed aresztowaniem żona jego, która jest chrześcijanką, wsunęła mu jakąś kartkę do kieszeni przed wyjściem do biura, mówiąc, że jest to talizman rodziny i że kładzie mu go na szczęście.

Wczoraj we wszystkich dziennikach pojawiły się ponownie artykuły wstępne, piętnujące w jak najbardziej niewybrednych słowach oskarżonych, domagając się kary śmierci.

Projekt ordynacji wyborczej w miastach ogranicza wolę ludności, ale posłowie głosują za nim!

Warszawa, 10. 3. (tel. wł.). Na posiedzeniu komisji samorządu miejskiego pos. Duch zreferował projekt rządowy o zmianie ordynacji wyborczej dla Warszawy, Wilna, Krakowa, Lwowa, Poznania, Łodzi, który w 60% zatrzymuje dotychczasowe 5-przymiotnikowe prawo wyborcze z odrzuceniem jedynie prawa oddania kilku głosów na jednego kandydata, a w 40% dopuszcza delegatów wybranych przez organizacje gospodarcze i zawodowe. Referent oświadczył się przeciw temu projektowi, wychodząc z założenia, że nie ma odrębnych interesów organizacji gospodarczych i zawodowych w ramach samorządu terytorialnego i że projekt rządowy prowadzi do ograniczenia woli ludności. Ze swej strony proponuje zatrzymać dotych-

czasowym system wyborczy, o ile chodzi o 80% radnych z odrzuceniem jedynie prawa oddania kilku głosów na jednego kandydata, a co do 20% proponuje uzupełnienie tej liczby drogą powołania przez wybranych radnych.

W dyskusji pos. Kopeć, Waszkiewicz wystąpili przeciw projektowi rządowemu ze względu na pomniejszenie woli ludności a specjalne ukrócenie praw wyborczych robotników, a także oświadczyli się przeciw powoływaniu uważając, że należy utrzymać 5-przymiotnikowe prawo wyborcze bez żadnych ograniczeń.

Wiceminister Korsak w dłuższym wywodzie bronił projektu rządowego.

W głosowaniu za projektem rządowym oświadczyło się 10 posłów.



ZNASZ-LI TEN KRAJ...

Komunikat urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej o kongresie Polaków w Berlinie zaniewiał znamienny występ.

Na święto tutejszych Polaków zjechali przedstawiciele ludności z innych krajów europejskich, mianowicie z Czechosłowacji, Rumunii, Austrii, Gdańska, jak również ze Stanów Zjednoczonych oraz liczni goście z Polski...

PRZECHODZIMY NA ELEKTRYFIKACJĘ, CZY NA DZIADY?

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Poznaniu stwierdza że w latach 1928—36 ubyło z Wielkopolski i Pomorza 300 kotłów parowych, które zostały zdemontowane i wyniesione do innych dzielnic! A przecież kociół — to serce fabryki.

OGŁOSZENIA SUBWENCYJNE.

Rada Interesantów Portu Gdańskiego ostrzega:

Firmy polskie w Gdańsku są nieustannie nagabywane przez rzesze akwizytorów z Polski, którym dają ogłoszenia o charakterze subwencyjnym zdejając sobie z góry sprawę, że nie posiadają one żadnej, albo minimalną wartość handlową. Uważając, że odpowiednie środki finansowe firm polskich w Gdańsku powinny być obracane na tak liczne cele społeczne w Gdańsku, powzięto uchwałę, mocą której członkowie Rady odmawiają akwizytorom pism i wydawnictw ukazujących się w Polsce udzielania ogłoszeń lub artykułów o charakterze „subwencyjnym”.

Szkoda, że Rada Interesantów nie wyjaśniła jakich „nagabywaczy” ma szczególnie na myśli. Znamy wypadki z terenu Pomorza, że „podrózujący” legionieści i strzelcy powoływali się na różnych dostojników państwowych, byle tylko wytu-

dzić pieniądze. Niejaki Rendecki z Grudziądza, naciągnął wiceprezydenta miasta Bydgoszczy Chmielarskiego, na kilkadziesiąt złotych za podpis w „złotej księdze” przeznaczonej dla Marszałka Piłsudskiego, która się nigdy nie ukazała...

STYPENDIA DLA BADACZY CHOROBY RAKA.

Polska Akademia Umiejętności w Krakowie uchwaliła przyznawać specjalne zasiłki pieniężne dla uczonych pracujących nad nowymi metodami zwalczania raka. Poświęcający się studiom w tej dziedzinie składają mają podania do Polskiej Akademii Umiejętności.

W Bydgoszczy od roku 1919 praktykuje w tej dziedzinie pewien człowiek wyrosły w lesie, mający coś z szarlatana a w wymyślaniu na lekarzy ze szkół wyższych nie ustępujący Teofrastowi Bombastowi Paracelsusowi, który astrologię wprowadził w ścisły związek z medycyną. Brukowce warszawskie zachwycają się wiedzą bydgoskiego astrologa. My go znamy tylko ze „Szopki”, ale rozgryść nie możemy, gdyż upiera się przy swoim twierdzeniu, że wyleczył już raka „sto razy”... i że nawet kule go się nie mają, chociaż brzuch mu podziurawili jak rzeszoto. Klub Techników udzielił naturalistycznie swojej sali wykładowej, lecz rak, mimo zaklęć kabalistycznych, ani drgnął. Może Kraków się zlituje.

TURCJO, TURCJO!

W Turcji władze państwowe, czerpiące zyski z podatków od zapalek, wydały zakaz zapalania na ulicy papierosa od przechodniów. Zrobiły to pod pozorem, że tego rodzaju zatrzymywanie przechodzących ulicą i proszenie „o ogień”... tamuje ruch uliczny, przeszkadza w komunikacji! Tak więc każdy Turek musi posiadać w kieszeni własne zapalki.

Sprawki żydowskie.

Erik Kron handluje walutą.

Właściciel sklepu rowerów Erik Kron w Wągrowcu stanął przed sądem za posiadanie waluty niemieckiej, nabytej w celu dalszej odsprzedaży. W wyniku rozprawy sąd skazał żyda na grzywnę.

Zdyskontował sfałszowane weksle, zlikwidował przedsiębiorstwo i zbiegł.

Czarna giełda w Łodzi została zaalarmowana wieścią o wielkiej aferze dokonanej przez warszawskiego kupca, Jakuba Finkleszteina. Finklesztein zdyskontował na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi poważną ilość weksli, jak się później okazało sfałszowanych, na sumę przekraczającą 100 tysięcy złotych, po czym zlikwidował swe przedsiębiorstwo w Warszawie i zbiegł w nieznanym kierunku.

Żydzi zarabiają na stręczeniu polskich dziewcząt do nierządu...

We Włodzimierzu wykryto zorganizowaną na wielką skalę aferę stręczenia nieletnich dziewcząt do nierządu. Władze dokonały szeregu aresztowań i pociągnięty do odpowiedzialności kilkanaście osób właścicieli hoteli i zakładów fryzjerskich, przeważnie żydów.

...a własne dzieci mordują.

W Warszawie 30-letnia rozwódka Estera Meinsteinowa urodziła nieślubne dziecko, które zabiła, a następnie zwłoki niemowlęcia zakopała na peryferiach miasta. Dzieciobójczynię oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Przesilenie w łonie frontu ludowego.

Paryż, 10. 3. (PAT.) Od wtorkowego popołudnia, a właściwie od środy rano nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Francja znajduje się na nowo wobec kryzysu rządowego, który tym razem przybiera znacznie szersze rozmiary, a mianowicie decydującego przesilenia w łonie dotychczasowej większości parlamentarnej frontu ludowego. Nagła decyzja rady ministrów odwołania się do izb o nadzwyczajne pełnomocnictwa potraktowano w kołach parlamentarnych nie tyle jako chęć stoczenia nowej rozgrywki parlamentarnej, która by przyniosła rządowi nowy sukces, ale jako wyraźną chęć ustąpienia miejsca nowej kombinacji ministerialnej, która by miała większe szanse realizacji programu uzdrowienia społecznego i finansowego.

Dzienniki paryskie wszystkich odcieni gubią się w domysłach na temat dalszego rozwoju sytuacji, zgadzając się jedynie w tym, iż sytuacja finansowa, społeczna i polityczna kraju jest nadzwyczaj poważna.

Komunikat oficjalny o postępach powstańców.

Salamanca, 10. 3. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej donosi: Wojska powstańcze przerwały na froncie aragońskim linie nieprzyjacielskie na czterech różnych odcinkach, zajmując ważne pozycje i zmuszając do odwrotu wojska rządowe. Nieprzyjacieli cofnęli się w popłochu i pozostawili na placu boju przeszło 500 zabitych. Wśród znacznej ilości zdobytych materiałów wojennych znajdują się dwie baterie artylerii ciężkiej oraz bateria artylerii przeciwczołgowej. W chwili wydawania komunikatu wojska powstańcze nadal postępują naprzód. W walce powietrznej stracono 2 nieprzyjacielskie samoloty typu „Curtis”.

Autobus runął z wysokości 5 metrów w rów przydrożny.

Kraków, 10. 3. (PAT) Na szosie między Krakowem a Wadowicami pod Mogilanami wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus bielsko-bialskiej spółki elektrycznokolejowej, kursujący na linii Kraków—Wadowice—Bielsko, w drodze z Krakowa do Wadowic na zjeździe z góry mogilanskiej, wymijając jadącą szosą furmankę, zawadził o słupki przydrożne, obalając je i runął z wysokości 5 metrów w rów przydrożny. Autobus, którym jechało 18 pasażerów, rozbił się doszczętnie. Z jadących pasażerów pięć osób, które odniosły ciężkie rany, przewieziono do szpitala, pozostałych 13 pasażerów odniosło lekkie kontuzje.

Wielki pożar wsi.

Kielce, 10. 3. (PAT) We wsi Mokrzek, pow. radomskiego wybuchł w zabudowaniach włościanina Jana Kozła pożar, który przy szalejącej wichurze momentalnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Ogień był tak gwałtowny, że w przeciągu kilku minut minął objął całą wioskę. Pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych wraz ze stodołami i zabudowaniami gospodarczymi. W ogniu straciło życie dwoje drobnych dzieci Jana Kozła oraz kilka osób zostało w czasie akcji ratunkowej poparzonych. Spłonęła również znaczna ilość bydła, koni i trzody chlewnej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

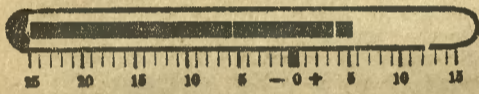
Dzisiaj: 40 męczenników z Sebasty.
Jutro: Konstantyna w., Pelagii.
Wschód słońca o godzinie 6,28.
Zachód słońca o godzinie 17,54.

Stan pogody.

Zmienna pogoda, lecz ciepło.
Nad znaczną częścią Polski utrzymywają się wczoraj silna wichura. Szybkość wiatru dochodziła chwilami do 25 m/sek., tj. do 90 km/godz. Wyjątek stanowiła Wileńszczyzna, gdzie było znacznie ciszej. Skutkiem tego chłodne powietrze, zalegające wczoraj cały kraj, zostało szybko wyparte przez ciepłe i wilgotne masy zwrotnikowo-morskie, napływające z zachodu. Dzień wczorajszy był ponadto pochmurny z drobnymi deszczami, głównie w północnej części. Na Wileńszczyźnie przed południem padał także śnieg. Temperatura w porównaniu z dniem wczorajszym wzrosła średnio o 5 st. i o godz. 14-ej wynosiła od 12 st. na południu do 2 na Wileńszczyźnie. W górach było od 8 st. w Zakopanem do -2 st. na Kasprowym Wierchu. Dziś rano w Bydgoszczy bezustannie pada deszcz. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda zmienna przy temperaturze od 8 st. na zachodzie do 5 st. na wschodzie kraju. W dalszym ciągu silne wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś zero



DYŻURY NOCNE APTEK od 7-13 marca:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

Muzeum Miejskie - Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10-14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek oraz jutro, w piątek na afiszu „ANTYCHRYST” K. H. Rostworowskiego.

W sobotę po raz pierwszy na naszej scenie ukaże się najnowszy utwór J. Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT”. Komedja ta, osnuta na tle życia Chopina i George Sand, dzięki swym wybitnym walorom literackim i scenicznym, zdobyła sobie zasłużone powodzenie na scenach polskich. Na naszej scenie „Lato w Nohant” ukaże się w ciekawej koncepcji reżyserskiej Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej w obsadzie pp.: Arczyńska, Brochocka, Hermanowa, Jabłonna, Butrym, Drewicz, Dytrych, Kierczyński, Leśniowski, Rewkowski i Serwiński.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „LATO W NOHANT” J. Iwaszkiewicza.

W niedzielę po południu o godz. 4 po cennach znizowanych ukaże się zawsze atrakcyjna operetka Jana Benesa „ZRÓDŁO MIŁOŚCI”. We własnym interesie uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie teatru.

Kawiarnia „Pod Orłem”

Dziś w czwartek o godz. 19-ej

Koncert nadzwyczajny i występy artystyczne w kawiarni

Orkiestra — 12 osób. (43.1)

Wstęp wolny. Garderoba bezpłatna. Ceny normalne.

Nowość w kawiarni-restauracji Szmeltera, Gdańska 30. Codziennie od godz. 6 do 12-tej koncert artystyczny pod batutą pierwszorzędnego kapelmistrza Wacława Kaczmarka. (4183)

Z obrad bydgoskiego koła Rodziny Urzędniczej.

W czwartek, dnia 24 lutego br. odbyło się w gmachu Starostwa przy ul. Słowackiego 7 roczne walne zebranie członków bydgoskiego koła Rodziny Urzędniczej przy udziale ok. 50 osób. Zebranie zagała prezeska p. starościna Suska, witając zebranych, oraz p. starostę Suskiego. Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. inż. Racinińskiego, a jako sekretarkę p. Horbaczewską.

Działalność Koła scharakteryzowała dołącznie przewodnicząca p. starościna Suska. Rodzina Urzędnicza, chociaż jest organizacją bardzo młodą, bo liczy od założenia dopiero dwa lata, a już wykazała wielką żywotność. Praca zarządu wykazała bowiem, oprócz korzyści materialnych, przede wszystkim poważne sukcesy moralne, wyrażające się we współpracy i zbliżeniu wzajemnym wszystkich członków. W łonie Rodziny zawiązały się przed rokiem 4 sekcje: kulturalno-oświatowa, sportowa, letniskowa i gospodarcza. Sekcja kulturalno-oświatowa przygotowywała w ciągu roku szereg poważnych odczytów, obchodów, wspólnych herbatek i innych pożytecznych imprez.

W przyszłym roku projektuje się budo-

wę pięknego domu letniskowego nad Brdą. Dom ten ma być ostoją życia Rodziny, stworzony wspólnym wysiłkiem wszystkich członków, bez większego nakładu kosztów, gdyż potrzebni fachowcy znajdują się na miejscu i współpracę swoją chętnie ofiarują.

Sekcja letniskowa w sezonie letnim wysłała przeszło 40 dzieci członków Rodziny na kolonie letnie do Szubina.

Skarbnik w swym sprawozdaniu wykazał czysty zysk w kwocie 316,15 zł.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Koła, które pozostały w szeszcioroczny składzie: przewodnicząca — p. starościna Suska, wiceprzewodn. — pp. Nowakowska i Zgriska, sekretarka — p. Biskupska, skarbnik — p. Helminiak, oraz pp. wicestarosta Nowakowski i p. dyr. Jankowski — członkowie zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli: p. dyr. Siemianowski — przewodniczący, pp. Kretowiczówna, Cichowla-sowa oraz Kretowicz — członkowie.

Sekcje tworzą: p. Nowakowska — kulturalno-oświatowa, p. Kretowicz — sportowa, p. Perlik — gospodarcza, p. Biskupski — letniskowa.

Walne zgromadzenie powiatowego LOPP w Bydgoszczy.

Dnia 2 marca odbyło się w gmachu wydziału powiatowego w Bydgoszczy zebranie delegatów kół powiatowych Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Sprawozdanie z działalności za rok 1937 zdawali: prezes inspektor szkolny Tarnowicz, skarbnik p. Wyrzykowski oraz instruktor p. Knoll, po czym przeczytano protokół z dokonanej rewizji kasowej przez członków tej komisji pp. dyrektora K. K. O. Jankowskiego i wójta Kie-strzyna. Ze sprawozdań zarządu wynika, że obywatela powiatu bydgoskiego mimo panującego jeszcze kryzysu coraz więcej doceniają obowiązki finansowego popierania stowarzyszenia L. O. P. P. Wpływy ogólne wynosiły za rok 1936 — 7.514,67 zł, zaś w roku 1937 — 12.721,05 zł, czyli wzrosły prawie o 70%.

Do obwodu powiatowego L. O. P. P. należą: dwa koła urzędnicze powiatowych i bydgoskich kolei powiat., 1 koło kobiece w Koronowie, 3 koła miejscowe w Fordonie, Koronowie i Solcu Kuj., 10 kół gmin-

nych, 6 kół przy nadleśnictwach państwowych oraz 50 kół szkolnych. Spośród wszystkich kół wyróżniło się szczególnie **koło kobiece w Koronowie**, zorganizowane dopiero w listopadzie 1936 r. przez dzielną prezeskę **p. aptekarsową Klarę Nowacką z Koronowa**. To wzorowe koło w roku 1937 odstawilo do obwodu powiatowego składek członkowskich, ofiar i dochodów z zabaw największą sumę, czyli 2.145,12 zł, a za styczeń i luty 1938 dalsze 540,65 zł. Dobrze rozwijają się także koła: miejscowe w **Fordonie** pod przewodnictwem **p. burmistrza Wawrzyńskiego**, które zebrało na cele L. O. P. P. 1.505,87 złotych, koło gminne w **Osielsku**, zarządzane przez komisarza koła p. sekretarza gminnego **Kostucha**, które przysporzyło kwotę 1.190,78 zł.

Doceniając należycie ważne zadanie, które spełnia Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, obecnie zarządy poszczególnych kół przystąpiły do wyścigu, zmierzającego do werbowania nowych członków LOPP.

DZIECI BYDGOSZCZY!

Zapraszamy Was!

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się przedstawienie dla dzieci pod tytułem

„Baba Jaga”

Jaka to interesująca sztuka, o tym nie potrzebujemy Wam mówić. Zobaczycie same! A więc my, z sokołowego oddziału młodzieży, zapraszamy wszystkie dzieci Bydgoszczy **do Sokołki** 13 b. m. o godz. 16 (4 po poł.) Będzie to nielada niespodzianka!

Wstęp 20 gr, 30 gr i 49 groszy. Bilety w przedsprzedaży można nabywać w Sekretariacie Sokoła Żeńskiego — filia „Dziennika Bydgoskiego” przy ulicy Dworcowej.

DZIS WIECZÓR RADY ARTYSTYCZNO-KULTURALNEJ

POŚWIĘCONY KNUTOWI HAMSUNOWI.

Dziś, w czwartek, 10 hm. o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się **wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej**, poświęcony jednemu z najznakomitszych przedstawicieli współczesnej literatury światowej — Knutowi Hamsunowi. Rada Art.-Kult., która chce w serii swoich tradycyjnych już „czwartków” przybliżyć Bydgoszcz do żywego nurtu kultury i sztuki, zaznajamia ją z najważniejszymi i najaktualniejszymi zjawiskami. Takim zjawiskiem jest niewątpliwie oryginalna i potężna twórczość **Knuta Hamsuna**, Norwega, będącego jednak własnością całej ludzkości.

O życiu i twórczości Hamsuna mówił dziś będzie najlepszy jego znawca i tłumacz w Polsce **Czesław Kędzierski**, znany literat i bajkopisarz („Wujcio Czesio”) poznański. Bezpośrednim wprowadzeniem w nastrój powieści Hamsuna będą recytacje wyjątków z jego dzieł, czego podjęli się najwybitniejsi recytatorzy miejscowi — artyści Teatru Miejskiego: **Janina Jabłonna** i **Stefan Drewicz** oraz prof. mgr **Bolesław Malak**.

Wieczór hamsunowski wywołał wielkie zainteresowanie w sferach kulturalnych naszego miasta, czego dowodem popyt na dzieła Hamsuna we wszystkich wypożyczalniach. Niewątpliwie aula gimnazjum Kopernika będzie dziś — jak zwykle — pełna.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI JUŻ 25 KWIEŃNIA.

Egzaminy maturalne w roku bieżącym zostaną przyspieszone — rozpoczną się w dniu 25 kwietnia, a w połowie maja nastąpi już rozdanie świadectw dojrzałości. Przyspieszenie terminu motywowane jest tym, że w roku bieżącym ostatecznie likwidują się gimnazja starego typu.

WYSTAWA GRAFIKI ŁOWIECKIEJ W BYDGOSZCZY.

W dniu 3 kwietnia br. nastąpi w Bydgoszczy otwarcie I-szej Pomorskiej Wystawy Grafiki Łowieckiej, zorganizowanej pod protektoratem Zarządu Miejskiego i Bydgoskiego Tow. Łowieckiego. Wystawa zawierać będzie większą część eksponatów niedawno zamkniętej Wystawy Grafiki Łowieckiej w Poznaniu, uzupełnioną eksponatami regionalnymi z terenu Wielkiego Pomorza.

Eksponaty na wystawę można zgłaszać do bydgoskiego Muzeum Miejskiego, z podaniem rozmiaru i autora.

W pierwszą rocznicę śmierci śp. Michała Żuchowskiego, założyciela i przez 17 lat prezesa pierwszego Polskiego Tow. Katolickiego w Bydgoszczy (przy Farze) odprawiona zostanie msza św. żałobna w niedzielę dnia 14 bm. o 8 rano w kościele farnym. Zarząd okręgowy wzywa wszystkie towarzystwa mu podległe w Bydgoszczy o przysłanie na tę mszę św. żałobną swoich pocztów sztandarowych celem uczczenia pamięci zasłużonego działacza katolickiego.

Staraniem Akcji Katolickiej parafii św. Wincentego a Paulo (na Bielawkach) odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. rano uroczyste „Requiem” za duszę śp. Huberta Rostworowskiego, wieczorem zaś o godz. 20 przedstawienie specjalne „Antychrysta” w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie od 20 gr do 2,60 zł nabywać można codziennie w biurze parafialnym księży misjonarzy przy Al. Ossolińskich w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18, w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej. (4219)

Znaleziono na ul. Gdańskiej przy kiosku portmonetkę z zawartością. Zgubie odebrać można w redakcji naszego pisma.

Pierwsze pomidory. W niektórych składach bydgoskich pojawiły się nowe pomidory (cieplarniane) po 3,60 zł kilo.



HURAGAN

to film zrealizowany z rzadko spotykanym realizmem, oszałamia, budzi grozę swą niszczycielską siłą, fascynuje i emocjonuje. Akcją śledzi się z zaciekawieniem. Obraz, który wzbudza niezwykle podziw, jest jeden z najlepszych, najpiękniejszych filmów sezonu. — Wkrótce w kinie „Kryształ”.

Przesunięcie terminu rozpoczęcia kursów wieczorowych. Ze względów technicznych przesunięto termin rozpoczęcia kursów technicznych urzędzonych przez Towarzystwo Kupców, na dzień 14 marca godz. 20-tą. W związku z powyższym uprasza się wszystkich, którzy nie zgłosili jeszcze swego uczestnictwa, ażeby uskuteczili to w terminie do dnia 11 bm.

Na pomoc zimową dla bezrobotnych złożyło towarzystwo „Eksternia” 6 zł, zebranych podczas zebrania w dniu 19 lutego br.

Podsekcję Polskiego Białego Krzyża utworzono w Solcu Kujawskim. W dniu 7 marca odbyło się w sali rady miejskiej w Solcu pod przewodnictwem komisarycznego przewodniczącego podsekcji p. burmistrza Klodnickiego doroczne walne zebranie Polskiego Białego Krzyża. Wybrano nowy zarząd, na czele którego stanęła pani Lipińska.

Losowanie 3 proc. Prem. Pożyczki

Inwestycyjnej emisji II-ej.

(Pierwsza liczba oznacza nr serii, druga nr obligacji).

- Po 2.000 zł na n-ry 15-39 226-23 282-11**
 393-13 1642-13 1695-39 2146-4 2681-28
 3294-7 5299-15 6408-4 6853-4 7491-28
 7638-39 8740-33 8811-33 9998-11 10816-28
 12574-28 13657-13 13957-13 15312-4 15431-7
 15547-7 15629-4 15851-33 16255-33 16626-39
 18258-11 18524-11 18630-11 18801-15
 19735-33 20628-7 20751-15 21231-7
 21907-15 22408-13 22460-39 22611-15.
- Po 1.500 zł na n-ry 93-35 362-27 626-27**
 744-46 946-46 1349-35 1518-27 2354-33
 2540-35 2899-35 3719-33 3792-16 3943-27
 5081-35 5508-16 5710-47 5997-46 6546-33
 7427-46 7788-16 7908-35 8208-35 8704-33
 9737-16 10572-33 10839-16 11066-35
 11640-46 11675-46 11705-46 11993-16
 12646-47 12862-47 13126-27 13177-16
 13086-27 13541-47 13963-16 14288-47
 15006-47 15742-33 15800-33 16209-46
 16893-47 17075-33 17124-46 17207-47
 17278-46 17358-16 17417-27 18355-27
 18657-16 18955-33 18997-27 19863-35
 20513-47 21279-33 21642-47 22641-27.
- Po 500 zł na n-ry 35-46 406-46 497-1**
 554-8 679-46 794-29 825-46 840-29 955-29
 1051-29 1179-8 1308-8 1387-1 1437-46
 1531-1 2720-46 2779-8 2819-29 3055-8
 3140-29 3389-8 3441-46 3477-8 3504-46
 3531-1 3631-46 3713-46 3754-46 3772-1
 3801-29 3914-1 4100-1 4934-1 4991-29
 5661-1 5663-29 5716-1 5793-29 6165-46
 6177-29 6192-8 6524-46 6523-1 6539-46
 6755-29 6829-29 6875-46 6895-8 6937-29
 7146-1 7419-1 7468-46 7574-46 7682-1
 7710-29 7713-29 8374-1 8474-1 8569-1
 8694-8 8957-46 8971-29 9981-1 10160-8
 10225-1 10245-46 10334-8 10357-8 10472-1
 10495-29 10632-29 10698-46 10799-8
 10818-29 10858-29 11033-8 11159-1
 11183-46 11243-29 11517-8 11532-46
 11763-46 11830-8 11840-29 12001-8
 12245-1 12357-8 12741-8 12754-1 13059-8
 13248-1 13595-8 13936-8 14384-29 14421-29
 14654-46 15840-46 15953-8 15972-29
 16142-8 16505-29 16750-8 16797-1
 16866-29 17548-29 17821-29 17849-29
 17965-1 18259-46 18305-1 18324-46
 18643-1 18843-8 19242-8 19257-8 19362-46
 19363-46 19431-8 19778-1 19929-8 19964-1
 20185-7 20230-8 20303-46 20403-1 20498-8
 20872-1 21085-46 21377-46 21389-29
 21907-1 21741-29 21755-46 21965-46
 22021-29 22110-46 22733-46 22767-8
 22949-8 23000-1.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.

Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.20, 21.22.

z Wierzchucina 1.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.

Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.55*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*, 7.55, 8.52, 11.31, 15.12, 19.20.

z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: *

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w środy i soboty. ** Pociąg kursujący w soboty.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w środy i soboty. ** Pociąg kursujący w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

(41810)

Kino
MARYSIENKA
Początek o godz. 5, 7, 9

Dziś, w czwartek PREMIERA:
Jan Kiepura - Marja Eggerth
w najpiękniejszym filmie od czasu istnienia kinematografii p. l.

CZAR CYGANERII

W niedzielę o godz. 12.30
nieodwołalnie ostatni raz
Shirley Temple
w rozkosznych filmie pod tyt.

BUZIACZEK
Ceny 25 i 54 gr. (4307)

Wolne posady dla Pomorzan

Toruń, 10. 3. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w wielu instytucjach państwowych na Pomorzu, a między innymi również w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w związku z powiększeniem obszaru województwa wakuje szereg stanowisk urzędniczych, na które mogą reflektować w pierwszym rzędzie kandydaci pochodzenia miejscowego posiadający odpowiednie kwalifikacje fachowe (wykształcenie wyższe: prawnicze, techniczne, rolnicze i handlowe). Warunki: nieprzekroczony 40 rok życia, odbyta obowiązkowa służba wojskowa, obywatelstwo polskie oraz zdolność fizyczna do piastowania stanowiska w służbie państwowej.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY **Codziennie koncert.**
w niedzielę i święta matinée!

— Prośba o ubranie dla bezrobotnego. Dla bezrobotnego, mężczyzny średniego wzrostu, przebywającego w barakach na Zimnych Wodach, prosimy liściwie osoby o jakiego ubranie. Zgłoszenia przyjmie nasza redakcja. (Prośba o łóżeczka dla dzieci odniosła skutek. Dobroczyncom „Bóg zapłaci”).

— W dniu imienin Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Staraniem P. B. K. odbędzie się 18 bm. o godzinie 20 w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór pt. „Społeczeństwo — żołnierz i młodzież — w dniu imienin Naczelnego Wodza”. W programie: Przemówienie prezesa Zw. Of. Rez. p. wiceprezesa Spikowskiego, pieśni w wykonaniu chóru „Hasło”, chóru szkoły powszechnej im. Piramowicza, zespołowe recytacje młodzieży szkół średnich oraz inscenizacja w wykonaniu żołnierskich zespołów świetlicowych garnizonu bydgoskiego. Reżyseria p. M. Chmielarskiej i K. Nepon-Lorenzowej. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie P. B. K., ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10—14. Od 15 bm. sprzedaje bilety kasa Teatru Miejskiego. Na akademii pożądany strój wieczorowy względnie ciemny.

— Zjazd delegatów kół śpiewaczych odbędzie się w niedzielę, 13 bm. w Bydgoszczy w restauracji „Sportowej” przy ul. Marszałka Focha nr 20. Początek o godz. 16. Delegatami są prezesi i dyrygenci kół. Koła liczące ponad 50 członków wysyłają prócz tego po jednym delegacie na każde rozpracowane 50 członków. Zjazd omówi sprawę zmiany przynależności związkowej i ustali termin zjazdu konkursowego oraz „Święta pieśni”.

ZDROWY POŻYWIENIE.

Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany, aby stanowił pole do eksperymentów, a ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bezwartościowe, a niejednokrotnie nawet szkodliwe. Zdrowie trzeba cenić i starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują ten cenny organizm przy sile. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hematynę, żelazo tj. związki organiczne, mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kości i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcze, białko etc. Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR, dlatego też winien je młody czy stary codziennie spożywać, a z uwagi na wielką zawartość wymienionych składników, które biorą udział w budowie bardzo ważnych części organizmu ludzkiego, potrawy z płatków owsianych KNORR winny być codziennym pożywieniem niemowląt i dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym.

50% ZNIŻKI DOJAZDOWE DLA UCZESTNIKÓW OGÓLNOPOLSKIEJ OFICJALNEJ PIELGRZYMKI NA KANONIZACJĘ BŁ. ANDRZEJA BOBOLI.

Komitet ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu na kanonizację Błogosławionego Andrzeja Boboli, organizowanej pod wysokim protektorem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda, oraz Ich Eksceleencji Księży Metropolity Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego — spotyka się z ogromnym uznaniem ze strony władz, które otaczają tę pielgrzymkę specjalnymi względami.

Ostatnio Ministerstwo Komunikacji, biorąc pod uwagę, iż jest to jedyna oficjalna pielgrzymka ogólnopolska na kanonizację pierwszego polskiego świętego po odzyskaniu niepodległości, udzieliło w drodze wyjątku wszystkim uczestnikom tej pielgrzymki zniżek dojazdowych w wysokości 50% na przejazd od miejsca zamieszkania do granicy i z powrotem. W celu otrzymania zniżki należy zgłosić do Komitetu ogólnopolskiej pielgrzymki w Warszawie, Świętojańska 15. Osoby, które się już na pielgrzymkę zapisały, otrzymają zaświadczenia na zniżki, jak tylko zostaną one wydrukowane. Będą one wszystkim pielgrzymom wysłane pocztą. (3004)

SPORT

JAPONIA NIE REZYGNUJE Z OLIMPIADY.

Paryż. Przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego Nagai, który bawił w tych dniach w Paryżu, oświadczył dziennikarzom, że Japonia nie ma zamiaru zrezygnować z organizacji Olimpiady. Nagai twierdzi, że na terenie Japonii wojna nie daje się wcale odczuwać. Bez względu na to, czy konflikt z Chinami zostanie zakończony czy nie, Japonia może się podjąć i przeprowadzić wzorowo organizację igrzysk. Rząd japoński przyrzekł komitetowi olimpijskiemu subwencję w wysokości około 50 miln. złotych. Japoński komitet olimpijski podjął starania, aby koszt wyjazdu z Europy do Japonii był jak najtańszy. Np. podróż z Paryża do Tokio i z powrotem będzie kosztowała zaledwie 2.500 zł.

Gdyby międzynarodowy komitet olimpijski nie zgodził się na organizację igrzysk przez Japonię, wówczas zamiast igrzysk odbędną się w Tokio wielkie międzynarodowe zawody we wszystkich działach sportu, które zdaniem p. Nagai niewiele będą ustępowały olimpiadzie.

PROJEKTY PIŁKARZY POZNAŃSKICH.

Poznań. Piłkarska reprezentacja okręgu poznańskiego ma rozegrać w maju trzy spotkania na terenie Niemiec. Pertraktacje w tej sprawie jeszcze nie zostały ukończone.

Dnia 3 kwietnia br. reprezentacja Poznania rozegra pierwsze swe tegoroczne spotkanie z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy.

POLSKIE SZTAFETY NA STARCIE W CZECHOSŁOWACJI.

Lwów. W Skotarsku (w Czechosłowacji) odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w sztafecie 3X10 km. Ogółem startowało 17 sztafet, w tym 5 z Polski. Wierunki były ciężkie ze względu na mokry śnieg. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta 36 p. p. z Uzhorodu w czasie 2:32:36 przed reprezentacją Rachowa 2:36:01.

Z polskich sztafet najlepszy wynik osiągnęła drużyna pierwsza Zw. Strzeleckiego ze Lwowa; zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji w czasie 2:37:34.

Drużyna Zw. Strzeleckiego ze Lwowa zajęła 6-te miejsce. Zw. Strzelecki z Ławocza znalazł się na 12 miejscu, a sztafeta straży pożarnej ze Strzya na 17 miejscu. Indywidualnie najlepszy wynik z Pola-

ków osiągnął Nowosad, zajmując 6 miejsce z czasem 51:58. Zwycięzca indywidualny Wonka z 36 p. p. z Uzhorodu uzyskał czas 49:17.

MECZ PŁYWACKI POMIĘDZY ŚLĄSKIEM I NIEMIECKIM.

Katowice. Prowadzone przez Śląski Związek Pływacki pertraktacje ze Związkiem Pływackim Śląska Niemieckiego o rozegranie meczu pływackiego, dały wynik pomyślny. Mecz pływacki obu Śląsków rozegrany zostanie dnia 3 kwietnia w Siemianowicach.

LEO — BRDA.

W ostatnim meczu towarzyskim przed zbliżającymi się mistrzostwami drużyna Brdy spotka się z drużyną Leo. Mecz powyższy odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 14.30 na boisku im. Światły. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, należy się spodziewać interesującej walki. Przedmecz juniorów o godz. 13.

NIEDZIELA NA STADIONIE BYDGOSKIM.

W przyszłą niedzielę, 13 bm. odbędzie się na boisku im. Marsz. Piłsudskiego ciekawe rozgrywki piłkarskie i to o godz. 14 pomiędzy II KS Świt i II KS Ciszewski, a o godz. 15.30 pomiędzy OPN Sokół I a I KS Ciszewski. Powyższe drużyny spotykają się po raz pierwszy od istnienia klubów, wobec czego można się spodziewać ciekawej i ambitnej gry.

WIELKI ZŁOT SOKOLI W PRADZE.

W lecie br. odbędzie się w Pradze X zlot wszechsokoli. Olbrzymi stadion na Smichowie będzie jeszcze powiększony, aby pomieścić dziesiątki tysięcy ćwiczących i setki tysięcy widzów.

Kulminacyjnym punktem pokazów złotych jest zazwyczaj tzw. „scena złotowa”, symbolizująca znaczenie sokolstwa i jego tradycje. Na ostatnim zlocie przedstawiano udatny obraz pt. „Sen Tyrza”. Obraz był bardzo piękny, ale teraz postawiono urządzić to inaczej: nie po pokazach gimnastycznych, kiedy widowie są znużeni widokiem długich ćwiczeń, lecz osobno, i to wieczór, kiedy będzie można uzyskać efekty świetlne.

W scenie tegorocznej wystąpi około 3-ch tysięcy uczestników, już odbywających próby. Scena powtórzona będzie 6 do 8-miu razy w ciągu zlotu.

Jeszcze bardziej na rękę żydom.

Zarządzenie Związku Polskich Związków Sportowych.

W uzupełnieniu zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał do wszystkich związków sportowych w Polsce następujące przepisy wykonawcze:

1) Zarząd ZPZS podziela w zupełności pogląd PUWF i PW, że nasze związki sportowe powinny mieć charakter ogólnopolski. Jak długo obowiązuje par. 11 statutu ZPZS, zarząd ZPZS musi stać na jego straży i — zgodnie z zarządzeniem PUWF i PW i swoim obowiązkiem nie będzie tolerować jego gwałcenia przez uchwały nie-

na Foli RADIOWEJ

Piątek, 11 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Mała Eliza” — słuchowisko. 11,40: Pieśni hiszpańskie Manuela de Falli (płyty). 11,57: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa.
12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Kukułka” — audycja dla dzieci (z Wilna). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16,15: Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. M. Chmielewicz. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Z dziejów opieki społecznej na wsi w dawnej Polsce — pogadanka (ze Lwowa). 17,15: Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17,50: Przegląd wy dawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Orkiestra Heinza Hupperta (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Lis Przechera” — poemat Jana Wolfganga Goethego w wolnym przekładzie Leopolda Staffa i radiofonizacji Henryka Szczerbowski (z Poznania). 19,30: Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej (z Łodzi). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra filharmonii warszawskiej pod dyr. Emila Coopera oraz Irena Dubiska (skrzypce). Transmisja z filharmonii warszawskiej. W przerwie około

godz. 21,00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów Sergiusza Prokofiewa — płyty. 13,00: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18,10: Program na jutro. 18,15: Dla naszych organizacji śpiewaczych — VI audycja (ze studia w Bydgoszczy). 1. Podstawy dobrego śpiewu chóralnego — pogadanka wygl. mgr Alfons Rösler. 2. Pieśni w wyk. chóru męskiego „Echo” — Bydgoszcz pod dyr. Alfonsa Röslera. 18,40: „Kobieta na morzu” felieton Wandy Karczewskiej. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Berno. 19,35: Symfonia nr 3 Schuberta. **Lipsk.** 19,40: Koncert muzyki klasycznej. **Budapeszt.** 20,35: „Pamięci Hubaja” — koncert ork. operowej, chóru i solistów. **Ryga.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Stuttgart.** 20,30: Wesoły wieczór. **Berlin.** 21,00: Koncert rozrywkowy. **Frankfurt.** 21,00: Wesołe słuchowisko z ilustr. muz. **Rzym.** 21,00: Koncert kompozytorski Ryszarda Straussa. **Droitwich.** 22,40: Koncert radioorkiestry. **Wiedeń.** 22,20: Melodie wiedeńskie. **Berlin.** 23,00: Muzyka rozrywkowa. **Radio-Paris.** 24,00: Koncert nocny.

zgodne nie tylko z jego brzmieniem, ale także z jego duchem.

Nie znaczy to, by zarząd ZPZS nie uznawał konieczności zapewnienia elementów polskiemu decydującego i faktycznego wpływu na kierunek ideologiczny i tok pracy poszczególnych związków i okręgów. Nasze organizacje kierownicze muszą być z charakteru formalnego państwowe, a z ducha pracy — polskie.

2) Zarządzenia PUWF i PW odnoszą się do wszystkich organizacji międzyklubowych i międzyzwiązkowych (związków, okręgów, podokręgów, komisji porozumiewawczych, rad regionalnych itd), nie dotyczą one, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej, klubów, które mogą być ekskluzywne, t. zn. wyłącznie polskie, względnie wyłącznie mniejszościowe.

Zapewnienie elementowi polskiemu decydującego wpływu w zarządach klubów nieekskluzywnych względnie w kierownictwach odpowiednich sekcji należy do obowiązków ZPZS względnie związków.

3) Zarząd ZPZS poleca niezwłocznie unieważnienie (względnie aż do następnego walnego zgromadzenia — zawieszenie wykonania) wszelkich uchwał wykluczających organizacje mniejszościowe, lub nakazujących zarządom nieprzyjmowanie w przyszłości takich, czy innych organizacji mniejszościowych.

Nie przyjmować względnie wykluczać wolno i należy tylko te organizacje (bez względu na ich charakter narodowościowy), które bądź nie wykazują należytej żywotności, bądź prowadzą destrukcyjną, z interesem sportu polskiego i państwa niezgodną pracę, bądź należą bezpośrednio, a nie przez centralę w Polsce, do międzynarodowych organizacji sportowych.

4) Zarządzenie PUWF i PW nie działa wstecz, t. zn. wybory do zarządów nie posiadających zdecydowanej większości polskiej powinny się odbyć zgodnie z przepisami statutów. (Oznacza to cofnięcie się ze zdecydowanego numerus clausus, zawartego w okólniku PUWF. — Uw. red.)

5) Zarząd ZPZS apeluje do wszystkich zainteresowanych, by przy wyborach nowych władz przez walne zgromadzenie, opierając się na zasadach wyłuszczenia w punkcie 3, nie doprowadzili do wyeliminowania z życia organizacyjnego prawdziwie wartościowych i wypróbowanych jednostek pochodzenia niepolskiego szczerze i lojalnie Polsce oddanych.

Równocześnie jednak zarząd ZPZS z całym naciskiem podkreśla, że w wypadkach odwrotnych nie będzie tolerować majorzwowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe, wspierane ewtl. przez destrukcyjne czynniki polskiego pochodzenia.

6) Wstawianie, czy niewstawianie zawodników narodowości niepolskiej do reprezentacji polskiej, do reprezentacji państwowych, czy okręgowych, zarząd ZPZS pozostawia uznaniu związków, przypomina jednak, że wyniki naszych reprezentacji gruntuja prestiż naszego sportu, a zagranica sama posługuje się wszystkimi najlepszymi — bez względu na ich pochodzenie.

7) Wobec związków operujących się wykonaniu powyższych zarządzeń zarząd Z. P. Z. S. zastosuje rygory statutu przewidziane.

(—) J. Ulrych, prezes ZPZS.

(—) W. Foryś, sekretarz generalny.

SILNA WICHURA NAD BYDGOSZCZĄ.

We wczorajszą środę niemal przez cały dzień dała się mieszkańcom Bydgoszczy dotkliwie we znaki silna wichura. Ofiarą tej wichury padły szczególnie młode drzewka na przedmieściach Bydgoszczy, a poza tym wicher porządkował anteny. W ciągu dzisiejszej nocy nastąpiło uspokojenie.

WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA — TO RZADKA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU.

Zwracamy uwagę Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy, że w firmie **Roman Ernst, Bydgoszcz, Stary Rynek 7** odbywa się obecnie wielka wyprzedaż likwidacyjna. Ze względu na konieczność zwinięcia interesu sprzedaje się tam olbrzymie zapasy wszelkich materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, firan, storów i kołder, jak również w wielkim wyborze konfekcję damską i męską, po niebywale niskich cenach. Zbyt towarów jest bardzo wielki, gdyż **wszystkie towary sprzedaje się po każdej możliwej cenie.** Jest to naprawdę wyjątkowa okazja, z której każdy, kto pragnie tanio zaopatrzyć się w pierwszorzędne towary, powinien bezwzględnie skorzystać. Znajdąc firmę **Roman Ernst** wiemy, że w magazynie swym prowadziła zawsze towary najlepszej jakości, to też przy obecnej sprzedaży likwidacyjnej możemy ją polecić.

ZDUMIEWAJĄCY REKORD.

Sprawność informacyjna korespondentów bydgoskich bulwarowych pism warszawskich bywa niejednokrotnie zdumiewająca. I tak w przedwczorajszym numerze „Wieczoru Warszawskiego” znajdujemy na pierwszej stronie pod rubryką „Z ostatniej chwili” wiadomość o milionowym spadku po zmarłym „królu bekonów” Robinsone, która ukazała się w naszym piśmie już przed dwoma miesiącami. Pośpiech istotnie nadzwyczajny!

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: 40 męczenników z Sebasty.
Jutro: Konstancyna w. Pelagii.
Wschód słońca o godzinie 6.28.
Zachód słońca o godzinie 17.54.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem” — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1931.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Niedorajda”.
As: „Motyl hiszpański”.
Mars: „Kobiety nad przepaścią”.
Świt: „Sherlock Holmes i dr Watson”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Sobotnie i niedzielne wieczorne przedstawienie

„Spadkobierca” A. Grzymały-Siedleckiego.

Jak się okazuje, repertuar cieszy się największym powodzeniem szerokich sfer bywalców teatralnych, czego dowodem, iż na przedstawieniach dziesiątej polskiej komedii, wystawionej w tym sezonie przez Teatr Ziemi Pomorskiej, jaką jest komedia Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca”, licznie zgromadzeni widzowie żywo reagują na akcję i hojnie oklaskują przy otwartej kurtynie koncertowo zgrany zespół.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wcześnie nabywanie biletów w przedsprzedaży w drogerii „Foto-Szady”, Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

„Gdzie diabeł nie może” na niedzielnej popołudniówce.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,40 zł.

Jak się dowiadujemy, niedzielna popołudniówka w Teatrze Ziemi Pomorskiej wypełniła powtórzenie aktualnej, uroczej, pogodnej komedii Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może”.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 10 bm. godz. 10 Toruń: „Maria Stuart”.

Piątek 11 bm. godz. 20 Toruń: przedstawienie wojskowe.

Sobota 12 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca”.

Skradli kury. W ub. poniedziałek policja przytrzymała małżonków: Władysława i Janinę Duszyńskich z Rudaka, przy których znaleziono 16 kur, pochodzących z kradzieży.

W turnieju szachowym o indywidualne mistrzostwo m. Torunia po 7 rundzie prowadzi p. dr Hendrykowski (4,5 pkt.) przed Badyłakiem i Niemczewskim (po 4 pkt.).

Klub Kynologów w Toruniu, biorąc sobie za zadanie udostępnienia każdemu posiadanie dobrze wyszkolonego psa, urządza za minimalną opłatą kursy tresury, gdzie będą szkolone fachowo psy obronne i towarzyszące. Otwarcie tegorocznych kursów tresury nastąpi dnia 14 bm. o godz. 16 na placu tresury koło Grzyba, gdzie przyjmują się nowych kursistów. Krótko przed otwarciem tresury zbadane będą bezpłatnie wszystkie psy, zgłoszone do tresury, przez lekarza weterynarii.

Wobec tego zaprasza Klub wszystkich członków i sympatyków na otwarcie tresury na dzień 14 marca koło Grzyba.

OSTATNIA DROGA SP. FELICJI KLINSKIEJ.

Dnia 9 bm. odbył się pogrzeb śp. Felicji Klinskiej, córki dyrektora toruńskiej straży pożarnej, która zmarła onegdaj w 24-tym roku życia. O godz. 10-tej wyprowadzono zwłoki z domu żałoby do kościoła św. Jakuba, gdzie odprawiona została msza św. Orszak pogrzebowy, prowadzony przez 9 księży, poprzedzały liczne delegacje stowarzyszeń z wieńcami, w których zmarła brała czynny udział. M. in. udział w pogrzebie wzięła delegacja Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, która złożyła na trumnie wspaniałe wieńce.

Obrady Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

W środę, dnia 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem kuratora Okr. Szkolnego p. Ryńnicza posiedzenie prezydium Społecznego Wojewódzkiego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Na posiedzenie przybył prezydent m. Torunia p. Raszeja, prezydent m. Grudziądza Włodek, ks. kanonik Lewandowski z Pelplina, dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. Nowakowski, dyr. Pawłowicz, p. Wojnowski i inni.

Na wstępie red. Wysocki złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. W pierwszej fazie prac rozpisano ankietę dla stwierdzenia stanu faktycznego radiofonizacji szkół. Podobną ankietę przeprowadził PZZ. Wyniki ankiety pozwalają Komitetowi na szczegółowe opracowanie akcji radiofonizacyjnej, oraz na rozprzyszczenie popularnych radioodbiorników.

Rozgłośnia Pomorska ze swej strony ofiarowała 10 dalszych radioaparatów, zaku-

pionych z funduszków uzyskanych z koncertów życzeli.

W dalszym ciągu p. red. Wysocki omówił plan prac Komitetu, przy czym praca ta odbywać się będzie w następujących sekcjach: technicznej, szkolnej, świetlicowej, rolniczej i propagandowej.

Po omówieniu wytycznych oraz zakresu działania sekcji, przystąpiono do wyboru przewodniczących sekcji. Przewodniczącym sekcji szkolnej wybrano dra Sperczyńskiego, świetlicowej — insp. Roszczyka, rolniczej — dra Zakrzewskiego, technicznej — p. Zagierskiego i propagandowej — red. Krupińskiego.

W dyskusji, jaka się wywiązała, rozważano kwestię rozprowadzenia radioodbiorników w terenie oraz omawiano sprawę uzyskania odpowiedniego kredytu na zakup odbiorników radiowych.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Toruniu.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy na miasto i powiat toruński odbędzie się w niedzielę, dnia 20 marca br. w Toruniu. (Lokal i godzina będą podane w odpowiednim czasie).

Na zjeździe omawiane będą sprawy polityczno-gospodarcze i organizacyjne. Tymczasowy zarząd powiatowy zaprosi w charakterze referentów wybitnych działaczy Stronnictwa Pracy. Szczegółowy program podamy później do wiadomości. Zgodnie ze statutem w zjeździe powiatowym udział biorą: prezesi

poszczególnych kół oraz członkowie zarządu powiatowego i powiatowej komisji rewizyjnej oraz delegaci wybrani przez koła. Delegatów wybierają koła (jeden na 25 członków).

Prezesów kół Stronnictwa Pracy uprasza się o podanie nazwisk delegatów, najpóźniej do dnia 10 marca br. celem przesłania legitymacji.

W zjeździe brać mogą również udział członkowie Stronnictwa Pracy w charakterze gości.

Kursy instruktorskie dają nam dobrych sportowców.

Organizowane przez Okręgowy Urząd W. F. dwudniowe kursy instruktorskie cieszą się dużą frekwencją, co świadczy o zrozumieniu przez działaczy sportowych intencji Okr. Urzędu W. F. postawienia sprawy organizacyjnej wyszkoleniowej i wychowawczej w organizacjach na właściwym poziomie.

Uzdrowienie stosunków w organizacjach W. F. i sporcie jest stałą troską Okr. Urzędu W. F. Tylko wspólna i ze zrozumieniem prowadzona praca może usunąć nieporozumienia i będzie sprzyjać wychowywaniu dobrych sportowców.

Pierwsze tego rodzaju kursy w Polsce obeszane były nadspodziewanie dobrze i niewątpliwie ci wszyscy, którzy przeszkolenie to przeszli, z nowymi siłami staną do pracy nad rozwojem wychowania fizycznego i sportu.

Dotychczas kursy te odbyły się w pięciu miastach: W Brodnicy przy udziale 76 uczestników, w Tczewie 63, w Chojnicach 40, w Inowrocławiu 59 i we Włocławku ponad 30. Razem zatem przeszklonych zostało przeszło 300 działaczy sportowych.

Dalsze kursy odbędą się w Grudziądzu w dniach 12 i 13 bm., w Bydgoszczy 19 i 20 bm i w Toruniu 22 i 25 bm.

Uwaga, miłośnicy psów!

Nawet najwściepszy rasowy pies staje się udręką swego pana i nie przedstawia żadnej wartości użytkowej, o ile nie jest odpowiednio wyszkolony. Prawie codziennie zdarzają się kradzieże domowe oraz napady, powodujące znaczne straty materialne. Chcąc się od tego uchronić, wystarczy kilkudziesięciogroszowy wydatek, aby posiadać dobrze wyszkolonego psa, który daje pełną gwarancję bezpieczeństwa.

Trzeci koncert symfoniczny.

Po ostatnich wrażeniach, które pozostawiła orkiestra Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego na słuchaczach toruńskich — zapowiedź najbliższego koncertu symfonicznego, który odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 20 w wielkiej sali koncertowej — wywołała żywe zainteresowanie. Niestety chociaż nieliczne, jednak na wysokim poziomie odtworczym stojące imprezy stały się ważnym przyczynkiem w życiu kulturalnym Torunia, także i całej dzielnicy pomorskiej.

Sumienne przygotowanie orkiestry pod dyktando p. L. Guttrygo — program niezmiernie ciekawy, złoży się na prawdziwe „święto” muzyczne.

Solistą wieczoru będzie znany skrzypek Zdzisław Roesner, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert G-dur Mozarta. Niedokończona symfonia Schuberta uwertura do op. Salomon-Haendla, wyżej wspomniany koncert skrzypcowy i symfonia G-dur Heydna — oto program najbliższego koncertu.

W zrozumieniu ciężkiej doli bezrobotnych m. Torunia, czysty dochód przeznaczają się na rzecz najbardziej potrzebujących. Bilety można już nabywać w cenie od 50 gr w Banku Spółek Zarobkowych, ul. Szeroka 14.

Zuchwała kradzież w Okr. Ośrodku WF i PW.

W ub. poniedziałek w hali sportowej okr. ośrodka wf i pw dokonano zuchwałej kradzieży. W chwili, gdy sportowcy po rozebraniu się wkroczyli na salę, do garderoby zakradł się nieznany na razie osobnik, który skradł garderobę, pieniądze oraz pozostawione zegarki.

Poszkodowanymi zostali pp.: Szwabczyński, Laterly, Garstecki, Pliszka i Niedzielski. Wartość skradzionej garderoby oraz przedmiotów wynosi przeszło 500 zł.

Warto zaznaczyć, że złodziej okazał się bardzo wspaniałomyślny, gdyż skradł tylko marynarki. Spodni nie ruszał, zdając sobie sprawę, że sportowcy nie mogliby powrócić w trykotach do domu.

Jeszcze jeden „wieszcz”...

Do Torunia zjechał anachoreta mędrzec — jak siebie nazywa w ulotkach rozrzucanych masowo na ul. Szerokiej — prawdziwy wieszcz i znawca życia wewnętrznego, specjalność inteligencji, jasnowidz-astrolog, który przepowiada przeszłość, przyszłość itd. Ponadto pisze ten mędrzec i wieszcz, że wykrywa często kradzieże i odnajduje osoby zaginione.

Ostatnio właśnie na terenie Torunia zdarzają się b. często kradzieże, warto by więc zainteresować się mędrcem, który w razie odpowiedzi nietrafnych udziela porad bezpłatnie. Nic więc nie ma do ryzykowania.

Zbiórka na rzecz bezrobotnych wśród kupiectwa toruńskiego.

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 bm. odbędzie się w salach Dworu Artusa kiermasz urządzonej przez Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. W związku z tym w najbliższych dniach rozpoczęta będzie zbiórka darów wśród kupiectwa toruńskiego, które kilkakrotnie ofiarnością swą przyczyniło się do ulżenia doli bezrobotnym.

Doceniając znaczenie zbiórki prezes Korporacji Kupców ustosunkował się bardzo życzliwie i zaopatrył panie, zajmujące się zbiórką, w specjalne upoważnienia.

Stale kradną rowery. W ub. wtorek do Torunia z Małej Ziejwi przyjechał na rowerze, wartości 70 zł niej. Gustaw Lange. Rower ten pozostawił bez opieki na ul. Kopernika. Gdy w chwilę po tym przybył, rowerowi już nie zastał. O wypadku zgłosił poszkodowany policji.

Złot Młodzieży Szkolnej z Pomorza.

Prośba komitetu zlotu do społeczeństwa

W ostatnich dniach bieżącego roku szkolnego organizuje się w Toruniu ogólnopomorski zlot młodzieży szkół powszechnych. Część młodzieży ma odtworzyć widowisko p. t. „Gryf w służbie Białego Orła”. W piątej części scenariusza tego widowiska przewiduje się wystąpienie młodzieżowych zespołów regionalnych z poszczególnych ziem Wielkiego Pomorza. Wystąpić mają: Kaszubi, Rybacy, Kujawiacy, Kociewiaczy, Borowiacy, Krainiaczy, Chełmińscy, i ewentualnie młodzież z ziemi Michałowskiej. Każdy zespół wystąpiłby w charakterystycznym dla danej ziemi stroju i tańcu oraz odśpiewałby oryginalne pieśni ludowe. Nie napotyka się na żadne trudności w wystawieniu Kaszubskich i Kujawskich zespołów regionalnych. Brak natomiast danych potrzebnych do odtworzenia pozostałych zespołów w stroju, tańcu i pieśni. Dlatego też komitet zlotu młodzieży zwraca się do społeczeństwa na terenie wielkiego Pomorza, z gorącą prośbą o pomoc w uzyskaniu źródłowych materiałów, na podstawie których można będzie wystawić wymienione zespoły regionalne. Osoby, które mogłyby służyć informacjami o strojach ludowych z poszczególnych regionów uprasza się gorąco o skomunikowanie się z komitetem zlotu. Pośpiech wskazany. Adres: Komitet Zlotu Młodzieży Toruń — Ratusz pok. 37.

Z teki policjanta.

Antonina Janowska, zam. w Chełmży zgłosiła o kradzieży różnych artykułów spożywczych, wartości 55 zł Stefan Wojciechowski, zam. w Papowie Toruńskim zgłosił o kradzieży 16 kur i narzędzi ogrodniczych, wartości 74 zł.

Ks. Antoni Dalman, proboszcz, zam. w Świerczynkach, zgłosił o kradzieży mięsa i wyrobów mięsnych, wartości 170 zł.

Maria Hulewicz, właścicielka maj. Warszewice zgłosiła o kradzieży 30 butelek wina, wartości 60 zł.

I wreszcie Jan Ordon, zam. w Skłudzewie, zgłosił o kradzieży 10 kur i 2 gęsi, wartości 37 zł.

Kronika Włocławka

— **Kradzież drutu telefonicznego.** W tych dniach nieznani sprawcy dostawczy się pod stary most na Wiśle wycięli i skradli 800 m drutu telefonicznego. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi się.

— **Rezolucja Katolickich Stowarzyszeń przy parafii św. Jana.** W związku z potwornym morderstwem na osobie ks. prob. Streicha w Luboniu Katolickie Stowarzyszenia Mężów, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej przy parafii św. Jana we Włocławku przesłały na ręce J. E. ks. biskupa Karola Radońskiego rezolucję, w której wyrażają swój głęboki ból z powodu tego świętokradzkiego czynu i ślubują dzielnie przeciwstawiać się pracy wywrotowej.

— **Samobójstwa.** W celu samobójczym napadła się esencji octowej Helena Kuligowska, lat 19, zam. przedm. Grzywno. Przyczyną tragicznego kroku były nieporozumienia rodzinne. Desperatkę uratowano w szpitalu św. Antoniego. — Drugą samobójczynią przez wypicie esencji octowej okazała się Walentyna Rynkowska, lat 28, ul. Ceglana 14. W stanie ciężkim przebywa w szpitalu św. Antoniego. Nieporozumienia małżeńskie uczyniły niezdolnym jej życie. (h)

— **Zawód miłosny powodem samobójstwa.** W dniu 6 bm. popełnił samobójstwo, strzelając do siebie powyżej skroni 32-letni dozorca Bogumił Szczygieł. Przewieziono go do szpitala św. Antoniego, gdzie dokonano trepanacji czaszki. Powodem tragicznego kroku był zawód miłosny. (h)

POGODA WIOSENNA.

— Co pan mówi o tej pogodzie wiosennej?

— Arcymila. Moja żona jest tak przeziębiona, że od dwóch dni nie może słowa wymówić...

SPRAWY KRYMINALNE.

— Dlaczego oskarżony siedział trzy miesiące w więzieniu?

— Bo nie chcieli mnie wcześniej wypuścić.

Kino
MARYSIENKA
Początek o godz. 5, 7, 9

Dziś, w czwartek PREMIERA!
Jan Kiepura - Maria Eggerth
w największym filmie od czasu istnienia kinematografii p. t.

CZAR CYGANERII

W niedzielę o godz. 12,30
nieodwołalnie ostatni raz
Shirley Temple
w rozkosznych filmie pod tyt.

BUZIACZEK
Ceny 25 i 54 gr. (4907)

Wolne posady dla Pomorzian

Toruń, 10. 3. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w wielu instytucjach państwowych na Pomorzu, a między innymi również w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w związku z powiększeniem obszaru województwa wakuje szereg stanowisk urzędniczych, na które mogą reflektować w pierwszym rzędzie kandydaci pochodzenia miejscowego posiadający odpowiednie kwalifikacje fachowe (wykształcenie wyższe: prawnicze, techniczne, rolnicze i handlowe). Warunki: nieprzekroczony 40 rok życia, odbyta obowiązkowa służba wojskowa, obywatelstwo polskie oraz zdolność fizyczna do plastowania stanowiska w służbie państwowej.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY Codziennie koncert.
w niedzielę i święta matinee!

— Prośba o ubranie dla bezrobotnego. Dla bezrobotnego, mężczyzny średniego wzrostu, przebywającego w barakach na Zimnych Wodach, prosimy liściwie osoby o jakiejś ubranie. Zgłoszenia przyjmie nasza redakcja. (Prośba o łóżeczka dla dzieci odnosiła skutek. Dobroczyncom „Bóg zapłać!”).

— W dniu imienin Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Staraniem P. B. K. odbędzie się 18 bm. o godzinie 20 w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór pt. „Społeczeństwo — żołnierz i młodzież — w dniu imienin Naczelnego Wodza”. W programie: Przemówienie prezesa Zw. Of. Rez. p. wiceprezydenta Śpikowski, pieśni w wykonaniu chóru „Hasło”, chóru szkoły powszechnej im. Piramowicza, zespołowe recytacje młodzieży szkół średnich oraz inscenizacja w wykonaniu żołnierskich zespołów świetlicowych garnizonu bydgoskiego. Reżyseria p. M. Chmielarskiej i K. Nepon-Lorenzowej. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie P. B. K., ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10—14. Od 15 bm. sprzedaje bilety kasa Teatru Miejskiego. Na akademii pożądany strój wieczorowy względnie ciemny.

— Zjazd delegatów kół śpiewaczych odbędzie się w niedzielę, 13 bm. w Bydgoszczy w restauracji „Sportowej” przy ul. Marszałka Focha nr 20. Początek o godz. 16. Delegatami są prezesi i dyrygenci kół. Kola liczące ponad 50 członków wysyłają prócz tego po jednym delegacie na każde rozpoczęte 50 członków. Zjazd omówi sprawę zmiany przynależności związkowej i ustali termin zjazdu konkursowego oraz „Święta pieśni”.

ZDROWE POŻYWIENIE.

Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany, aby stanowił pole do eksperymentów, a ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bezwartościowe, a niejednokrotnie nawet szkodliwe. Zdrowie trzeba cenić i starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują ten cenny organizm przy siłach. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hematynę, żelazo t.j. związki organiczne, mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kości i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcze, białko etc. Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR, dlatego też winien je młody czy stary codziennie spożywać, a z uwagą na wielką zawartość wymienionych składników, które biorą udział w budowie bardzo ważnych części organizmu ludzkiego, potrawy z płatków owsianych KNORR winny być codziennym pożywieniem niemowląt i dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym.

50% ZNIŻKI DOJAZDOWE DLA UCZESTNIKÓW OGÓLNOPOLSKIEJ OFICJALNEJ PIELGRZYMKI NA KANONIZACJĘ BŁ. ANDRZEJA BOBOLI.

Komitet ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu na kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli, organizowanej pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augusta Hlonda, oraz Ich Eksceleencji Księży Metropolity Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego — spotyka się z ogromnym uznaniem ze strony władz, które otaczają tę pielgrzymkę specjalnymi względami.

Ostatnio Ministerstwo Komunikacji, biorąc pod uwagę, iż jest to jedyna oficjalna pielgrzymka ogólnopolska na kanonizację pierwszego polskiego świętego po odzyskaniu niepodległości, udzieliło w drodze wyjątku wszystkim uczestnikom tej pielgrzymki zniżek dojazdowych w wysokości 50% na przejazd od miejsca zamieszkania do granicy i z powrotem. W celu otrzymania zniżki należy się zgłosić do Komitetu ogólnopolskiej pielgrzymki w Warszawie, Świętojańska 15. Osoby, które się już na pielgrzymkę zapisały, otrzymają zaświadczenia na zniżki, jak tylko zostaną one wydrukowane. Będą one wszystkim pielgrzymom wysłane pocztą. (3004)

SPORT

JAPONIA NIE REZYGNUJE Z OLIMPIADY.

Paryż. Przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego Nagai, który bawił w tych dniach w Paryżu, oświadczył dziennikarzom, że Japonia nie ma zamiaru zrezygnować z organizacji Olimpiady. Nagai twierdzi, że na terenie Japonii wojna nie daje się wcale odczuwać. Bez względu na to, czy konflikt z Chinami zostanie zakończony czy nie, Japonia może się podjąć i przeprowadzić wzorowo organizację igrzysk. Rząd japoński przyrzekł komitetowi olimpijskiemu subwencję w wysokości około 50 miln. złotych. Japoński komitet olimpijski podjął starania, aby koszt wyjazdu z Europy do Japonii był jak najtańszy. Np. podróż z Paryża do Tokio i z powrotem będzie kosztowała zaledwie 2.500 zł.

Gdyby międzynarodowy komitet olimpijski nie zgodził się na organizację igrzysk przez Japonię, wówczas zamiast igrzysk odbędną się w Tokio wielkie międzynarodowe zawody we wszystkich działach sportu, które zdaniem p. Nagai niewiele będą ustępowały olimpiadzie.

PROJEKTY PIŁKARZY POZNAŃSKICH.

Poznań. Piłkarska reprezentacja okręgu poznańskiego ma rozegrać w maju trzy spotkania na terenie Niemiec. Pertrakcje w tej sprawie jeszcze nie zostały ukończone.

Dnia 3 kwietnia br. reprezentacja Poznania rozegra pierwsze swe tegoroczne spotkanie z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy.

POLSKIE SZTAFETY NA STARCIE W CZECHOSŁOWACJI.

Lwów. W Skotarsku (w Czechosłowacji) odbyły się międzynarodowe zawody narcarskie w sztafecie 3×10 km. Ogółem startowało 17 sztafet, w tym 5 z Polski. Warunki były ciężkie ze względu na mokry śnieg. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta 36 p. p. z Uzhorodu w czasie 2:32:36 przed reprezentacją Rachowa 2:36:01.

Z polskich sztafet najlepszy wynik osiągnęła drużyna pierwsza Zw. Strzeleckiego ze Lwowa, zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji w czasie 2:37:34.

Drużyna Zw. Strzeleckiego ze Lwowa zajęła 6-te miejsce, Zw. Strzelecki z Ławoczna znalazł się na 12 miejscu, a sztafeta straży pożarnej ze Stryja na 17 miejscu. Indywidualnie najlepszy wynik z Pola-

ków osiągnął Nowosad, zajmując 6 miejsce z czasem 51:58. Zwycięzca indywidualny Wonka z 36 p. p. z Uzhorodu uzyskał czas 49:17.

MECZ PŁYWACKI POMIĘDZY ŚLĄSKIEM POLSKIM I NIEMIECKIM.

Katowice. Prowadzone przez Śląski Związek Pływacki pertrakcje ze Związkiem Pływackim Śląska Niemieckiego o rozegranie meczu pływackiego, dały wynik pomyślny. Mecz pływacki obu Śląsków rozegrany zostanie dnia 3 kwietnia w Siemianowicach.

LEO — BRDA.

W ostatnim meczu towarzyskim przed zbliżającymi się mistrzostwami drużyna Brdy spotka się z drużyną Leo. Mecz powyższy odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 14.30 na boisku im. Światły. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, należy się spodziewać interesującej walki. Przedmecz juniorów o godz. 13.

NIEDZIELA NA STADIONIE BYDGOSKIM.

W przyszłą niedzielę, 13 bm. odbędną się na boisku im. Marsz. Piłsudskiego ciekawe rozgrywki piłkarskie i to o godz. 14 pomiędzy II KS Świt i II KS Ciszewski, a o godz. 15.30 pomiędzy OPN Sokół I a I KS Ciszewski. Powyższe drużyny spotykają się po raz pierwszy od istnienia klubów, wobec czego można się spodziewać ciekawej i ambitnej gry.

WIELKI ZŁOT SOKOLI W PRADZE.

W lecie br. odbędzie się w Pradze X złot wszechsokoli. Ołbrzymi stadion na Smichowie będzie jeszcze powiększony, aby pomieścić dziesiątki tysięcy ćwiczących i setki tysięcy widzów.

Kulminacyjnym punktem pokazów złotych jest zazwyczaj tzw. „scena złotowa”, symbolizująca znaczenie sokolstwa i jego tradycje. Na ostatnim zlocie przedstawiano udatny obraz pt. „Sen Tyrza”. Obraz był bardzo piękny, ale teraz postawiono urządnąć to inaczej: nie po pokazach gimnastycznych, kiedy widzowie są znużeni widokiem długich ćwiczeń, lecz osobno, i to wieczór, kiedy będzie można wyzyskać efekty świetlne.

W scenie tegorocznej wystąpi około 3-ch tysięcy uczestników, już odbywających próby. Scena powtórzona będzie 6 do 8-miu razy w ciągu zlotu.

Jeszcze bardziej na rękę żydom.

Zarządzenie Związku Polskich Związków Sportowych.

W uzupełnieniu zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał do wszystkich związków sportowych w Polsce następujące przepisy wykonawcze:

1) Zarząd ZPZS podziela w zupełności pogląd PUWF i PW, że nasze związki sportowe powinny mieć charakter ogólnopolski. Jak długo obowiązuje par. 11 statutu ZPZS, zarząd ZPZS musi stać na jego straży i — zgodnie z zarządzeniem PUWF i PW i swoim obowiązkiem nie będzie tolerować jego gwałcenia przez uchwały nie-

zgodne nie tylko z jego brzmieniem, ale także z jego duchem.

Nie znaczy to, by zarząd ZPZS nie uznawał konieczności zapewnienia elementowi polskiemu decydującego i faktycznego wpływu na kierunek ideologiczny i tok pracy poszczególnych związków i okręgów. Nasze organizacje kierownicze muszą być z charakteru formalnego państwowe, a z ducha pracy — polskie.

2) Zarządzenia PUWF i PW odnoszą się do wszystkich organizacji międzyklubowych i międzyzwiązkowych (związków, okręgów, podokręgów, komisji porozumiewawczych, rad regionalnych itd), nie dotyczą one, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej, klubów, które mogą być ekskluzywne, t. zn. wyłącznie polskie, względnie wyłącznie mniejszościowe.

Zapewnienie elementowi polskiemu decydującego wpływu w zarządach klubów nieekskluzywnych względnie w kierownictwach odpowiedzialnych sekcji należy do obowiązków ZPZS względnie związków.

3) Zarząd ZPZS poleca niezwłocznie u-nieważnienie (względnie aż do następnego walnego zgromadzenia — zawieszenie wykonania) wszelkich uchwał wykluczających organizacje mniejszościowe, lub nakazujących zarządom nieprzyjmowanie w przyszłości takich, czy innych organizacji mniejszościowych.

Nie przyjmować względnie wykluczać wolno i należy tylko te organizacje (bez względu na ich charakter narodowościowy), które bądź nie wykazują należytej żywotności, bądź prowadzą destrukcyjną, z interesem sportu polskiego i państwa niezgodną pracę, bądź należą bezpośrednio, a nie przez centralę w Polsce, do międzynarodowych organizacji sportowych.

4) Zarządzenie PUWF i PW nie działa wstecz, t. zn. wybory do zarządów nie posiadających zdecydowanej większości polskiej powinny się odbyć zgodnie z przepisami statutów. (Oznacza to cofnięcie się ze zdecydowanego numerus clausus, zawartego w okólniku PUWF. — Uw. red.)

5) Zarząd ZPZS apeluje do wszystkich zainteresowanych, by przy wyborach nowych władz przez walne zgromadzenie, opierając się na zasadach wyliczonych w punkcie 3, nie doprowadzili do wyeliminowania z życia organizacyjnego prawdziwie wartościowych i wypróbowanych jednostek pochodzenia niepolskiego szczerze i lojalnie Polsce oddanych.

Równocześnie jednak zarząd ZPZS z całym naciskiem podkreśla, że w wypadkach odwrotnych nie będzie tolerować majoryzowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe, wspierane ewtl. przez destrukcyjne czynniki polskiego pochodzenia.

6) Wstawianie, czy niewstawianie zawodników narodowości niepolskiej do reprezentacji polskiej, do reprezentacji państwowych, czy okręgowych, zarząd ZPZS pozostawia uznaniu związków, przypomina jednak, że wyniki naszych reprezentacji gruntują prestiż naszego sportu, a zagranica sama posługuje się wszystkimi najlepszymi — bez względu na ich pochodzenie.

7) Wobec związków opierających się wykonaniu powyższych zarządzeń zarząd Z. P. Z. S. zastosuje rygory statutu przewidziane.

(—) J. Ulrych, prezes ZPZS.

(—) W. Foryś, sekretarz generalny.

SILNA WICHURA NAD BYDGOSZCZĄ.

We wczorajszą środę niemal przez cały dzień dała się mieszkańcom Bydgoszczy dostrzeżeć we znaki silna wichura. Ofiarą tej wichury padły szczególnie młode drzewka na przedmieściach Bydgoszczy, a poza tym wicher porzywał dużo anten. W ciągu dzisiejszej nocy nastąpiło uspokojenie.

WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA — TO RZADKA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU.

Zwracamy uwagę Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy, że w firmie Roman Ernst, Bydgoszcz, Stary Rynek 7 odbywa się obecnie wielka wyprzedaż likwidacyjna. Ze względu na konieczność zwinięcia interesu sprzedaje się tam olbrzymie zapasy wszelkich materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, firan, storów i kolder, jak również w wielkim wyborze konfekcję damską i męską, po niezwykle niskich cenach. Zbyt towarów jest bardzo wielki, gdyż **wszystkie towary sprzedaje się po każdej możliwej cenie.** Jest to naprawdę wyjątkowa okazja, z której każdy, kto pragnie tanio zaopatrzyć się w pierwszorzędną towar, powinien bezwzględnie skorzystać. Znajdąc firmę Roman Ernst wiemy, że w magazynie swym prowadziła zawsze towary najlepszej jakości, to też przy obecnej sprzedaży likwidacyjnej możemy ją polecić.

ZDUMIEWAJĄCY REKORD.

Sprawność informacyjna korespondentów bydgoskich bulwarowych pism warszawskich bywa niejednokrotnie zdumiewająca. I tak w przedwczorajszym numerze „Wieczoru Warszawskiego” znajdujemy na pierwszej stronie pod rubryką „Z ostatniej chwili” wiadomość o milionowym spadku po zmarłym „królu bekoniów” Robinsonie, która ukazała się w naszym piśmie już przed dwoma miesiącami. Pośpiech istotnie nadzwyczajny!



Piątek, 11 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Mała Eliza” — słuchowisko. 11,40: Pieśni hiszpańskie Manuela de Falli (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarce. 15,45: „Kukułka” — audycja dla dzieci (z Wilna). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16,15: Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. M. Chmielewicz. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Z dzieł opieki społecznej na wsi w dawnej Polsce — pogadanka (ze Lwowa). 17,15: Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17,50: Przegląd wydarzeń. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Orkiestra Heinza Hupperta (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Lis Przechera” — poemat Jana Wolfganga Goethego w wolnym przekładzie Leopolda Staffa i radiofonizacji Henryka Szczerbowski (z Poznania). 19,30: Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej (z Łodzi). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra filharmonii warszawskiej pod dyr. Emila Coopera oraz Irena Dubiska (skrzypce). Transmisja z filharmonii warszawskiej. W przerwie około

godz. 21,00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów Sergiusza Prokofiewa — płyty. 13,00: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Dla naszych organizacji śpiewaczych — VI audycja (ze studia w Bydgoszczy). 1. Podstawy dobrego śpiewu chóralnego — pogadanka wygl. mgr Alfonsa Röslera. 2. Pieśni w wyk. chóru męskiego „ECHO” — Bydgoszcz pod dyr. Alfonsa Röslera. 18,40: „Kobieta na morzu” felieton Wandy Karczewskiej. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Brno. 19,35: Symfonia nr 3 Schuberta. Lipsk. 19,40: Koncert muzyki klasycznej. Budapeszt. 20,35: „Pamięci Hubay’a” — koncert ork. operowej, chóru i solistów. Ryga. 20,00: Koncert symfoniczny. Sztutgart. 20,30: Wesoly wieczór. Berlin. 21,00: Koncert rozrywkowy. Frankfurt. 21,00: Wesołe słuchowisko z ilustr. muz. Rzym. 21,00: Koncert kompozytorski Ryszarda Straussa. Droitwich. 22,40: Koncert radioorkiestry. Wiedeń. 22,20: Melodie wiedeńskie. Berlin. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Radio-Paris. 24,00: Koncert nocny.

Kronika Gdynńska

Gdynia, dnia 10 marca 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: 40 męczenników z Sebasty.
 Jutro: Konstantyna w., Pelagii.
 Wschód słońca o godzinie 6.28.
 Zachód słońca o godzinie 17.54.

POGOTOWIA

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYŻURY APTEK

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41, ul. Portowa → 25-62, dworzec kolejowy → 15-40, Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu → 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—:—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Peter Lorre jako japoński detektyw w filmie p. t. „Mr. Moto — cień Szanghaju”. Nadprogram kolorówka i 2 dodatki.

BODEGA. Arcyzabawna komedia polska p. t. „Dwa dni w raj”. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Film o gigantycznej realizacji p. t. „Zbieg z San Quentin”. W rolach gł. Pat O'Brien i Humphrey Bogart. Bogaty nadprogram.

MIRAZ - Orłowo. Wspaniały francuski film p. t. „Noc przed bitwą”. Bogaty nadprogram.

LIDO. Imponujący film wiedeński z Lilianą Harvey p. t. „Taniec szczęścia i rozpacz”. W rolach gł. Willy Birgel i Rolf Moeblins. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Najnowsza komedia muzyczna p. t. „7 polczków — 7 calusów”. Nadprogram tygodnik PAT.

ZORZA. Najgłośniejsza arcykomedia p. t. „Król i chórzystka”. W rolach gł. Joan Blondell i Fernand Gravert. Nadprogram kreskówka.

—:—

ODCZYT O SPRAWIE BAŁTYCKIEJ 17-GO WIEKU.

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Izby Przem.-Handl. czwarty z kolei odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Prelegent, dr J. Staszewski z Poznania, będzie mówił na temat: „Wiedeń czy Bałtyk. Z epoki Jana III”. Temat odczytu — sprawa polityki bałtyckiej Jana III i jego wyprawy do Wiednia — winien zainteresować szersze koła publiczności gdynńskiej.

Wstęp na salę dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży i niższych szarż wojsk. 20 gr.

„AMERYKAŃSKIE” TEMPO.

Trzech marynarzy, obywateli amerykańskich **Tacno Johnson, Nicelli Joseph i Sczurka Frank** postanowiło zamieszkać w Polsce bez upoważniających ich do tego dokumentów. W amerykańskim tempie odstawieni zostali do Komisariatu Rządu z wnioskiem o wysiedlenie ich z granic państwa.

PIEKIELNY SZTORM.

Z niebывалą siłą szaleje nad Gdynią wichur, dochodzący chwilami do 28 metrów na sekundę. Na ulicach ruch ogranicza się do „najkonieczniejszej konieczności”; kapelusze fruują po jezdni, a przechodnie zmagając się z wichurą usiłują jak najszybciej schronić się do domów. Morze pociemniałe ze wzburzenia drga białymi welnami. Żegluga jest utrudniona a nawet praca w porcie ograniczyć się musiała do zwolnionego tempa, gdyż dźwigi w nocy będą uruchomione. Należy z tego wnosić, że Pim wieści osłabienie sztormu i pogoda powróci w najbliższym czasie.

Rozkwit Orłowa.

Minister Opieki Społecznej wydał zarządzenie o nadaniu uzdrowisku Gdynia-Orłowo **charakter użyteczności publicznej.**

Czynnik miarodajny zabiegający już o to od dawna. Już w maju 1937 Państwowa Rada do Spraw Uzdrowiskowych zaopiniowała przychylnie wniosek miasta, które wystąpiło z tym dezyderatem. W listopadzie ubr. interweniowała nawet delegacja rady miejskiej w ministerstwie opieki społecznej i w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Przez przyznanie kąpielisku charakteru miejscowości użyteczności publicznej uzyskuje się obecnie podstawy prawne tak dla zabudowy jak i ochrony samego kąpieliska i jego zaplecza.

Orłowo odegra niewątpliwie wielką rolę w rozwoju polskich kąpielisk nadmorskich, to też wymaga szeregu inwestycji, z których wiele już przeprowadzono.

I tak np. doprowadzono do miejscowości podorłowskich urządzenia wodociągowe, poszerza się ulicę do Chwarzna itd., aby w najbliższym zapleczu Orłowa było możliwie maksimum urządzeń zabezpieczających stan sanitarny.

W samym Orłowie uporządkowane zostało ujście rzeki Kaczki, bulwar nadmorski, stanęły łazienki na plaży, a kosztą inwestycji związanych z Orłowem w roku ubiegłym i w latach poprzednich wyniosły przeszło 2 miliony złotych.

Równocześnie poczyniło miasto starania i zaapelowało do opinii publicznej, aby i ze strony społeczeństwa poczyniono pewne wysiłki, które wspólnie z zamierzeniami i inwestycjami miasta przyczyniły się do korzystnych rezultatów.

Niezwykle ważnym i istotnym momentem dla każdej miejscowości uzdrowiskowej są odpowiednio postawione hotele i pensjonaty. I tutaj stwierdzić należy, że w ubiegłym roku Orłowo nie dało egzaminu na tym odcinku. Zanotowano nadmierny **wyżysk dzierżawców nastawionych prawie wyłącznie na wyeksploatowanie swych pensjonatów.** Nie patrząc na dalszą metę, nie widać było dbałości o gościa i pieczołowitości nad pensjonariuszem, czy to na odcinku zapewnienia mu spokoju, bądź też czulszej opieki nad sprawami żywieniowymi. W rezultacie tego stanowiska **rok ubiegły zapisał się dla Orłowa minusowo**, mimo wysiłków przedłużenia sezonu.

Do przedłużenia sezonu powinni dążyć również i sami właściciele pensjonatów, tym bardziej, że Orłowo przez bliskość Gdyni, leży w specjalnie uprzywilejowanych warunkach. W ciepłe dni późnego lata czy

wiosny można jeszcze korzystać z kąpeli morskich, a jednocześnie Gdynia daje pensjonariuszowi te wszystkie rozrywki (w dni słotne), jakie większe miasto dać może.

Przez przedłużenie sezonu na wybrzeżu zwiększyłaby się wybitnie i rentowność pensjonatów. Rzecz jasna, że sezon nie może być przedłużony we wszystkich miejscowościach wybrzeża, gdyż nie wszystkie mają już obecnie odpowiednie po temu warunki.

Na jednej z konferencji w tej sprawie **znany klimatolog prof. dr Sabatowski uznał, że na przedłużenie sezonu nad morzem naszym nadaje się w pierwszym rzędzie Orłowo**, które ma odpowiednie warunki klimatyczne (osłonięte przez lasy i góry), komunikacyjne, a nie bez znaczenia jest również i bliskie sąsiedztwo Gdyni. Do tego jednak, aby sezon mógł być przedłużony i odpowiednio wykorzystany, przeprowadzamy stale studia nad możliwościami urządzeń i zakładów leczniczych w Orłowie, któreby zezwoliły na kontynuowanie kuracji i po okresie sezonu letniego. Możliwości w tym kierunku istnieją bardzo duże. Mamy już obecnie wiele opinii lekarzy o tym, że właściwości lecznicze kąpeli morskich, a szczególnie mułu, jaki jest w Orłowie, są bardzo duże.

Możliwości więc istnieją, a trzeba tylko to wszystko zbadać, przeprowadzić odpowiednie studia, gdyż tak **głębsze zakwaszone pokłady torfu, w które obfituje nasza okolica, mogą okazać się najlepszą borowiną, jak i skład mułu może kwalifikować go dla celów leczniczych**, jak to ma miejsce w wielu kąpieliskach zagranicznych.

Dalszy rozwój Orłowa zależy jednak nie tylko od wysiłków miasta, ale i w bardzo dużej mierze od tego, **jak postawione i prowadzone będą pensjonaty**, które przecież powinny być zainteresowane ściąganiem jak największej ilości letników i niezrażeniem ich do Orłowa. Tymczasem dzieje się tak, że stanowiskiem swym, obliczonym na bardzo krótką metę, **dzierżawcy pensjonatów odstraszaają letników i Orłowo mogące już dzisiaj odgrywać bardzo dużą rolę w ruchu letniskowym nad polskim morzem, roli tej nie odgrywa.**

Stan ten musi ulec zmianie! I wysiłki zarządu miasta, które inwestuje i przeprowadza studia nad przeróżnymi zliwosciami tej pięknej miejscowości nadmorskiej, muszą być poparte przez tych wszystkich, którym leży na sercu dalszy pomyślny rozwój Orłowa.

ORADALI SKLEPY GDYŃSKIE.

Z Warszawy przybyła na teren Wielkiej Gdyni trójka szpenezeldziarzy na występ gościnny nad morzem. Byli to 44-letnia Józefa Czarnurzek, 32-letni Władysław Czapski i 21-letnia panienka, Ludwika Dymitruk. Wszyscy troje zatrzymani zostali pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży sklepowych. Dobrana trójka grasowała po sklepach i „ściągała” co się dało. Bogato zaopatrzywszy się w najrozmaitsze części garderoby damskiej jak kapelusze, bielizna itd. „turyści” postanowili odejść do domu i udali się na dworzec w oczekiwaniu na pociąg warszawski. Tam jednak zaproszono ich do pofatygowania się na policję i pozabierano skradzione przedmioty, które kupcy gdyniscy przeważnie już podbierali.

W wydziale śledczym znajdują się jeszcze trzy koszule damskie białe nowe, jedna sztuka materiału czarnego na suknie, trzy pary stor do okien koloru kremowego w kształcie siatki, co do których uszkodzonych nie ustalono. Osoby poszkodowane przez kradzież podobnych przedmiotów prosi się o przybycie do Wydz. Śledczego celem ewentualnego rozpoznania i odebrania tychże.

ZDERZENIE KUTRÓW W PORCIE RYBACKIM.

Dnia 8 marca 1938 r. przed godz. 7 przy opuszczeniu portu kuter „Roxy” przy manewrowaniu, został rzucony rufą na kuter badawczy MIR „Ewa”, stojący na kotwicy, uszkodzając rufę i wiązania rufowe „Ewy”. Kuter „Roxy” został zatrzymany do czasu przeprowadzenia wstępnych dochodzeń.

POWIESIŁ SIĘ KŁO STADIONU.

W okolicy Polanki Redłowskiej znaleziono zwłoki wisielca, nieznanego do tej pory mężczyzny w wieku lat około 50, średniego wzrostu, w czarnym płaszczu ze sztucznym barankowym kołnierzem, czarne spodnie, koszula sportowa, koloru kawowego, zapinana na błyskawiczny zamek, na nogach pantofle czarne mało używane.

Zwłoki wisiały na drzewie — w pobliżu stadionu miejskiego, na sznurze od

bielizny. Wstępny dochodzeniem ustalono, że mężczyzna popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje w sprawie nieznanego wisielca prosi się o zakomunikowanie najbliższemu urzędowi policyjnemu.

L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 11 w sali kina „Morskie Oko” przy Skwerze Kościuszki nr 1 odbędzie się **doroczne walne zgromadzenie obwodu morskiego LOPP**, na które uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad: 1) zagajanie; 2) wybór prezydium zebrania; 3) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 4) sprawozdanie sekcji; 5) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej; 6) wybór uzupełniającego zarząd na r. 1938; 7) wybór 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców; 8) wybór delegata i jego zastępcy na walne zebranie okr. wojew. LOPP i uchwalenie dla niego wniosków do przedstawienia na wymienione zgromadzenie; 9) wolne wnioski; 10) wyświetlenie aktualnego filmu.

Z uwagi na ważność poruszanych spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych związanych z obroną przeciwlotniczą naszego Wybrzeża w myśl najnowszych instrukcji wydanych przez Min. Spr. Wewn., uprasza się usilnie pp. prezesów o wysłanie wyznaczonych delegatów, których przybycie jest obowiązkowe.

Za zarząd obwodu morskiego LOPP:

Kmdr dypl. Frankowski, prezes.
 Kpt. Martynowski, sekretarz.

—:—

Zatarg w „Pagedzie”.

Portowa komisja rozjemcza, pod przewodnictwem **p. Wacława Preniera**, naczelnika wydziału min. op. społ., rozpatrywała w dniu 9 bm. zatarg dotyczący warunków pracy i płacy firmy „Pagedzie”. W skład komisji wchodził: pp. Michalski Mieczysław i Reclaw Henryk jako członkowie, oraz pp. Michalewski Jerzy, inż. Rotstat Ludwik, inż. Laurecki Mirosław, Imianowski Władysław, Zborowski Włodzimierz i Daszkowski Jan jako lawnicy ze strony pracodawców i pracowników.

Po stwierdzeniu przez przewodniczącego, że **do polubownego załatwienia zatargu dojść nie może**, nastąpiła rozprawa merytoryczna, podczas której przedstawiciele robotników i firmy motywowali swoje żądania.

Po przeprowadzeniu rozprawy, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie orzeczenia **na sobotę, dnia 12 bm.**

60 GROSZY ZA GODZINĘ!

Jak się dowiadujemy, do Inspektora-tu Pracy w Gdyni skierowane zostało pismo, z którego wynikałoby, że **przy angażowaniu robotników portowych** niektóre przedadunkowe firmy prywatne usiłowałyby zlekceważyć obowiązujące przepisy, próbując **wyzyskiwać robotników.**

I tak do przedadunku rudy cynkowej zaangażowani zostali robotnicy, którzy przeważnie nie posiadali kart portowych, a więc **nie byli zasadniczo uprawnieni do pracy w porcie.** Robotnicy skarżą się, że pracowali 28 godzin, nie wiedząc, kto jest ich pracodawcą, i wreszcie po mozolnych usiłowaniach natrafili na właściwą firmę, która poleciła im zgłosić się po należność za kilka dni, przy czym obliczono im... **60 groszy za godzinę.**

Trudno pojąć, że jakaś firma przedadunkowa mogła tak zlekceważyć obowiązujące przepisy co do wysokości stawek zarobkowych, ustalonych przecież w porozumieniu z Urzędem Morskim i zainteresowanymi czynnikami.

„Wysłanniczka szatana”

przemawia na beczce o bojkotowaniu misji!

Gdynia, 10. 3. (Tel. wł.) Ogromne wzburzenie wywołało na Grabówku wystąpienie niejkiej Dymińskiej, która zaczęła przemawiać, stojąc na beczce do gormadzającej się dokoła publiczności, rekrutującej się przeważnie ze sfer robotniczych. Dymińska oświadczyła, że jest „wysłanniczka szatana” i poczęła nawoływać do **bojkotowania misji**, które obecnie odbywają się w Gdyni. Przemawiała nie tylko w duchu antyreligijnym, ale i antypaństwowym „przeciw Polsce i przeciw tym co Polska rządzi”.

Jak się dowiadujemy, nieszczeniwa kobieta jest nienormalna i została odesłana do Kocborowa.

Mat Radwan w Grudziądzu.

Gdynia, 10. 3. (tel. wł.) Popularny w całej Polsce „marynarz, który gryzie żelazo”, mat Radwan z ORP „Grom” udaje się do Grudziądza, gdzie za zezwoleniem swoich władz wystąpi w Domu Żołnierza. Mat Radwan, jak wiadomo, posiada fenomenalną siłę w zębach, w których utrzymuje nawet **konie zawieszona na pasach**, nie mówiąc już o tym, że gryzie potężne gwoździe jak makaron i rozrywa tańcuchy. Pięść mat Radwan ma też niezgorszą, skoro rozbija nią kamienie, a **szyny kolejowe okręca sobie koło błoder** i jednym palcem wgniata monety w drzewo.

REKLAMA.

Przed jedną ze szkół stali wszyscy uczniowie. Mieli ogromnie zadowolone miny i nie wchodziłi do środka.

Okazało się, że jakiś wesołek umieścił na drzwiach szkolnych wielki napis, ściągnięty z pobliskiego kina:

„Młodzieży poniżej lat 16 wstęp wzbroniony!”

WSTYDLIWOŚĆ.

— W jakim dzienniku zamieszczoną będzie moja fotografia?

— Nie jestem fotografem prasowym, tylko amatorem.

— Co?? i pan ośmiela się fotografować młodą kobietę w stroju kąpielowym?

Wartek PREMIERA: Ira - Marfa Eggerth

CZAR CYGANERII

W niedzielę o godz. 12.30 nieodwołalnie ostatni raz Shirley Temple

BUZIACZEK Ceny 25 i 54 gr. (4307

SPORT

JAPONIA NIE REZYGNUJE Z OLIMPIADY.

Paryż. Przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego Nagai, który bawił w tych dniach w Paryżu, oświadczył dziennikarzom, że Japonia nie ma zamiaru zrezygnować z organizacji Olimpiady.

Gdyby międzynarodowy komitet olimpijski nie zgodził się na organizację igrzysk przez Japonię, wówczas zamiast igrzysk odbędą się w Tokio wielkie międzynarodowe zawody we wszystkich działach sportu, które z dniem p. Nagai niewiele będą ustępowały olimpiadzie.

PROJEKTY PIŁKARZY POZNAŃSKICH.

Poznań. Piłkarska reprezentacja okręgu poznańskiego ma rozegrać w maju trzy spotkania na terenie Niemiec. Pertraktacje w tej sprawie jeszcze nie zostały ukończone.

Dnia 3 kwietnia br. reprezentacja Poznania rozegra pierwsze swe tegoroczne spotkanie z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy.

POLSKIE SZTAFETY NA STARCIE W CZECHOSŁOWACJI.

Lwów. W Skotarsku (w Czechosłowacji) odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w sztafecie 3x10 km. Ogółem startowało 17 sztafet, w tym 5 z Polski.

Z polskich sztafet najlepszy wynik osiągnęła drużyna pierwsza Zw. Strzeleckiego ze Lwowa, zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji w czasie 2:37:34.

Drużyna Zw. Strzeleckiego ze Lwowa zajęła 6-te miejsce, Zw. Strzelecki z Ławocznego znalazł się na 12 miejscu, a sztafeta straży pożarnej ze Stryja na 17 miejscu. Indywidualnie najlepszy wynik z Pola-

ków osiągnął Nowosad, zajmując 6 miejsce z czasem 51:58. Zwycięzca indywidualny Wonka z 46 p. p. z Uzhorodu uzyskał czas 49:17.

MECZ PŁYWACKI POMIĘDZY ŚLĄSKIEM POLSKIM I NIEMIECKIM.

Katowice. Prowadzone przez Śląski Związek Pływacki pertraktacje ze Związkiem Pływackim Śląska Niemieckiego o rozegranie meczu pływackiego, dały wynik pomyślny. Mecz pływacki obu Śląskóv rozegrany zostanie dnia 3 kwietnia w Siemianowicach.

LEO — BRDA.

W ostatnim meczu towarzyskim przed zbliżającymi się mistrzostwami drużyna Brdy spotka się z drużyną Leo. Mecz powyższy odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 14.30 na boisku im. Świątły. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, należy się spodziewać interesującej walki.

NIEDZIELA NA STADIONIE BYDGOSKIM.

W przyszłą niedzielę, 13 bm. odbędą się na boisku im. Marsz. Piłsudskiego ciekawe rozgrywki piłkarskie i to o godz. 14 pomiędzy II KS Świt i II KS Ciszewski, a o godz. 15.30 pomiędzy OPN Sokół i I KS Ciszewski.

WIELKI ZŁOT SOKOLI W PRADZE.

W lecie br. odbędzie się w Pradze X złot wszechsokoli. Ołbrzymi stadion na Smichowie będzie jeszcze powiększony, aby pomieścić dziesiątki tysięcy ćwiczących i setki tysięcy widzów.

Kulminacyjnym punktem pokazów złotych jest zazwyczaj tzw. „scena złotowa”, symbolizująca znaczenie sokolstwa i jego tradycje. Na ostatnim zlocie przedstawiano udatny obraz pt. „Sen Tyrsza”. Obraz był bardzo piękny, ale teraz postawiono urządzić to inaczej: nie po pokazach gimnastycznych, kiedy widzowie są znużeni widokiem długich ćwiczeń, lecz osobno, i to wieczór, kiedy będzie można wyzyskać efekty świetlne.

W scenie tegorocznej wystąpi około 3-ch tysięcy uczestników, już odbywających próby. Scena powtórzona będzie 6 do 8-miu razy w ciągu złota.

Jeszcze bardziej na rękę żydom.

Zarządzenie Związku Polskich Związków Sportowych.

W uzupełnieniu zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w sprawie stosunku związków sportowych do mniejszości narodowych, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych wydał do wszystkich związków sportowych w Polsce następujące przepisy wykonawcze:

1) Zarząd ZPZS podziela w zupełności poglądy PUWF i PW, że nasze związki sportowe powinny mieć charakter ogólnopolski. Zarząd ZPZS musi stać na jego straży i — zgodnie z zarządzeniem PUWF i PW i swoim obowiązkiem nie będzie tolerować jego gwałcenia przez uchwały nie-

zgodne nie tylko z jego brzmieniem, ale także z jego duchem.

Nie znaczy to, by zarząd ZPZS nie uznawał konieczności zapewnienia elementowi polskiemu decydującego i faktycznego wpływu na kierunek ideologiczny i tok pracy poszczególnych związków i okręgów. Nasze organizacje kierownicze muszą być z charakteru formalnego państwowe, a z ducha pracy — polskie.

2) Zarządzenia PUWF i PW odnoszą się do wszystkich organizacji międzyklubowych i międzyzwiązkowych (związków, okręgów, podokręgów, komisji porozumiewawczych, rad regionalnych itd), nie dotyczą one, jeżeli idzie o zakaz przyjmowania członków narodowości niepolskiej, klubów, które mogą być ekskluzywne, t. zn. wyłącz- nie polskie, względnie wyłącznie mniejszościowe.

Zapewnienie elementowi polskiemu decydującego wpływu w zarządach klubów nieekskluzywnych względnie w kierownictwach odpowiednich sekcji należy do obowiązków ZPZS względnie związków.

3) Zarząd ZPZS poleca niezwłocznie unieważnienie (względnie aż do następnego walnego zgromadzenia — zawieszenie wykonania) wszelkich uchwał wykluczających organizacje mniejszościowe, lub nakazujących zarządom nieprzyjmowanie w przyszłości takich, czy innych organizacji mniejszościowych.

Nie przyjmować względnie wykluczać wolno i należy tylko te organizacje (bez względu na ich charakter narodowościowy), które bądź nie wykazują należytej żywotności, bądź prowadzą destrukcyjną, z interesem sportu polskiego i państwa niezgodną pracę, bądź należą bezpośrednio, a nie przez centralę w Polsce, do międzynarodowych organizacji sportowych.

4) Zarządzenie PUWF i PW nie działa wstecz, t. zn. wybory do zarządów nie posiadających zdecydowanej większości polskiej powinny się odbyć zgodnie z przepisami statutów. (Oznacza to cofnięcie się ze zdecydowanego numerus clausus, zawartego w okólniku PUWF. — Uw. red.)

5) Zarząd ZPZS apeluje do wszystkich zainteresowanych, by przy wyborach nowych władz przez walne zgromadzenie, opierając się na zasadach wyłuszczeniowych w punkcie 3, nie doprowadzili do wyeliminowania z życia organizacyjnego prawdziwie wartościowych i wypróbowanych jednostek pochodzenia niepolskiego szczerze i lojalnie Polsce oddanych.

Równocześnie jednak zarząd ZPZS z całym naciskiem podkreśla, że w wypadkach odwrotnych nie będzie tolerować majorzowania elementu polskiego przez bloki mniejszościowe, wspierane ewtl. przez destrukcyjne czynniki polskiego pochodzenia.

6) Wstawianie, czy niewstawianie zawodników narodowości niepolskiej do reprezentacji polskiej, do reprezentacji państwowych, czy okręgowych, zarząd ZPZS pozostawia uznaniu związków, przypomina jednak, że wyniki naszych reprezentacji gruntują prestiż naszego sportu, a zagranicą sama posługuje się wszystkimi najlepszymi — bez względu na ich pochodzenie.

7) Wobec związków opierających się wykonaniu powyższych zarządzeń zarząd Z. P. Z. S. zastosuje rygory statutu przewidziane.

(-) J. Ulrych, prezes ZPZS. (-) W. Foryś, sekretarz generalny.

SILNA WICHURA NAD BYDGOSZCZĄ.

We wczorajszą środę niemal przez cały dzień dała się mieszkańcom Bydgoszczy dostrzec we znaki silna wichura. Ofiarą tej wichury padły szczególnie młode drzewka na przedmieściach Bydgoszczy, a poza tym wicher porządku dużo anten. W ciągu dzisiejszej nocy nastąpiło uspokojenie.

WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA — TO RZADKA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU.

Zwracamy uwagę Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy, że w firmie Roman Ernst, Bydgoszcz, Stary Rynek 7 odbywa się obecnie wielka wyprzedaż likwidacyjna. Ze względu na konieczność zwinięcia interesu sprzedaje się tam olbrzymie zapasy wszelkich materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, firan, storów i kołder, jak również w wielkim wyborze konfekcję damską i męską, po niebywale niskich cenach. Zbyt towarów jest bardzo wielki, gdyż wszystkie towary sprzedaje się po każdej możliwej cenie. Jest to naprawdę wyjątkowa okazja, z której każdy, kto pragnie tanio zaopatrzyć się w pierwszorzędne towary, powinien bezwzględnie skorzystać. Znajdź firmę Roman Ernst wiemy, że w magazynie swym prowadziła zawsze towary najlepszej jakości, to też przy obecnej sprzedaży likwidacyjnej możemy ją polecić.

ZDUMIEWAJĄCY REKORD.

Sprawność informacyjna korespondentów bydgoskich bulwarowych pism warszawskich bywa niejednokrotnie zdumiewająca. I tak w przedwczorajszym numerze „Wieczoru Warszawskiego” znajdujemy na pierwszej stronie pod rubryką „Z ostatniej chwili” wiadomość o milionowym spadku po zmarłym „królu bekonoń” Robinsonie, która ukazała się w naszym piśmie już przed dwoma miesiącami. Pośpiech istotnie nadzwyczajny!

W dniu imienin Naczelnego

Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Staraniem P. B. K. odbędzie się 18 bm. o godzinie 20 w Teatrze Miejskim uroczysty wieczór pt. „Społeczeństwo — żołnierz i młodzież — w dniu imienin Naczelnego Wodza”. W programie: Przemówienie prezesa Zw. Of. Rez. p. wiceprezydenta Śpikowskiego, pieśni w wykonaniu chóru „Hasło”, chóru szkoły powszechnej im. Piłsudskiego, zespołowe recytacje młodzieży szkół średnich oraz inscenizacja w wykonaniu żołnierskich zespołów świetlicowych garnizonu bydgoskiego. Reżyseria p. M. Chmielarskiej i K. Nepon-Lorenzowej. Bilety w przedsprzedaży w sekretariacie P. B. K., ul. Słowackiego 3, pokój 5, od godz. 10—14. Od 15 bm. sprzedaje bilety kasa Teatru Miejskiego. Na akademii pożądaną strój wieczorowy względnie ciemny.

Zjazd delegatów kół śpiewaczych odbędzie się w niedzielę, 13 bm. w Bydgoszczy w restauracji „Sportowej” przy ul. Marszałka Focha nr 20. Początek o godz. 16. Delegatami są prezesi i dyrygenci kół. Koła liczące ponad 50 członków wysyłają przez tego po jednym delegacie na każde rozpozczęte 50 członków. Zjazd omówi sprawę zmiany przynależności związkowej i ustali termin zjazdu konkursowego oraz „Świętą pieśń”.

ZDROWIE POŻYWIENIE.

Organizm ludzki jest zbyt skomplikowany, aby stanowił pole do eksperymentów, a ile to matek w swojej nieświadomości daje dziecku potrawy bezwartościowe, a niejednokrotnie nawet szkodliwe. Zdrowie trzeba cenić i starać się spożywać potrawy zasobne w pewne składniki odżywcze, które utrzymują ten cenny organizm przy siłach. Potrawy muszą być lekkostrawne i winny zawierać witaminy, hematynę, żelazo tj. związki organiczne, mające wpływ na przyrost krwi, poza tym sole wapniowe i fosforowe, potrzebne do budowy kości i mięśni, także lecytynę — właściwą odżywkę dla nerwów, węglowodany, tłuszcze, białko etc. Wszystkie te składniki w dostatecznej ilości zawierają płatki owsiane KNORR, dlatego też winien je młody czy stary codziennie spożywać, a z uwagą na wielką wartość wymienionych składników, które biorą udział w budowie bardzo ważnych części organizmu ludzkiego, potrawy z płatków owsianych KNORR winny być codziennym pożywieniem niemowląt i dzieci, zwłaszcza w wieku szkolnym.

50% ZNIŻKI DOJAZDOWE DLA UCZESTNIKÓW OGÓLNOPOLSKIEJ OFICJALNEJ PIELGRZYMKI NA KANONIZACJĘ BŁ. ANDRZEJA BOBOLI.

Komitet ogólnopolskiej pielgrzymki do Rzymu na kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli, organizowanej pod wysokim protektoratem Ich Eminencji Księży Kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Augustyna Hlonda, oraz Ich Eksceleencji Księży Metropolitów Krakowskiego, Lwowskiego i Wileńskiego — spotyka się z ogromnym uznaniem ze strony władz, które otaczają tę pielgrzymkę specjalnymi względami.

Ostatnio Ministerstwo Komunikacji, biorąc pod uwagę, iż jest to jedyna oficjalna pielgrzymka ogólnopolska na kanonizację pierwszego polskiego świętego po odzyskaniu niepodległości, udzieliło w drodze wyjątku wszystkim uczestnikom tej pielgrzymki zniżek dojazdowych w wysokości 50% na przejazd od miejsca zamieszkania do granicy i z powrotem. W celu otrzymania zniżki należy się zgłosić do Komitetu ogólnopolskiej pielgrzymki w Warszawie, Świętojańska 15. Osoby, które się już na pielgrzymkę zapisały, otrzymają zaświadczenia na zniżki, jak tylko zostaną one wydrukowane. Będą one wszystkim pielgrzymom wystane pocztą. (3004



Piątek, 11 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół: „Mała Eliza” — słuchowisko. 11,40: Pieśni hiszpańskie Manuela de Falli (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Kukułka” — audycja dla dzieci (z Wilna). 16,00: Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Ręka (ze Lwowa). 16,15: Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. M. Chmielawicza. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Z dziełw opieki społecznej na wsi w dawnej Polsce — pogadanka (ze Lwowa). 17,15: Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). 18,10: Orkiestra Heinza Hupperta (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Lis Przeciera” — poemat Jana Wolfganga Goethego w wolnym przekładzie Leopolda Staffa i radiofonizacji Henryka Szczerbowski (z Poznania). 19,30: Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej (z Łodzi). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra filharmonii warszawskiej pod dyr. Emila Coopera oraz Irena Dubiska (skrzypce). Transmisja z filharmonii warszawskiej. W przerwie około

godz. 21,00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów Sergiusza Prokofiewa — płyty. 13,00: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Dla naszych organizacji śpiewaczych — VI audycja (ze studia w Bydgoszczy). 1. Podstawy dobrego śpiewu chóralnego — pogadanka wygł. mgr Alfons Rösler. 2. Pieśni w wyk. chóru męskiego „Echo” - Bydgoszcz pod dyr. Alfonsa Röslera. 18,40: „Kobieta na morzu” felieton Wandy Karczewskiej. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICĄ.

Brno. 19,35: Symfonia nr 3 Schuberta. Lipsk. 19,40: Koncert muzyki klasycznej. Budapeszt. 20,35: „Pamięci Hubaya” — koncert ork. operowej, chóru i solistów. Ryga. 20,00: Koncert symfoniczny. Sztutgart. 20,30: Weselo wieczór. Berlin. 21,00: Koncert rozrywkowy. Frankfurt. 21,00: Wesołe słuchowisko z ilustr. muz. Rzym. 21,00: Koncert kompozytorski Ryszarda Straussa. Drottwich. 22,40: Koncert radioorkiestry. Wiedeń. 22,20: Melodie wiedeńskie. Berlin. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Radio-Paris. 24,00: Koncert nocny.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego nr 4.

wyświetla 2 polskie filmy
na najlepszej aparaturze
dźwiękowej

Piętro wyżej

W rolach głównych
Bodo Grossówna
Orwid (4348)

30 karatów szczęścia
ADOLF DYMSZA



Warta przybiera w dalszym ciągu.

Poznań, 10. 3. (PAT) Poziom wody na Warcie podnosi się w dalszym ciągu. Pod Sremem podniósł się on o 7 cm i wynosił 246 cm. Woda wdiera się już na ulice miasta. Przyrost wody potrwa jeszcze kilka dni.

**Sportowiec skazany
za defraudację 6.000 złotych.**

Poznań, 10. 3. (PAT) W środę przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko 46-letniemu Kazimierzowi Nowickiemu, byłemu skarbnikowi Polskiego Związku Bokserskiego, oskarżonemu o przywłaszczenie kwoty 5.957 zł z kasy P. Z. B. Równocześnie akt oskarżenia zarzuca Nowickiemu fałszowanie ksiąg celem ukrycia nadużyć. Sąd skazał Nowickiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

**Nikt nie chce bronić
mordercy Nowaka.**

Poznań, 10. 3. Jak donosiliśmy, po zrzeczeniu się przez adwokata Galubę obrony Nowaka, mordercy śp. ks. prob. Streicha, Sąd Apelacyjny w Poznaniu zlecił obronę z urzędu adwokatowi Frydlewiczowi. Wczoraj w południe adwokat Frydlewicz poprosił Sąd Apelacyjny w Poznaniu o nieobarczanie go tą funkcją ze względu na zły stan zdrowia.

Makabryczne odkrycie.

Starogard, (jw) Bawiące się dzieci odkryły w niezamieszkałym domu majątności Miradowo całkowicie obnażone zwłoki kobiety, lat ok. 25, a obok trupa strzępy odzieży. O niezwykłym odkryciu powiadomiono natychmiast policję, która prowadzi dochodzenia, celem ustalenia tożsamości zmarłej i przyczyny śmierci.

Katastrofa kolejowa w Nowem.

Nowe n/W. (t) Na kolei lokalnej z Nowego do Twardej Góry wydarzyła się katastrofa, do czego przyczynił się zły stan podkładów szyn. Krytycznego dnia w godzinach popołudniowych pociąg po odejściu ze stacji w Nowem nabrał pełnego rozpędu, wykoleił się niedaleko dworca. Wskutek rozszerzenia się szyn wykoleił się parowóz oraz pierwszy wagon. Powolna jazda pociągu sprawiła, że nie doszło do większej katastrofy oraz że obyło się w niej bez wypadku w ludziach. Pasażerów przewieziono samochodami do Twardej Góry. Przez całe popołudnie i wieczór pracowano nad usunięciem przeszkód na torze, by przywrócić normalną komunikację do Nowego.

**Katastrofa samochodu tranzytowego
na szosie pod Starogardem.**

Starogard, 10. 3. (jw) Wczoraj około godz. 5 rano na szosie tranzytowej Chojnice—Tczew pomiędzy Suczminem a Rokocznym pod Starogardem uległ katastrofie niemiecki samochód ciężarowy, jadący w kierunku Tczewa. Ołbrzymi samochód wjechał na drzewo przydrożne, przy czym chłodnica wbiła się około 30 cm w drzewo. Uderzenie w drzewo było tak silne, że przyczepka wpadła na pierwszy wóz i oba wozy spiętrzyły się. Szofer Artur Roske doznał wstrząsu nerwów i okaleczenia twarzy, a drugi szofer, Rudolf Prawitsch ma złamaną podstawę czaszki i ciężkie rany głowy i rąk. Na miejsce wypadku przybyła policja oraz lekarz dr Połom ze Starogardu, który zarządził przewiezienie obu ciężko rannych szoferów do szpitala ss. Elżbietanek w Starogardzie. Szofer Prawitsch zmarł. Samochód i przyczepka są zdruzgotane. Przyczyny wypadku jeszcze nie ustalono.

„Towarzysz“ — socjalista

kradnie krwawo zarobiony grosz robotniczy
Tczew. (as) Zarząd klasowego Związku Robotników rolnych i leśnych R. P. w Tczewie spod znaku III międzynarodówki, w tych dniach złożył zameldowanie w tut. wydziale śledczym o systematycznym sprzeniewierzeniu pieniędzy ze składek członkowskich tegoż czerwonego związku przez ich „towarzysza“ Raszejewskiego, zamieszkałego w Rokittkach.

**Uroczyste nabożeństwo
w Bydgoszczy.**

Jego Ekscelencja książę biskup Antoni Laubitz obchodzi w jutrzejszy piątek, dnia 11 marca br. rzadką uroczystość, bo pięćdziesiątletni jubileusz kapłaństwa. W tym to dniu z sercem milionowych rzesz popłynię do Pana Zastępów pokorna prośba, aby Bóg Najdostojniejszego Jubilata zachował przy zdrowiu najdłuższe lata.

Z tej okazji i Bydgoszcz odda hołd nie-strudzonemu i zasłużonemu biskupowi. Ku czci Najdostojniejszego Jubilata odprawia się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 7-ej uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie dziekan bydgoski ks. kanonik Stepczyński. Wszystkie organizacje i bractwa kościelne biorą udział ze sztafardami celem uświetnienia tej uroczystości i oddania hołdu dostojnemu zwierzchnikowi.

**Wyrok w głośnym procesie bydgoskim
o kradzieże na kolei i paserstwo.**

Wśród wielkiego zainteresowania ze strony publiczności nastąpiło we wczorajszą środę ogłoszenie wyroku w głośnej sprawie przeciwko 50-letniemu kolejarzowi Franciszkowi Badzińskiemu, który przywłaszczył sobie systematycznie z przesyłek kolejowych różne przedmioty wartości pięciu tysięcy złotych oraz przeciwko właścicielowi składnicy węgla Jakubowi Matuszyńskiemu i jego bliższej oraz dalszej rodzinie o paserstwo. Z wielką niecierpliwością oczekiwano ogłoszenia wyroku, które było wyznaczone na godz. 1 w południe, a publikacja nastąpiła dopiero około godz. 2.30.

Przewodniczący trybunału p. wiceprezes dr Piziewicz odczytał sentencję wyroku, która jest następująca: kolejarza Franciszka Badzińskiego skazuje się na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 15 grudnia ub. r. oraz na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech. Oskarżonego Jakuba Matuszyńskiego sąd skazał na 2 lata więzienia i 500 zł grzywny, przy czym w razie nieściągalności grzywny w zamian odsiedzieć będzie musiał dalsze 50 dni więzienia. Zona Matuszyńskiego — Maria otrzymała półtora roku więzienia i 500 zł grzywny. W stosunku do małżonków Matuszyńskich trybunał orzekł również utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg trzech lat. Córka Matuszyńskich 18-letnia Halina zasądzona

została na 6 miesięcy więzienia i 20 złotych grzywny z zawieszeniem wykonania kary. Resztę oskarżonych, będących pod zarzutem paserstwa i to Wandę Redzińską i Janną Walczakową sąd z braku dowodów uwolnił od winy i kary. Poza tym sąd zarządził wydanie rzeczy zajętych u poszczególnych oskarżonych i wydanie tychże dyrekcji kolei w Toruniu.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podniósł, że sąd nie doszedł do przekonania, jakoby Matuszyńscy nakłaniali kolejarza Badzińskiego do popełnienia przestępstw i brak ku temu dostatecznych powodów. Wykrętnym zeznaniem Badzińskiego, pragnącym przez takie twierdzenie osłabić nasilerie dokonywanych przez niego przestępstw, sąd nie dał wiary. Sąd, wymierzając Badzińskiemu surowy wyrok, wziął pod uwagę jego wyrafinowany sposób dokonywania kradzieży jak i długi okres trwania tych przestępstw, a jako okoliczność łagodzącą przyjął jedynie fakt, że Badziński jest ojcem dwójga dzieci i dotychczas nie był karany. Również i ze względu na wielką szkodę moralną, na jaką naraził władze kolejowe, należało wymierzyć wysoką karę.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Badzińskiego jak i Matuszyńskich odprowadzono po rozprawie do więzienia.

**Śmiertelny wypadek na ul. św. Trójcy.
Rowerzysta wpadł na tramwaj i poniósł śmierć.**

Wstrząsający wypadek miał miejsce we wczorajszą środę krótko po godz. 11-tej na moście kamiennym przy ul. św. Trójcy. Z miasta w kierunku Okola jechał rowerem do domu 69-letni rolnik Friedrich Lütke z Osowej Góry pow. bydgoskiego. Wjeżdżając na most kamienny, rowerzysta nie zauważył tramwaju, nadjeżdżającego z przeciwnej strony. Motorniczy dał sygnał i natychmiast zahamował wóz, lecz w mgnieniu oka rowerzysta wpadł na tramwaj, a następnie upadł na kamienny bruk ulicy, rozbijając sobie czaszkę. Rower został roz-

bity. Nieszczęśliwym zajęli się natychmiast motorniczy i konduktor i zawezwali pogotowie ratunkowe. Rolnik Lütke, przewieziony do szpitala miejskiego, nie odzyskał przytomności, po dwóch godzinach wyzionął ducha. Lekarz stwierdził zgon z powodu pęknięcia czaszki i zakrwawienia mózgu. Tragicznie zmarły rolnik osierocił żonę i sześcioro dzieci. O nieszczęśliwym wypadku zawiadomiono rodzinę. Motorniczy — jak twierdzą świadkowie — żadnej winy nie ponosi.

**Zajście na zabawie
przed sądem.**

Niezwykle zajście miało miejsce w jednej z sal bydgoskich podczas zabawy tanecznej w czasie ostatniego karnawału. Na zabawę wydelegowano trzech kapralów zandarmów dla utrzymywania porządku na sali, m. in. kaprala Antoniego Leśniaka. Aczkolwiek byli na zabawie w charakterze służbowym, jednakowoż wystąpili w ubrańni cywilnym. Gdy kapral Leśniak znalazł się w pobliżu bufetu, jeden z uczestników zabawy, stojący również przy bufecie 32-letni kłodziej Bronisław Lewandowski z Bydgoszczy chwycił nagle za szklanekę i rzucił ją w twarz kapralowi. Skutki były straszne. Szkiełm przecięta została tętnica w pobliżu ucha i nastąpił wielki upływ krwi. Koniieczną okazała się natychmiastowa pomoc chirurgiczna.

Po 17 dniach wypuszczono kaprala ze szpitala wojskowego. Cios był bardzo niebezpieczny i gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska, młody kapral przypłaciłby to życiem.

We wczorajszą środę zajście powyższe znalazło swój epilog przed sądem okręgowym. Oskarżony Lewandowski tłumaczył się, że był bardzo pijany i po prostu nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. Do kaprala Leśniaka pałał nienawiścią, gdyż spowodował on swego czasu ukaranie swego szwagra. Gdyby nie był pijany, na pewno takiego czynu by się nie dopuścił.

Po przemówieniu obrońcy mec. Trzebińskiego, sąd wydał łagodny wyrok, skazując Krewkiego kłodzieja na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

ZDROWIE
to zbyt cenny skarb
By nim eksperymentować. Przeciwnie, trzeba starać się spożywać takie potrawy, które doprowadzą do organizmu dostateczną ilość potrzebnych składników jak: wapna, fosforanu, hematyny, lecytyny, białka, tłuszczu, witamin itp.
Wszystkie te składniki zawarte są w płatkach owsianych KNORR.
Zatem, komu zależy na zdrowiu, ten będzie spożywał codziennie rano lub wieczorem

PLATKI OWSIANE Knorr

19-ej u p. Janczaka (dawniej W. Kujawski). Sprawy bardzo ważne. Referat wygłosi p. radca Beyer. O liczny udział prosi zarząd.

KOŁO PÓLNOC. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Referat wygłosi członek zarządu powiatowego. Zebranie zarządu o godz. 18.30.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Na powyższe zebranie wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza zarząd.

Z. M. P. „JEDNOŚĆ“.

Dziś, w czwartek o godz. 19.30 schadzka dyskusyjna w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 m. 6.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻENSKI. Dziś w czwartek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-ej w sokoln.

**Urzędowe sprawozdanie targowe
Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 8. III. 1938 roku.

Spędzono: wołów 62, buhajów 45, krów 233, jałów 88, bydła 446, świń 1009, cieląt 526, owiec 39. Razem 2620 zwierząt.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woty:	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane	56 — 60
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	46 — 52
Mięsiste tuczone starsze	40 — 44
Miernie odżywione	34 — 38
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	54 — 58
Tuczone mięsiste	46 — 52
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	40 — 44
Miernie odżywione	34 — 38
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	56 — 62
Tuczone mięsiste	48 — 52
Nietuczzone, dobrze odżywione	38 — 44
Miernie odżywione	20 — 30
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	56 — 60
Tuczone mięsiste	46 — 52
Nietuczzone, dobrze odżywione	40 — 44
Miernie odżywione	34 — 38
Młodzież:	
Dobrze odżywione	34 — 48
Miernie odżywione	30 — 34
Cieleta:	
Najprzedniej, cielęta wytuczzone	80 — 88
Tuczone cielęta	68 — 76
Dobrze odżywione	56 — 66
Miernie odżywione	46 — 54

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	60 — 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	54 — 57
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniaki):	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	88 — 90
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84 — 86
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80 — 82
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	72 — 78
e) maciory i późne kastraty	72 — 80
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: bardzo spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 10. 3. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24 1/2
dolary kanadyjskie	5,24
funt sterlingów	26,36
franki szwajcarskie	121,90
franki francuskie	16,58
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	21,10
florency holenderskie	294,—
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	85,—
marki niemieckie	98,—
guldeny gdańskie	99,75

**BRONIKA
TOWARZYSTW**

CZWARTEK 10 MARCA.
Godz. 19.30: **K. S. M. M. „Gwiżdża“.** Zebranie plenarne. Obecność konieczna.
— **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Doksztalających Zawodowo-Kupieckich.** Zebranie plenarne w auli Gimnazjum Kupieckiego. Ciekawy referat. Udział wszystkich członków pożądana.

PIĄTEK 11 MARCA.
Godz. 20.00: **R. K. S. „Amator“.** Schadzka piłkarszy w lokalu klubowym.

— **Baczność, Siódma! Cy!** Zebranie plenarne byłych żołnierzy 7 pułku strzelców wielkopolskich odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19.30 w Poznaniu w lokalu Heyduckiego, ul. Masztalarska 8. Wszystkich byłych żołnierzy wyżej wymienionego pułku oraz towarzyszy broni II baonu garnizonowego w Poznaniu, bojowników walk o niepodległość, prosi zarząd o zapisywanie się na członków. Wszelkie pisma należy kierować do sekretarza T. Lewandowskiego w Poznaniu, ul. Mostowa 2 m. 6.

Stronictwo Pracy

KOŁO M. BARTODZIEJE - ZIMNE WODY. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 15 w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Ciekawy referat wygłosi p. red. Nowakowski. O liczny udział członków prosi zarząd.
KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 12 bm. o godz.

Gruźlica płuc

Jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. (3790)

Książkowy

młodszy kawaler, do samodzielnego prowadzenia książkowności, w młynie i tartaku, w małym mieście na Pomorzu zaraz **poszukiwany**. Oferty pod „4313” Dziennik Bydgoski. (4313)

Bardzo korzystne kupno. Sprzedamy budynek mieszkalny
z przybudówką z wszelkimi zabudowaniami (sześć mieszkań), z dużym ogrodem owocowym w Strzelnie przy ul. Powstania Wielkop. Ewentl. dogodne warunki. 4339

Impregnacja Bydgoszcz Marsz. Focha nr 4.

Kolonialke dobrą sprzedam. Adres w Dzienniku. 4289

Bardzo korzystne kupno. Sprzedamy budynek mieszkalny
z dwiema oficynami i wszelkimi zabudowaniami, z ogrodem owocowym wraz z przyległymi dwiema morgami roli w Margoninie. Mieszkania i budynki kompletnie odrestaurowane. Wolne i zaraz do objęcia. Ewentl. dogodne warunki. (4338)

Impregnacja Bydgoszcz Marsz. Focha nr 4.

Impregnacja Bydgoszcz Marsz. Focha nr 4.

Dwumieszaniowy domek
z oficynką oraz przyległa parcela przy ul. Pięknej nr 33 korzystnie do nabycia. (4188)

Impregnacja Bydgoszcz Marsz. Focha 4 (Plac Teatralny).

Łom chleba szwedzkiego za kg. 1 zł sprzedaje bez dostawy (4271)

Chleb Szwedzki Bydgoszcz, ul. Kościuski 53.

Poszukiwane od 1. VI. 6 pokój, mieszkanie, okolica parku Kochanowskiego. Zgłoszenia filia Dziennika „Czerwiec” (2301)

RÓŻNE
Jasnowidz 2411 Lewando przyjmuje do 14 marca. Mostowa 3-5.

Biuro przepisowania na maszynie, powielanie, kopiowanie, tłumaczenie i przepisywanie w różnych językach. Ulica Szczecińska nr 3. II piętro, od 10-1 i 3-6. (2417)

Przepisywania maszyni, strona 35 gr, tłumaczenia Twardowska, Gdańska 26. (2421)

Bezkonkurencyjnie przepowiada Grafolog — Król. Jadwigi 13—6. (4310)

ZGUBY
Zgubiono na Nakielskiej okulary. Znalazcę uprasza się o oddanie w redakcji. 2426



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Najlepiej odzież wiosenną

czyści chemicznie i farbują

BARWA-KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ Gdańska 27. 4120

7 pokojowe

słoneczne z przynależnościami, nadające się dla lekarza, adwokata lub przedsiębiorstwa handlowe do wynajęcia od 1. IV. lub później. (2269)

Ferd. Ziegler & Co., Dworcowa 10.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Tanio drzwi, ściany oszkłone, drzwi żelazne. Gdańska nr. 86/2. (4235)

Wanne kap. emali. kupię. Bocianowo 18—6. 2416

Dziewczyna do obsługi gości. Restauracja, Przyrzeczce 14. (4305)

Fryzjer (4334) damsko-męski, trwała, wodna potrzebny. Jan Winiarski, Tczew, Pierackiego 19.

Mieszkanie 3 pokoje, łazienka. Dworcowa 73. (2409)

POSAZY WOLNE
Podmajstrzy budowy na wyjazd poszukuje firma. Oferty pod „Państwowe” do filii Dziennik. Bydg. 2406

Przychodnia młodszą, czystą, uczciwą, poleceniami potrzebną. Krasieńskiego 21—1. (4301)

Bufetowa z kaucją 300 zł obeznaną z księgowością potrzebną. Hotel Lengjng. (4342)

Skład kolonialny wynajmę. Sielanka 2, gospodarz. (2346)

Pokój i kuchnię wynajmę, rok z góry. Kujawska 53 m. 8 Smoliński. (4345)

Marszantka samodzielna z dobrą prezentacją na stałe potrzebna. Magazyn Kapeluszy Damskich Chic Parisien, ul. Sniadeckich 7. (4326)

Cholewkarz pomoc, do kroju i modelowania potrzebny od 20 marca. Zaremba, Toruń, Szewska 11. 4317

Dziewczyna czysta, sumienna, nawskrosz uczciwa potrzebna 2 osób, dziecko 9 lat. Oferty pod „Religijna” do Dziennika Bydg. (4341)

Skład kolonialny wynajmę. Sielanka 2, gospodarz. (2346)

5 pokojowe komfortowe przy ulicy 20 Stycznia 23, najlepszej dzielnicy, od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela domu. (2422)

Marszantka samodzielna z dobrą prezentacją na stałe potrzebna. Magazyn Kapeluszy Damskich Chic Parisien, ul. Sniadeckich 7. (4326)

Moga się zgłosić ci, którzy chcą zarobkować. Wiek obojętny. St. Wdowik, Kucharki, pow. Jarocin. (4333)

Ekspedientka do składu cukierków potrzebna. Gdańska 29. (2415)

Skład kolonialny wynajmę. Sielanka 2, gospodarz. (2346)

Komfortowe (4337) 3 pokojowe słoneczne na I ptr, wolne od podatku do wynajęcia za 85 zł mies. Wiadomość u portiera. Maks. Piotrowskiego 5.

Restauracje w pełnym biegu zaraz odstąpię, względnie oddam na własny rachunek, dobry punkt miasta. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Restauracja”. (4316)

Cholewkarz pomoc, do kroju i modelowania potrzebny od 20 marca. Zaremba, Toruń, Szewska 11. 4317

Lepsza dziewczyna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Jodłowa 4 m. 3. 4330

Skład kolonialny wynajmę. Sielanka 2, gospodarz. (2346)

5 pokojowe oraz lokale na biura. Mostowa 12. (4318)

Listowniki

Rachunki

Zawiadomienia

Pocztówki

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

Drukarnia Bydgoska S.A. (Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego) Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

Ekspedientka dla składu reżenicko-wędlinarskiego potrzebna. Reflektuje się jedynie na silną rutynowaną z dłuższą praktyką. Oferty kierować pod adresem Teodor Różkowski, Gdynia, Świętojańska 13a. (4315)

Panienska inteligentna do obsługi gości i bufetu na dobrych warunkach potrzebna. Restauracja „Ziemiańska” Nakło. 2412

MIESZKANIA SZUKA
Poszukuję 4302 mieszkania 1 pokój kuchnia. Oferty pod „Pół roku z góry” Dziennik.

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Domek ogród sprzedam. Nowodworska 43. 2414

Lepszy chłopiec do obsługi panna do 16 lat, język niemiecki potrzebny. Zgłosz. z życiorysem, Aleje Mickiewicza 7, m. 7. (2419)

DZIERŻAWY
Skład wydzierżawię próżny, rynek, na kolon., powiatowe miasto lub Bydgoszcz z mieszkaniem zaraz albo kupię dom piętrowy nowy, wpłace 6—7 tys. Oferty „67” Dziennik Bydgoski. 4314

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Wózek sportowy na sprzedaż ul. Dąbrowskiego 27 m. 2.

Dozorca - rolnik potrzebny od zaraz do dozoru wychowanków i prowadzenia 300 morgowego gospodarstwa rolnego pod dyspozycją. W a r u n e k: ukończenie szkoły rolniczej, zdolności wycho wawcze, usposobienie spokojne, praktyka rolna, dobre polecenia, wiek do lat 35. Zgłosz. dokumenty z fotografią kierować: Zakład Wychowawczy w Szubinie. (4312)

Dam 4303 ogród w dzierżawę. Oferty Dziennik pod „Ogród”.

Ogród wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. 4304

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Fryzjer (4349) damsko - męski, wodna, stała posada, zaraz potrzebny. Matwy, Mroczka.

Panienska (2423) do restauracji, obsługi gości potrzebna. Gdańska 184.

Dam 4303 ogród w dzierżawę. Oferty Dziennik pod „Ogród”.

Ogród wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. 4304

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Pomocnik krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 15. (2427)

Uczeń mleczarski może się zgłosić. Spółdzielnia Mleczarska, Chojnice. (4274)

Dam 4303 ogród w dzierżawę. Oferty Dziennik pod „Ogród”.

Ogród wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. 4304

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Plac budowlany kupię. Podać cenę i metr. Oferty „MZ” filia. 2407

Uczeń mleczarski może się zgłosić. Spółdzielnia Mleczarska, Chojnice. (4274)

Dam 4303 ogród w dzierżawę. Oferty Dziennik pod „Ogród”.

Ogród wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. 4304

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Domek kupię nowy, pośrednicy wyklucz. Of. Dzien. Bydg. pod „8000 D.” 4327

Uczeń mleczarski może się zgłosić. Spółdzielnia Mleczarska, Chojnice. (4274)

Dam 4303 ogród w dzierżawę. Oferty Dziennik pod „Ogród”.

Ogród wydzierżawię Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. 4304

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobiński w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)

Widowiec urzędnik państwowy, 54 lat, rzym-kat. Pomorzanie niezależny, szuka na tej drodze znajomości starszej panny lub wdowy bezdzietnej, cokolwiek ma jątku dla wspólnego dobra pożądanę. Łaskawe oferty z fotografią proszę z zaufaniem skierować do administracji Dziennika (2410) Bydg. pod nr „54 M”. (4335)